



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Poniedziałek, 17 lutego 2025 | Redaktorka prowadząca Alina Janusz | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 39.10836,1

Nakład 50 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

Nadzwyczajny szczyt w Paryżu

Odpowiedź Europy na pomysły Trumpa

Według naszych ustaleń na zaproszenie prezydenta Francji Emmanuela Macrona odpowiedzieli szefowie rządów Polski, Niemiec, Włoch, Danii, Holandii i Wielkiej Brytanii.

Bartosz T. Wieliński

Z nieoficjalnych informacji „Wyborczej” wynika, że w spotkaniu w Paryżu nie wezmą udziału przywódcy wszystkich 27 krajów UE. Polskę ma reprezentować premier Donald Tusk, Niemcy kanclerz Olaf Scholz, Włochy premier Giorgia Meloni, Danię premier Mette Frederiksen, a Holandię premier Dick Schoof. Będzie też premier nienależącej do UE Wielkiej Brytanii Keir Starmer, który za kilka dni ma polecieć do Waszyngtonu i tam przedstawić ustalenia z Paryża.

W rozmowach weźmie udział szef NATO

W spotkaniu wezmą też udział Ursula von der Leyen i Antonio Costa, czyli szefowa Komisji Europejskiej i przewodniczący Rady Europejskiej, nieformalnie zwany prezydentem Europy. W rozmowie – co jest absolutną nowością – będzie też uczestniczyć szef NATO Mark Rutte.

Nadzwyczajny szczyt w stolicy Francji to odpowiedź Europy na niepokojące sygnały wysyłane przez przedstawicieli nowej amerykańskiej administracji w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie. Emeryto-



• Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski otrzymał owację na stojąco podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, Niemcy, 15 lutego 2025 r. FOT. REUTERS/WOLFGANG RATTAY

Spotkanie ma wypracować linię Europy wobec ciągle mglistych, choć niepokojąco brzmiących propozycji USA. Tematem ma być też kwestia gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy

wany generał Keith Kellogg, który jest wysłannikiem prezydenta Donalda Trumpa na Ukrainę, oświadczył podczas odbywającej się w weekend Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, że przyszłe rozmowy o zakończeniu wojny (ich gospodarzem ma być Arabia Saudyjska) będą odbywać się tylko w trójkącie Rosja – Ukraina – mediujące USA. Brak przedstawicieli UE przy stole negocjacyjnej Amerykanin uzasadniał tym, że nie może dojść do powtórki z Mińska. W 2015 r. w stolicy Białorusi kanclerz Niemiec Angela Merkel wraz z prezydentem Francji Francoisem Hollandem wynegocjowała tam zawieszenie broni mię-

dzy Ukrainą, Rosją a kierowanymi przez Kreml bojówkami w Donbasie, które nigdy w pełni nie weszło w życie. – Mieliliśmy wtedy wielu ludzi przy stole, którzy tak naprawdę nie mieli zdolności wyegzekwowania pewnego rodzaju pokoju – tłumaczył Kellogg.

Choć dyplomatyczne źródła uspokajały, że Kellogg nie ma zbyt wielkiej sprawczości, w przeciwieństwie do wysłannika Trumpa na Bliżni Wschód Steve’a Witkoffa, który niedawno odwiedził Moskwę, słowa emerytowanego generała odebrano jako potwierdzenie obaw, że Amerykanie chcą zawrzeć porozumienie z Rosją ponad głowami Eu-

ropy, a potem obarczyć Europę odpowiedzialnością za jego wdrożenie.

Chcą pokazać jedność Europy

Przed konferencją w Monachium amerykański sekretarz obrony Pete Hegseth zapowiedział, że utrzyma nie rozejmu w Ukrainie odpowiadałby kontyngent wojskowy złożony z wojsk europejskich, w którym Amerykanie nie wezmą udziału [nieoficjalnie mówi się, że USA są gotowe udzielić wsparcia wywiadowczego i transportowego]. Co więcej, europejski kontyngent miałby nie być chroniony gwarancjami bezpieczeństwa wynikającymi z członkostwa USA w NATO. Czyli Rosjanie mogliby atakować europejskie siły w Ukrainie bez ryzyka odwetu ze strony USA.

Hegseth powtórzył też, że nie widzi możliwości wejścia do NATO Ukrainy. A jednocześnie amerykańska delegacja, która przybyła do Kijowa pod kierownictwem sekretarza skarbu Scotta Bessenta chciała zmusić Ukraińców do przekazania USA połowy rezerw złóż metali rzadkich jako zapłaty za pomoc dostarczoną w ciągu minionych trzech lat. Ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski odmówił.

– Celem spotkania ma być pokazanie mocnej jedności europejskiej – słyszymy od unijnych dyplomatów. Spotkanie ma wypracować linię Europy wobec ciągle mglistych, choć niepokojąco brzmiących propozycji USA. Tematem ma być też kwestia gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, udzielonych w ramach NATO lub poza sojuszem. W tym kontekście można wyobrazić sobie rozmowy o wysłaniu do Ukrainy europejskich sił rozjemczych. ●

- Monachium odstąpiło brutalną prawdę o podejściu ekipy Trumpa do Europy ► 2
- Trump nie jest Chamberlainem, Europa nie jest mocarstwem ► 4-5

„Wyborcza” ujawnia

Spadek prokuratora

Dawid Klekot: – Uważam, że prok. Ostrowski wykorzystał swoje stanowisko. Prok. Michał Ostrowski: – Proszę pokazać ślad w aktach, że miałem wpływ na te śledztwa ► 6

Pomoc dla Ukrainy

Byliśmy przy linii frontu

– Nasze dzieci po odgłosach wybuchów rozpoznają, czy to nasi strzelają, czy Rosjanie – opowiada dyrektorka gimnazjum Iryna Olinek ► 8-9

Berlinale przed wyborami

Kto ty jesteś? Niemiec biały

– Kiedyś Polak w Niemczech to był ten gorszy. Dziś to ten, który pracuje za dwóch – mówi Marcin Wierchowski, reżyser dokumentu „Das Deutsche Volk” ► 16-17

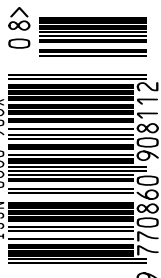
DUŻYFORMAT

Kim jest twój terapeuta?

• Reportaż Katarzyny Włodkowskiej



Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Po konferencji o bezpieczeństwie

Monachium odstąpiło brutalną prawdę o podejściu ekipy Trumpa do Europy

Powiedzenie głosi, że kiedy klaun wprowadza się do pałacu, nie staje się królem, tylko pałac cyrkiem. W cyrku Trumpa nie widać ludzi, którzy naprawdę znają się na Rosji.

Czarnecki



Po serii głośnych wystąpień najwyższych amerykańskich oficjeli z ostatnich dni czytam kolejne analizy o zmianach w architekturze bezpieczeństwa w Europie, wizji świata nowej administracji w Waszyngtonie, transatlantycznym rozłamie ideologicznym i jego konsekwencjach.

Prawda, która wylania się z konferencji w Monachium, jest jednak jeszcze bardziej brutalna. Oto w Białym Domu znalazł się człowiek, dla którego te powyższe rozważania są czystą abstrakcją.

Donald Trump nie kieruje się spójną wizją polityki zagranicznej, tylko quasi-biznesową kalkulacją krótkoterminowych strat i korzyści, impulsami wzbudzonymi przez najnowszych rozmówców, pragnieniem podbudowania swojego ego i kreowania wrażenia, że Ameryka ma wreszcie prezydenta, którego twarz zasługuje na wyrzeźbie-

nie na zboczach Mount Rushmore u boku innych Wielkich.

Chciałbym wierzyć, że dla amerykańskiego przywódcy powstrzymywanie wroga z czasów Zimnej Wojny jest ważniejszą motywacją niż zapewnienie dostępu do rzadkich metali pewnemu zaprzyjaźnionemu szefowi koncernu, produkującego auta elektryczne.

Że ten przywódca nie będzie próbował zawrzeć z Kremlem za plecami krwawiącej Ukrainy krótkowzrocznego układu, który pozwoli mu chępcę się zakończeniem trzyletniej wojny, a po kilku latach, już nie za jego warty – umożliwi kolejną agresję za sprawą „pustych gwarancji”, jak określił to w Monachium Radosław Sikorski.

Że za wielogłosem członków prezydenckiej ekipy w sprawie Ukrainy – od nieszczęsnych, odkręcanych potem ustępstw sygnalizowanych tuż przed startem negocjacji przez szefa Pentagonu Pete’a Hegsetha po groźby wiceprezydenta J.D. Vance’a z wywiadu dla „Wall Street Journal”, że jeśli Rosja nie zasiądzie do stołu, musi liczyć się z zaostreniem sankcji i większą pomocą militarną USA dla Kijowa – kryje się coś więcej niż dyletanctwo niedoświadczzonego sekretarza obrony i brak spójnej wizji.

Że skoro już musieliśmy wysłuchać skandalicznego wystąpienia w Monachium, w którym Vance beszał Europejczyków za wymagowaną opresyjność wobec konserwatywnych aktywistów i internautów, a pomijał zdecydowanie największe zagrożenie ze Wschodu i fundamentalne wyzwania dla NATO, będącego filarem transatlantyckiego bezpieczeństwa od zakończenia drugiej wojny światowej, to stała za nim tylko małostkowa chęć utarcia nosa mainstreamowym europejskim politykom, a nie prawdziwe niezrozumienie, kto jest prawdziwym wrogiem.

Chciałbym wierzyć, że dla amerykańskiego przywódcy powstrzymywanie wroga z czasów Zimnej Wojny jest ważniejszą motywacją niż zapewnienie dostępu do rzadkich metali pewnemu zaprzyjaźnionemu szefowi koncernu, produkującego auta elektryczne

Niestety, nie jestem tego pewien.

Na negocjacje z Rosjanami w Arabii Saudyjskiej jadą sekretarz stanu Marco Rubio, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Mike Waltz i wysłannik ds. Bliskiego Wschodu Steve Witkoff. Ten ostatni jest biznesmem. Rubio to doświadczony gracz, ale ma raczej słabą pozycję, podobno o propozycji Trumpa ws. Gazy dowiedział się z telewizji.

I on, i Waltz w przeszłości opowiadali się za wsparciem dla Ukraińców, lecz na fali zmieniających się nastrojów wśród Republikanów potrafili zagłosować przeciwko pakietom wsparcia dla nich. Natomiast specjalnego wysłannika prezydenta USA ds. Ukrainy i Rosji Keitha Kelloga do tego zespołu w ogóle nie zaproszono.

W tej sytuacji Europa – targana swoimi problemami na czele z kryzysami rządowymi w Niemczech i we Francji – musi zewrzeć szyki.

To oznacza konsekwentne wzmacnianie obronności, walkę o miejsce przy stole, obronę interesów swoich i Ukrainy, wysuwanie wiarygodnych propozycji oraz umiejętne uzmysławianie Trumpowi, jak ważne dla wiarygodności USA jest ich dalsze zaangażowanie w naszym regionie. ●

Maciej Czarnecki

Andrzej rysuje



Rekordowy wzrost wynagrodzeń

8181,72

ZŁ BRUTTO
Takie (według GUS) było przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2024 r. Po uwzględnieniu inflacji realny wzrost, w porównaniu z 2023 rokiem, wynosi 9,5 proc. I jest największy w potransformacyjnej historii Polski
Więcej na wyborcza.pl

Noriaki Kasai

Latający weteran skoków

Jeśli kochasz skoki narciarskie, skacz jak najdłużej! – taką radę dla skoczków ma Noriaki Kasai. Wczoraj w wieku 52 lata, 8 miesięcy i 10 dni Japończyk został najstarszym w historii uczestnikiem zawodów Pucharu Świata.

W karierze osiągnął wiele: trzy razy (w tym dwa indywidualnie) sięgał po olimpijski medal, siedem medali przywiózł z mistrzostw świata. Ale czasy, w których był jednym z najlepszych skoczków świata, minęły dawno. Ostatni raz na podium zawodów Pucharu Świata stanął osiem lat temu. Miał wtedy prawie 45 lat i na skoczni był weteranem, przykładem na to, że daleko fruwać z nartami mogą nie tylko młodzieńcy. Niemal zawsze uśmiechnięty, do dziś jest symbolem tego, ile radości może dawać fruwanie z nartami.

Rok później wypadł z kadry narodowej, ale nie przestał skakać – już bardziej amatorsko, lecz wciąż na poziomie, który pozwalał mu na udział w kwalifikacjach konkursów Pucharu Świata. Ale tylko tych z Japonii – gospodarze każdego turnieju mają prawo wystawić w kwalifikacjach kilku dodatkowych skoczków.

Kasai w ten weekend w Sapporo był jednym z nich. Wczoraj musiał wyprzedzić sześciu zawodników, by



załapać się do konkursu głównego. Zrobił to, w konkursie zajął 47. miejsce i został tym samym najstarszym zawodnikiem w historii, który wystąpił w zawodach PŚ.

– Kocham skoki narciarskie i dlatego nie chcę przechodzić na sportową emeryturę. Rada dla pozostałych zawodników jest prosta. Jeżeli kochasz skoki narciarskie, nie kończ, kontynuuj! – mówił po zawodach. ●

Marcin Wesolek





Ogłoszenie o konkursie

Prezydent Miasta Sosnowca

ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora
Zespołu Szkół Muzycznych w Sosnowcu, ul. Wawel 2
dla którego organem prowadzącym jest Gmina Sosnowiec
– miasto na prawach powiatu

- Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 grudnia 2019 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz publicznej placówce artystycznej (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 793 z uwzględnieniem rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 lutego 2023 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz publicznej placówce artystycznej; Dz.U. z 2023 r. poz. 286, § 2 ust. 2 pkt 1).
- Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać dokumenty określone w § 1 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 marca 2018 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznej szkoły artystycznej lub publicznej placówki zapewniającej opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania oraz trybu pracy komisji konkursowej (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 531), tj.:
 - uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju szkoły lub placówki,
 - życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o:
 - stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela albo
 - stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego, albo
 - stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
 - oświadczenie zawierające następujące dane osobowe kandydata:
 - imię (imiona) i nazwisko,
 - datę i miejsce urodzenia,
 - obywatelstwo,
 - miejsce zamieszkania (adres do korespondencji),
 - poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w pkt 2 ppkt 2: świadectw pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia,
 - poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia, jednolitych studiów magisterskich lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
 - poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz.U. z 2024 r. poz. 1556), lub kopię świadectwa, o którym mowa w art. 211 ust. 3 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz.U. z 2024 r. poz. 769 ze zm.) – w przypadku cudzoziemca,
 - poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
 - oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,
 - oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
 - oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 104),
 - oświadczenie o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust. 1 i 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U. z 2024 r. poz. 1632 ze zm.) – w przypadku kandydata na dyrektora publicznej szkoły urodzonego przed dniem 1 sierpnia 1972 r.,
 - poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela,
 - poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię karty oceny pracy – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
 - oświadczenie, że kandydat nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz.U. z 2024 r. poz. 986 ze zm.) lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 276 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2024 poz. 1571 ze zm.) lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 2017 r. poz. 2183 ze zm.) – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
 - oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych,
 - oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2019 r. poz. 1781).
- Informacja o sposobie i terminie składania ofert.
 - Oferty należy składać w postaci papierowej w zamkniętych kopertach z podanym imieniem, nazwiskiem, adresem zwrotnym i nr tel. kontaktowego kandydata oraz dopiskiem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Muzycznych w Sosnowcu” w sekretariacie Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Sosnowcu ul. Stanisława Staszica 62, pok. nr 7, w terminie do dnia 10 marca 2025 r. do godz. 15:30.
 - Nie dopuszcza się składania ofert w postaci elektronicznej oraz w postaci korespondencji listownej.
- Informacja o sposobie powiadomienia kandydatów o terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego.
 - O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.
 - Konkurs na wyłonienie kandydata na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Muzycznych w Sosnowcu, ul. Wawel 2, odbędzie się dnia 19 marca 2025 r. o godz. 9⁰⁰ w budynku Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy ul. Stanisława Staszica 62 w sali nr 11.
 - Kandydat zgłasza się na konkurs z dowodem osobistym lub innym dokumentem potwierdzającym jego tożsamość oraz posiadane obywatelstwo.

Kraj/34361974

OGŁOSZENIE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO PISEMNEGO

- Nazwa i siedziba sprzedającego:**
Uniwersytet Bielsko-Bialski
43-309 Bielsko-Biała, ul. Willowa 2
tel. (33) 82 79 300
- Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej:**
KSIĘGA WIECZYSTA: BB1B/00045685/9, nieruchomość gruntuowa
BB1B/00165852/8, lokal stanowiący odrębną nieruchomość
- Opis nieruchomości:**
Przedmiotem niniejszego postępowania jest: prawo własności lokalu mieszkalnego Adres: 43-300 Bielsko-Biała, ul. Wyzwolenia 41/5, obręb: 0005 Biała Miasto, Gmina/Miasto: Bielsko-Biała, Powiat: M. Bielsko-Biała, woj. śląskie o powierzchni użytkowej: Pu=76,51 m².
Dla prawa własności do przedmiotowego lokalu mieszkalnego prowadzona jest księga wieczysta nr BB1B/00165852/8, prowadzona przez Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej, VII Wydz. KW. Budynek, w którym znajduje się przedmiotowy lokal nr 5 posadowiony jest w obrębie działek o numerach: 732, 50/1 o łącznej powierzchni 0,0340 ha, objętej KW BB1B/00045685/9 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej, VII Wydz. KW.
Przedmiot usytuowany jest w: 43-300 Bielsko – Biała, ul. Wyzwolenia 41/5
Dodatkowe informacje:
Budynek, w którym znajduje się przedmiotowy lokal nr 5 to budynek kamienicy w zabudowie zwartej, posiada 4 kondygnacje nadziemne, jest podpiwniczony.
Realizacja: okres przedwojenny
Ochrona konserwatorska: budynek wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków (nr 832)
Konstrukcja: Tradycyjna
Pokrycie dachu: Blacha
Stan techniczny budynku: Średni
Stopień wyposażenia w urządzenia infrastruktury technicznej:
Budynek posiada przyłącza i instalacje: wodociągową, kanalizacyjną, energetyczną, gazową.
Stan zagospodarowania:
Budynek, w którym znajduje się przedmiotowy lokal nr 5, jest aktualnie wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem, jako mieszkalny wielorodzinny i posadowiony jest w obrębie działek o numerach: 732, 50/1 o łącznej pow. 0,0340 ha.
Działka nr 732 stanowi grunt pod budynkiem, natomiast działka nr 50/1 stanowi teren zagospodarowany częściowo na parking, częściowo porośnięty zielenią.
Informacja o obciążeniach nieruchomości:
Przedmiot przetargu (sprzedaży) nie jest obciążony ograniczonym prawem rzeczowym
Miejsce i termin składania ofert oraz otwarcia ofert:
Oferty należy składać w Kancelarii Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego, 43-309 Bielsko-Biała, ul. Willowa 2, codziennie od poniedziałku do piątku, w godz. 7.00-15.00.
Ostateczny termin składania ofert: **17 marca 2025 roku godzina 10.00.**
Koperta musi posiadać oznaczenie:
„Przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego w Bielsku-Białej przy ul. Wyzwolenia 41/5”
Otwarcie ofert złożonych w przetargu nastąpi na posiedzeniu niejawnym Komisji w dniu **17 marca 2025 roku.**
Czas związania ofertą
16 lipca 2025 roku.
Terminy wyznaczone na wizję lokalną nieruchomości:
Nieruchomość można oglądać od dnia ogłoszenia do dnia ostatecznego składania ofert tj. **do 14 marca 2025 roku**, w każdy wtorek w godz. 8.00-14.00, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, tel. nr (33) 82 79 454.
Miejsce udostępnienie warunków przetargu
Warunki przetargu będą dostępne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.00 w budynku B pok. B29 na terenie kampusu UBB przy ul. Willowej 2 w Bielsku-Białej. Szczegółowych informacji na temat przetargu można uzyskać pod numerem tel. +48 33 82 79 300, mail: kancelaria@ubb.edu.pl.
Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji warunków postępowania
Ogłoszenie o przetargu zostanie wywieszone na tablicach informacyjnych w budynku L, opublikowane na stronie internetowej www.ubb.edu.pl w zakładce Uczelnia/Ogłoszenia oraz w BIP. Ogłoszenie będzie publikowane w wybranej gazecie codziennej przez 1 miesiąc, 1 raz w tygodniu.
Cena wywoławcza: 400 000,00 zł (słownie: czterysta tysięcy złotych 00/100)
Wysokość wadium:
Wadium w wysokości **40 000,00 zł** (słownie: czterdzieści tysięcy złotych, 00/100) należy wpłacać na rachunek: **Bank Polska Kasa Opieki S.A. (skrót handlowy bank Pekso S.A.) 02 1240 4142 1111 0000 4827 8261**
Wadium należy wpłacić do dnia 10 marca 2025 roku.
Wadium przepada na rzecz UBB w przypadkach, gdy zaferowana cena jest niższa od ceny wywoławczej lub oferent, który wygrał przetarg, uchyli się od zawarcia umowy albo gdy zawarcie umowy stanie się niemożliwe z przyczyn leżących po stronie Oferenta.
Wadia złożone przez Oferentów, których oferty nie zostaną wybrane będą niezwłocznie zwrócone z zastrzeżeniem pkt. 12 a wadium Nabywcy zostanie zarachowane na poczet ceny sprzedaży.
W przypadku zaferowania przez uczestników takiej samej ceny (dotyczy tylko ofert najkorzystniejszych) zostaną oni wezwani do złożenia w wyznaczonym przez Komisję terminie – ofert dodatkowych.
Oferenci otrzymują pisemne zawiadomienie o wyniku przetargu.
Kryterium wyboru oferty będzie najwyższa cena za nieruchomość nie niższa niż cena wywoławcza.
Wybór oferty jest ważny dopiero po zatwierdzeniu przez Rektora UBB.
Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z „Regulaminem zbywania nieruchomości Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego z siedzibą w Bielsku-Białej”, który jest dostępny w siedzibie sprzedającego oraz na stronie internetowej UBB: www.ubb.edu.pl
Operat szacunkowy nieruchomości sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego jest dostępny w siedzibie sprzedającego oraz w wersji elektronicznej na wniosek osoby zainteresowanej.
Sprzedający ma prawo odwołania przetargu, unieważnienia postępowania albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, a także nie zawarcia umowy z wybranym oferentem.
Do formularza oferty (załącznik nr 1) należy dołączyć następujące dokumenty potwierdzające spełnienie warunków przetargu:
 - dowód wpłaty wadium;
 - pełnomocnictwo notarialne upoważniające do reprezentowania danego podmiotu w przetargu (jeżeli jest wymagane);
 - oświadczenie o zapoznaniu się z „Regulaminem przeprowadzania przetargów na sprzedaż nieruchomości Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego” i przyjęciu go bez zastrzeżeń; (załącznik nr 2)
 - oświadczenie, o zapoznaniu się ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości ujawnionym w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego i o przyjęciu go bez zastrzeżeń, (załącznik nr 3)
 - zezwolenie lub przyrzeczenie wydania zezwolenia, o którym mowa w ustawie z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, Dz.u.2017.2278, jeżeli zgodnie z przedmiotową ustawą nabycie nieruchomości przez Oferenta wymaga takiego zezwolenia;
 - poświadczone za zgodność z oryginałem kopie:
 - zaświadczenia o nr NIP,
 - odpisu z KRS lub innego dokumentu rejestrowego podmiotu (wystawiony lub potwierdzony przez organ wystawiający, nie wcześniej niż 6 miesięcy przed terminem otwarcia ofert);
- Informacja o innych istotnych okolicznościach**
Brak.

Kraj/34362356

RÓŻNI
LUDZIE,
JEDEN
ŚWIAT



Wpłać
1,5%
Pomóż osobom
starszym

fundacjaagory.pl
KRS 210120

**FUNDACJA
AGORY**

Kraj/34359351

Sąd Rejonowy w Gdyni Wydział VII
Cywilny informuje, że pod sygnaturą VII
Ns 1487/21 zostało wszczęte
postępowanie z wniosku Getin Noble
Bank S.A. o stwierdzenie nabycia spadku
po **Danucie Gonía** zmarłej dnia 2 czerwca
2020 roku w Gdyni, ostatnio stale
zamieszkałej w Gdyni. Sąd wyzwa
wszystkich innych spadkobierców by w
terminie trzech miesięcy od dnia
ukazania się niniejszego ogłoszenia
zgłosili się do Sądu Rejonowego w Gdyni i
udowodnili nabycie spadku, gdyż w
przeciwnym razie mogą zostać pominięci
w postanowieniu o nabyciu spadku.

Kraj/34362362

**INFORMACJA
o ogłoszeniu przetargu**
Spółka Bosacka Development Partners Sp. z o.o.
w likwidacji z siedzibą w Katowicach,
ul. Ks. mjr Karola Woźniaka 15, 40-389 Katowice
(KRS 0000219832; Sprzedający)
Informuje, że w dniu 14.02.2025 roku został
ogłoszony **przetarg pisemny na sprzedaż
lokalu mieszkalnego** stanowiącego odrębną
nieruchomość, **położonego w Rynku w Krakowie**,
pod numerem 46/7, wpisanego do księgi wieczystej
numer KR1P/00371328/1 prowadzonej przez Sąd
Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie.
Z własnością lokalu związany jest udział wynoszący
13457/145696 w nieruchomości wspólnej, którą
stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia,
które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli
lokalu, wpisanej do księgi wieczystej numer
KR1P/0009791/9.
Ogłoszenie o przetargu znajduje się na stronie
internetowej Ministerstwa Aktywów Państwowych
pod adresem
<https://www.gov.pl/web/aktywa-panstwowe/luty-2025-r>

Kraj/34362258



co piątek z „Wyborczą”
Sprawdź, co warto
obejrzeć



Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa

Trump nie jest Chamber Europa nie jest mocarst

Tegorocznej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa daleko do tego Monachium z 1938 r., którego powtórki wielu się obawiało. Jest to jednak wydarzenie epokowe.



Bartłomiej Kot

Pomimo terapii szokowej, jaką zafundowali Europejczykom Amerykanie, nikt nie zbudował tu jeszcze chamberlainowskiego „pokoju na nasze czasy”.

Jest to jednak wydarzenie epokowe, kolejne z długiej listy punktów zwrotnych, które notujemy nieustannie w polityce bezpieczeństwa od początku rosyjskiej pełnoskalowej inwazji wobec Ukrainy. W Monachium w tym roku za sprawą Amerykanów pojawiła się głęboka refleksja o kształtującej się architekturze europejskiego bezpieczeństwa.

Jej cel łatwo uchwycić: odzyskanie własnej geopolitycznej podmiotowości.

Diabeł tkwi jednak w szczegółach. Te natomiast nie są bagatelne, bo chociaż panuje zgoda co do celu, to naczelnym pozostaje pytanie o to, jaką rolę w jego osiągnięciu będą grać Stany Zjednoczone.

Zelenski zapędził się w kreowaniu wizji europejsko-ukraińskiej współpracy

Ukraińska delegacja, na której czele stanął prezydent Wołodymyr Zelenski, została postawiona w Monachium w sytuacji negocjacyjnej bez łatwego wyjścia. Ruch Zelenskigo dot. wstrzymania się z podpisaniem amerykańsko-ukraińskiej umowy handlowej o metalach ziem rzadkich podczas spotkania z J.D. Vancem, a następnie publiczne zaakcentowanie konieczności udziału partnerów europejskich w rozmowach, w sposób oczywisty miały wzmocnić pozycję negocjacyjną Kijowa.

To, co mogło zszokować Ukraińców najbardziej, to fakt, że tego wzmocnienia podczas toczącej się konferencji musieli nieustannie szukać nie wobec Rosji i Putina, a wobec amerykańskich sojuszników.

O ile odsunięcie od siebie amerykańskiej presji z wykorzystaniem Europejczyków należy poczytać za sukces ukraińskiego prezydenta, tak wygłoszona przez niego przemowa do takich niestety nie należy.

Wołodymyr Zelenski zapędził się w kreowaniu wizji europejsko-ukraińskiej współpracy, która mogłaby w jego rozumieniu stanowić rzetelną alternatywę dla amerykańskiego zaangażowania na europejskim kontynencie. I to nie tyle dlatego, że więcej w tych wezwaniach do budowy europejskiej armii znaków zapytania niż odpowiedzi. O finansowanie, o polityczną sprawczość, o relacje z NATO, o rzetelne zdolności odstraszania.

Głównym błędem Zelenskigo było to, że nie wyczuł on w pełni panującego w Monachium nastroju.

Z jednej strony jest to znikające zaufanie w kontaktach z Waszyngtonem. Z drugiej jednak nadal istniejąca świadomość, że to od stanu relacji transatlantycznych wciąż zależy przyszłość Europy. I chociaż Ukraina to punkt odniesienia dla każdej z podejmowanych tutaj dyskusji, to prawdziwe pytanie dotyczy pełnego kształtu architektury europejskiego bezpieczeństwa.

Dwie wizje na europejskie bezpieczeństwo

Jedną z możliwości to wizja podziału. Wyobraźmy sobie Europę, która zdaje sobie sprawę z faktu, że z nową administracją w Waszyngtonie w zasadzie niewiele ją już łączy na poziomie ideologicznym. Europę, która uznaje, że amerykańskie warunki zakończenia wojny w Ukrainie godzą w jej interes i ich nie akceptuje, wspierając nadal Ukrainę finansowo i militarnie.

Targa ustalenia poczynione między administracją Trumpa a Putinem. W efekcie Europa, która odrzuca amerykańską niechęć do

Amerykanie podsunęli Zelenskiemu umowę

Chcieli połowy zasobów Ukrainy

Propozycję podpisania umowy w takiej formie prezydent Ukrainy miał otrzymać od delegacji Kongresu USA. „Zelenski uprzejmie odmówił” – donosi „The Washington Post”.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski odmówił podpisania umowy, na mocy której USA otrzymałyby 50 proc. wszystkich przyszłych rezerw metali ziem rzadkich w Ukrainie. Taką informację przekazał dziennikarz „The Washington Post”, powołując się na własne źródła.

„Prezydent Ukrainy otrzymał projekt umowy od sekretarza skarbu Scotta Bessenta podczas jego wizyty w Kijowie” – twierdziła w sobotę stacja NBC News, powołując się na źródła w amerykańskim rządzie.

Według ustaleń dziennikarzy NBC umowa, którą Ukrainie zaproponowały Stany Zjednoczone, przewiduje możli-

wość wysłania do Ukrainy amerykańskich wojsk w celu zabezpieczenia ich wydobycia.

Do innych informacji dotarł „Financial Times”. Dziennikarz Christopher Miller opisywał, że przedstawiony Zelenskiemu dokument odnosił się jedynie do rekompensaty za pomoc już udzieloną Ukrainie i nie zawierał żadnych propozycji podobnego wsparcia w przyszłości.

O braku możliwości wysłania do Ukrainy amerykańskich wojsk powiedział też w piątek J.D. Vance. – Amerykańskie wojska nigdy nie powinny być narażane na niebezpieczeństwo tam, gdzie nie sprzyja to amerykańskiemu interesom i bezpieczeństwu. Ta wojna toczy się między Rosją a Ukrainą – mówił. Sprostował w ten sposób swoją wypowiedź dla „The Wall Street Journal”, z której wynikało, że Stany Zjedno-

czone są gotowe wysłać do Ukrainy swoich żołnierzy, „jeśli Władimir Putin nie zgodzi się na umowę pokojową”.

Na początku lutego prezydent USA Donald Trump, rozmawiając z dziennikarzami w Gabinetie Ovalnym, powiedział, że jest zainteresowany ukraińskimi metalami ziem rzadkich i chciałby, by Stany Zjednoczone otrzymały je w zamian za amerykańską pomoc wojskową. Co więcej, Trump powiedział, że USA powinny uzyskać dostęp do ukraińskich zasobów naturalnych niezależnie od tego, czy porozumienie pokojowe między Rosją a Ukrainą zostanie zawarte.

Strona ukraińska już jesienią deklarowała z kolei, że Ukraina jest otwarta na wydobycie minerałów wspólnie z zachodnimi partnerami w zamian za pomoc. ●

Wiktoria Bielaszyn

1 RP

Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa

lainem,
wem

członkostwa Ukrainy w NATO i wraz z nią buduje sojusz militarny oparty o wspólne siły zbrojne. O takiej Europie usłyszeliśmy z ust prezydenta Zelenskiego.

Jest też inna wizja: paralelnej architektury bezpieczeństwa. Ta ziściłaby się, gdyby państwa europejskie odczytały zachowanie USA jako zaproszenie do stworzenia scenariusza trwałego wyjścia z konfliktu w Ukrainie.

W tej wizji Europa dostrzega, że działania administracji Trumpa to próba resetu w sytuacji globalnego bezpieczeństwa.

Jego efektem miałyby być ograniczenie, ale nie całkowite wycofanie z amerykańskiej obecności na Starym Kontynencie, tak, by umożliwić Stanom Zjednoczonym większą operatywność w rywalizacji z Chinami. Taką wizję starali się budować w trakcie Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa przedstawiciele amerykańskiego Kongresu, w tym najbardziej dobitnie senator Lindsey Graham. Taka wizja wybrzmiała ze słów sekretarza generalnego NATO Marka Ruttego, nawołującego do konstruktynego współdziałania z administracją Trumpa.

Natowski parasol
bezpieczeństwa dla Ukrainy

Pomiędzy tymi wizjami pozostaje wiele znaków zapytania, ale także różnorodność możliwych odpowiedzi. Ukraina nie otrzymuje członkostwa w NATO? Tak, ale możemy zaoferować wzmocnienie jej przyszłych własnych zdolności obronnych do poziomu odstraszenia wobec Rosji. Tak, ale postanowienia pokojowe przewidują, że w sytuacji kolejnej agresji rosyjskiej, Kijów automatycznie zostaje przyjęty do Sojuszu. Nie otrzymując członkostwa de iure, uzyskuje de facto natowski parasol bezpieczeństwa.

Drogą dyplomatycznych faktów dokonanych administracja Trumpa postawiła w ciągu ostatnich 48 godzin przed Europą istotny dylemat.

Waszyngton zdaje się mówić, że świat, dla którego poszukujemy nowej wizji bezpieczeństwa, to niemal na pewno świat multipolarny, w którym podmiotowość uzyskają tylko mocarstwa.

Europa, osłabiona przeciągającym się konfliktem zbrojnym w Ukrainie i nieumiejętnie w ostatnich latach zarządzająca własnym bezpieczeństwem, nie tylko przestaje się liczyć, co stanowi obciążenie dla USA. W takiej wizji Ukraina nie jest jednak centrum, a peryferium amerykańskich interesów.

Natomiast rozstrzygnięcie wojny znaczy o tyle, o ile z jednej strony nie może oznaczać wizerunkowej porażki dla Trumpa. Z drugiej jednak strony nie może zapobiegać skutecznemu zarządzaniu rodzącym się koncertem mocarstw. W jego składzie niestety prawdopodobnie zasiądzie także Władimir Putin. ●

◀ – Dla nas głos Europy jest bardzo ważny przy stole, a nie gdzieś za kulisami. Oni są równymi partnerami. Widać to po wkładzie finansowym, wojskowym i humanitarnym, jaki Europa wniosła wraz ze Stanami Zjednoczonymi – mówił w Monachium Wołodymyr Zelenski, ukraiński prezydent

FOT. REUTERS/LEAH MILLIS

Bartłomiej Kot jest ekspertem od polityki międzynarodowej w Fundacji Pułaskiego i dyrektorem programowym Warsaw Security Forum. Specjalizuje się w polityce Wielkiej Brytanii, wrogiej aktywności Rosji w Europie i bezpieczeństwie Europy Środkowo-Wschodniej.

Radosław Sikorski na konferencji w Monachium:
Na szali jest wiarygodność USA

Rosja Władimira Putina jest zagrożeniem dla Europy – powiedział na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa Radosław Sikorski. Szef polskiego MSZ stwierdził również, że Rosja powinna być przywrócona do „grup ekonomicznych” tylko pod warunkiem wycofania swoich wojsk z Ukrainy.

Dorota Roman

Polski minister praw zagranicznych brał udział w dwóch panelach dyskusyjnych podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa – „Poki przez siłę: plan dla Ukrainy” i „Euro-pol? Nowa geopolityczna rola Starego Kontynentu”.

Podczas tego drugiego z udziałem swoich odpowiedników z Niemiec, Francji oraz Wielkiej Brytanii Radosław Sikorski określił telefoniczną rozmowę amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa z rosyjskim przywódcą „błędem” umacniającym pozycję Kremla. Dodał, że Europa „wcześniej czy później będzie musiała być włączona” w rozmowy dotyczące zakończenia wojny w Ukrainie. A to dlatego, jak wskazał Sikorski, że Trump mówi o siłach europejskich jako części porozumienia kończącego konflikt na linii Rosja – Ukraina. Sikorski nazwał obecną politykę administracji Białego Domu niekorzystną dla światowego pokoju.

Dużym echem wśród uczestników i słuchaczy panelu odbiły się słowa polskiego szefa MSZ o roli zaufania do całościowych zobowiązań Stanów Zjednoczonych jako współgwaranta bezpieczeństwa na świecie i w Europie. W tym kontekście Sikorski mówił o pojawiającym się znaku zapytania, który towarzyszy obecnie pytaniom o wiarygodność USA w zakresie Pax Americana. Od zakończenia II wojny światowej to właśnie Pax Americana jako koncepcja utrzymywania pokoju opartego na dominującej pozycji Stanów Zjednoczonych była gwarancją wsparcia dla Europy ze strony USA.

– Dlatego wiarygodność USA zależy od tego, jak skończy się ta wojna. Nie tylko wiarygodność administracji Trumpa, ale też samych USA – odpowiedział polski minister na pytanie o to, co by powiedział Trumpowi, gdyby ten był w Monachium.

W kontekście tego właśnie pytania Sikorski powołał się na słowa Joeego Bidena, który podczas swojej wizyty w Kijowie i spotkania z Zelen-skim oświadczył, że Stany Zjednoczone będą wspierały Ukrainę tak długo, jak będzie to konieczne.

Wizyta ówczesnego prezydenta USA z lutego 2023 roku, kilka dni przed pierwszą rocznicą rosyjskiej inwazji, symbolizowała niezmiennie stanie Ameryki przy napadniętej przez Rosję Ukrainie. Była pierwszą od 15 lat wizytą prezydenta Stanów Zjednoczonych w Ukrainie. I pierwszą wizytą urzędującego prezydenta USA w strefie konfliktu niekontrolowanej przez amerykańskie siły zbrojne.

W Kijowie Joe Biden zapowiedział m.in. przekazanie Ukrainie nowego pakietu wsparcia militarnego,



• Radosław Sikorski brał udział w dwóch panelach dyskusyjnych odbywających się podczas konferencji w Monachium

FOT. THOMAS KIENZLE / AFP / EAST NEWS

co było potwierdzeniem, że USA odgrywają rolę kluczowego ukraińskiego partnera. Tam właśnie padły słowa o trwaniu Stanów Zjednoczonych przy Ukrainie, aż jej „niepodległość będzie bezpieczna”. I tę deklarację Bidena przywołał w Monachium Sikorski, mówiąc o znaczeniu amerykańskiej wiarygodności.

Europol? Nowa geopolityczna
rola Starego Kontynentu

Podczas panelu mówiono także o „pustych” gwarancjach – jak to określił Sikorski, mówiąc o obietnicach udzielanych przez Zachód walczącej od trzech lat Ukrainie. Przypomniat gwarancje, jakie Kijów otrzymał od Zachodu w latach 90., gdy Ukraina zrezygnowała z broni jądrowej w zamian za nienaruszalność granic.

– Nie ma nic bardziej groźnego w relacjach międzynarodowych niż puste gwarancje.

Szkodzą ich beneficjentom, bo czynią ich zbyt odważnymi, oraz szkodzą je udzielającym, bo przekazują decyzje o konflikcie w ręce beneficjenta – mówił Sikorski. I dodał: – Jeżeli mamy udzielić gwarancji, to powinniśmy traktować je poważnie.

W Monachium Sikorski apelował, by Zachód nie pozwolił rosyjskiemu dyktatorowi na „wasalizację Ukrainy”. W tym kontekście pol-

Monachijska
Konferencja
Bezpieczeństwa

• To coroczne spotkanie poświęcone tematyce bezpieczeństwa międzynarodowego. Wydarzenie organizowane jest od 1963 roku.

• W tym roku odbywało się od 14 do 16 lutego. Wzięli w niej udział m.in. J.D. Vance, Ursula von der Leyen i Wołodymyr Zełenski, Radosław Sikorski i Rafat Trzaskowski

• Tegoroczna konferencja ma szczególny charakter ze względu na zapowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa, który zamierza doprowadzić do zawarcia pokoju pomiędzy Ukrainą a Rosją.

ski minister spraw zagranicznych wskazał na Chiny. Jego zdaniem nowy układ geopolityczny z możliwością dowolnego kształtowania granic świata przez mocarstwa byłby sygnałem dla Chin, że można zaanektować to, co uważa się za „zbuntowaną prowincję”.

– To miałyby bezpośrednie konsekwencje dla systemu sojuszy USA i prawdopodobnie dla przyszłości Tajwanu – argumentował w Monachium.

Sikorski wspomniat także o polskich aspektach obecnych amerykańskich działań dotyczących Ukrainy.

– W Polsce nie mamy wątpliwości, że zagrożenie dla Europy, liberalnej demokracji i przyzwoitości pochodzi od putinowskiej Rosji – mówił, odnosząc się bezpośrednio do wcześniejszego wystąpienia wiceprezydenta USA J.D. Vance’a, który przemawiając na konferencji, stwierdził, że zagrożenie w Europie pochodzi „od środka”, a nie z Rosji czy Chin. „To, o co najbardziej się martwię, to zagrożenie z wewnątrz, odwrót Europy od niektórych z jej najbardziej podstawowych wartości, wartości dzielonych ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki” – mówił w piątek Vance.

„Nie do przyjęcia”, „rzadko zdarza się coś takiego”, wiceprezydent USA wypowiedział Europie wojnę ideologiczną” – tak zareagowała Europa oszołomiona słowami Vance’a.

Rosja w G8? Tylko gdy
wycofa wojska

Sikorski zapytany przez dziennikarzy, czy Rosja powinna zostać przywrócona do grup ekonomicznych (powrót Rosji do obecnego G7, czyli de facto reaktywację G8, zasugerował ostatnio Trump), stwierdził, że tak. Podkreślił jednak, że warunkiem jest wycofanie wszystkich wojsk z terenów Ukrainy. – Rosja powinna zostać przywrócona do grup ekonomicznych, gdy tylko wycofa wojska z Ukrainy – argumentował.

G7 to grupa najbogatszych państw na świecie, których przedstawiciele spotykają się rokrocznie od 1975 roku. Celem spotkań jest dyskusja na temat bieżących spraw dotyczących społeczności międzynarodowej. ●

W Monachium w tym roku za sprawą Amerykanów pojawiła się głęboka refleksja o kształtującej się architekturze europejskiego bezpieczeństwa

Spadek prokuratora Ostrowskiego

Dawid Klekot: – Uważam, że prok. Ostrowski wyko-rzystał swoje stanowisko. To się przyczyniło do śmierci mojej mamy.
Prok. Michał Ostrowski:
– Proszę pokazać jeden ślad w aktach, że miałem wpływ na te śledztwa.

Wojciech Czuchnowski

Michał Ostrowski to jeden z najbardziej zaufanych ludzi Zbigniewa Ziobry i Bogdana Święczkowskiego. Jego nazwisko było ostatnio głośne, bo z zawiadomienia Święczkowskiego (dziś prezesa Trybunału Konstytucyjnego) wszczął śledztwo w sprawie mającego przebiegać w Polsce „zamachu stanu”. Motywowane politycznie postępowanie zakończyło się 11 lutego decyzją Adama Bodnara, prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Ostrowski został zawieszony na pół roku, prokuratura chce wszcząć też przeciwko niemu sprawę dyscyplinarną. Nadal jest wiceprokuratorem generalnym. Mianował go na to stanowisko premier Mateusz Morawiecki. Data nominacji: 25 listopada 2023 r., ponad miesiąc po wyborach przegranych przez PiS.

Ciocia umiera, spadku nie ma

Opisywana historia zaczyna się wiosną 2022 r. Michał Ostrowski należał wtedy do najwyższych rangą prokuratorów Prokuratury Krajowej. Od 2016 r. stał na czele Departamentu ds. Przepięczności Gospodarczej, na konferencjach prasowych występował u boku Ziobry i Święczkowskiego.

28 kwietnia 2022 r. w Domu Pomocy Społecznej „Przystań” (Wroników, powiat piotrkowski) zmarła Jolanta K. ciotka prok. Ostrowskiego. Ustawowymi spadkobiercami po niej byli Ostrowski, jego babcia i jej córka. Spadek to licząca prawie 18 ha działka pod Radomskiem składająca się z pastwisk, łąk i gospodarstwa rolnego. Ostrowski wycenił jej wartość na „nie mniej niż 1 mln. zł”. Ale gdy spadkobiercy zajrzeli do ksiąg wieczystych, zobaczyli, że właścicielką nieruchomości jest od pół roku Danuta Klekot, kuzynka Jolanty K. oraz ich dalsza krewna. To ona w ostatnich latach życia chorej najczęściej ją odwiedzała i miała z nią najlepszy kontakt.

Prok. Ostrowski nie mógł pogodzić się z utratą spadku. Przeciwno Danucie Klekot i notariuszowi z Częstochowy, przed którym została zawarta transakcja sprzedaży działki przez Jolantę K., złożył zawiadomienie o przestępstwie. W zawiadomieniu chodziło o dwie sprawy: jedną karną o oszustwo (doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem osoby niezdolnej do należytego pojmowania) i drugą cywilną – o unieważnienie umowy, zgodnie z którą Danuta Klekot została właścicielką gospodarstwa. Złożone 10 maja zawiadomienie Ostrowskiego trafiło do Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim.

Na najwyższym szczeblu

Do tego momentu mógł to być jeden z typowych sporów spadkowych w rodzinie, jakich co roku są w Polsce tysiące. Przestał nim być w momencie, gdy prokuratura zaangażowała się z urzędu w oba postępowania. Wszystko poszło błyskawicznie: mimo że właściwym sędzią dla takich spraw jest prokuratu-



• **Michał Ostrowski to jeden z najbardziej zaufanych ludzi Ziobry i Święczkowskiego**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kolano żony prokuratora

• To niejedyny przykład nadużywania stanowiska w prywatnych sporach prawnych prok. Ostrowskiego. Opublikowany w styczniu „raport Bodnara” – analiza 200 śledztw prowadzonych w czasie, gdy prokuraturą rządził Zbigniew Ziobro – przypomina ujawnioną przez „Wyborczą” sprawę dotyczącą żony prok. Ostrowskiego. Po operacji ortopedycznej złożyła ona do prokuratury doniesienie w sprawie błędu medycznego. Śledczy

wszczęli dochodzenie, a kiedy biegli uznali, że błąd medycznego nie było, sprawę przekazano do Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu. Zdaniem autorów „raportu Bodnara” ta decyzja była nieprawidłowa. Co prawda na poziomie prokuratury regionalnych działały specjalne zespoły zajmujące się medycznymi błędami. Jednak – zdaniem kontrolerów – miały się one zajmować poważniejszymi sprawami. Po drugie, prok. Ostrowski pracował we

Wrocławiu, zna tutejszych prokuratorów. Sprawa nie powinna była tu trafiać.

W opinii śledczych od „raportu Bodnara” w tej sprawie wykonano sporo niepotrzebnych i kosztownych czynności. Na koniec zlecono opinię kolejnemu zespołowi biegłych. Kolejny raz była korzystna dla lekarzy. Sprawę umorzono, ale pełnomocnik żony prokuratora zaskarżył tę decyzję. Wyrok sądu jeszcze nie zapadł.

Marcin Rybak

ra rejonowa (w tym wypadku w Radomsku), prokuratura okręgowa przyjęła zawiadomienie i zaczęła działać. Sprawą osobiście zajęła się jej szefowa Magdalena Witko. Już 13 maja powierzyła prowadzenie czynności swoim zastępcom Mirosławowi Wróblowi i Annie Mosur. Śledztwem karnym zajęła się prok. Mosur. Ostrowskiego przesłuchiwała jako osobę zawiadamiającą o przestępstwie. Z dokumentów, które ma nasza redakcja, wynika, że przesłuchanie odbyło się w Warszawie, tak by wysoki urzędnik PK nie musiał się fatygować.

Czy prokuratorzy w Piotrkowie mogli nie wiedzieć, że zawiadomienie dotyczy prywatnej sprawy jednego z najwyższych rangą prokuratorów w Polsce, któremu podlegają służbowo? To możliwe, ale tylko w teorii. Składając wniosek o ściganie, Michał Ostrowski wpisał swój prywatny adres i nie podał miejsca pracy. Ale już w trakcie przesłuchania musiał powiedzieć, gdzie pracuje i kim jest z zawodu. Na dodatek jeśli przesłuchanie odbyło się w Warszawie, to prok. Mosur musiała przyjechać do siedziby PK.

W swoim wniosku Ostrowski bardzo precyzyjnie określa, jak powinno wyglądać śledz-

two. I ocenia, że „z uwagi na zawiły stan sprawy i konieczność znajomości przepisów prawa cywilnego dla oceny ujawnionych działań, [śledztwo] winno być prowadzone jako własne przez prokuratora”. Tak się dokładnie stało. Prokuratura nie tylko wszczęła sprawę o oszustwo, ale też wytoczyła cywilne powództwo o unieważnienie umowy własności.

Nadzwyczajny tryb

O tym, że sprawę potraktowano nadzwyczajnie i że mogło to być związane z pozycją zawiadamiającego o przestępstwie, świadczą co najmniej cztery fakty: przyjęcie zawiadomienia osobiście przez szefa prokuratury okręgowej; pozostawienie jej na tym szczeblu, a nie skierowanie do rejonu; powierzenie czynności zastępcom szefa prokuratury okręgowej; przesłuchanie zawiadamiającego w Warszawie.

Piąta okoliczność to bardzo szybkie działania prokuratury (zgodnie z interesem Ostrowskiego). A okoliczność nr 6 to wytoczenie przez prokuraturę powództwa cywilnego. Jak sprawdziliśmy, było to jedyne powództwo cywilne wytoczone przez piotrkowską

prokuraturę w 2022 r. Tego typu działań ze strony prokuratury jest w całym kraju kilkadziesiąt rocznie. Dotyczą sytuacji, w których osoba uważająca się za pokrzywdzoną nie jest w stanie sama dochodzić swoich praw, lub gdy za powództwem cywilnym stoi ważny interes społeczny.

Ostrowski: Proszę wybaczyć zdenerwowanie

Po utracie władzy przez PiS i odejściu Ziobry w Piotrkowie Trybunalskim jest nowe kierownictwo prokuratury okręgowej. Do jej rzeczniczki przesłaliśmy kilka pytań. Chcieliśmy m.in. wiedzieć, dlaczego w 2022 r. zdecydowano się wytoczyć powództwo cywilne (choć skarżący, czyli Ostrowski, jest prawnikiem i nie ma ograniczonych zdolności poznawczych) i czy prok. Ostrowski wpływał na oba postępowania.

W odpowiedzi czytamy: „Wystąpienie przez prokuratora z powództwem w konkretnej sprawie warunkowane jest każdorazowo jej okolicznościami, a prokurator zgodnie z art. 7 k.p.c. może żądać wszczęcia postępowania w każdej sprawie, jak również wziąć udział w każdym toczącym się już postępowaniu, jeżeli według jego oceny wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego. W obu powyżej wskazanych postępowaniach karnym i cywilnym nie udokumentowano wpływu na nie ze strony p. Michała O.”.

A co na to sam Ostrowski? Gdy do niego dzwoniśmy, jest zaskoczony i, jak sam mówi, „poruszony”. – To są moje sprawy pokrzywdzone, nie będę ich komentował. Nawet nie wiem, co zrobiła w tej sprawie prokuratura. Złożyłem zawiadomienie, do czego miałem prawo jak każdy obywatel, i złożyłem zeznania. Proszę znaleźć jakikolwiek ślad w aktach, że miałem na to jakiś wpływ. Proszę nie robić sobie żartów, wybaczyć moje zdenerwowanie. Proszę o odrobinę powagi.

Prok. Ostrowski twierdzi, że sprawa dotyczy jego babci, która kończy 95 lat. I dlatego (ze względu na podeszły wiek pokrzywdzonej) to on złożył zawiadomienie. To akurat nie jest prawda. W zawiadomieniu prokurator wymienia siebie jako jednego z trojga spadkobierców.

„Naszą rodzinę zastraszone”

Wróćmy do tego, co działo się w obu sprawach. W sprawie karnej prokuratura bardzo szybko postawiła zarzuty Danucie Klekot i notariuszowi z Częstochowy. W sprawie cywilnej na jej dom (pod innym adresem niż sporna nieruchomość) nałożona została hipoteka. Wykonana została też wycena nieruchomości w Szczepociach pod Radomskiem. Według biegłego jej wartość to nie 1 mln, ale góra 400 tys. zł. Impet śledczych przerwała śmierć Danuty Klekot, oskarżanej przez prok. Ostrowskiego o oszustwo i podstęp.

Rozmawiamy z jej synem Dawidem: – Gdyby moja mama nie zmarła, to do dzisiaj by ją ciągali i teraz nie wiadomo, co by się z nią działo. Mama była mimo swojego ciężkiego stanu przesłuchiwana, a całą naszą rodzinę zastraszone. Pisma z wezwaniami przychodziły jeszcze długo po jej śmierci. Mama już wcześniej chorowała, ale te oskarżenia ją dobiły. Uważam, że to się przyczyniło do jej śmierci. Uważam też, że pan Ostrowski wykorzystał przeciwko nam swoje stanowisko i wpływ.

Śledztwo przeciwko Danucie Klekot zostało umorzone 20 października 2023. Powód: śmierć podejrzaney. Prokuratura wycofała też zarzuty wobec notariusza. Hipotekę z domu rodzinnego Danuty Klekot sąd zdjął dopiero we wrześniu 2024 r. ●

Aresztowany rosyjski dywersant

Na Bałkanach prowadził obozy szkoleniowe.
W Polsce koordynował działania niebezpiecznej siatki.
Nasi informatorzy wiążą Aleksandra B. z rosyjskim wywiadem wojskowym GRU.

**Piotr Żytnicki
Marcin Rybak**

W piątek wieczorem premier Donald Tusk poinformował o aresztowaniu Rosjanina podejrzanego o „koordynowanie aktów dywersji skierowanych przeciwko Polsce, USA i innym sojusznikom”.

Aresztowany Rosjanin był w Polsce w sierpniu

Tusk nie ujawnił tożsamości Rosjanina. Nasze źródła przekazują, że to 44-letni Aleksandr B., poszukiwany przez Polskę czerwoną notą Interpolu. Zatrzymano go w listopadzie 2024 roku w Bośni i Hercegowinie. W piątek sąd w Warszawie aresztował go pod zarzutem udziału w działalności obcego wywiadu przeciwko Polsce.

Śledczy ustalili, że w sierpniu 2024 roku Aleksandr B. przebywał w Polsce, koordynując operację wysłania za ocean „paczek testowych”.

Jeden z uczestników spisku pojechał do punktu firmy kurierskiej na warszawskim Okęciu. Nadał tam paczki do fundacji z USA i Ka-

nady. Przesyłki nie zawierały niebezpiecznych substancji ani przedmiotów. Była w nich odzież.

– Celem operacji było sprawdzenie, w jakim czasie i jaką drogą dotrą za ocean – twierdzą nasze źródła.

Prokuratura Krajowa i ABW uważają, że następnym krokiem mogło być nadanie tą samą drogą paczek z substancjami łatwopalnymi i zapalnikami czasowymi. A skutkiem mogły być eksplozje i pożary w magazynach firm kurierskich, na lotniskach lub w samolotach. Gdyby paczka zapaliła się na pokładzie maszyny, groziło by to katastrofą lotniczą.

Niebezpieczne paczki i trzy pożary

Według naszych informatorów zagrożenie było poważne, bo kilka tygodni wcześniej rosyjskie służby specjalne przeprowadziły podobną operację. Był to najgroźniejszy akt rosyjskiego terroru w Europie. Szczegóły opisaliśmy w „Wyborczej” w październiku 2024 roku.

W połowie lipca w Wilnie nadano cztery paczki. Dwie miały

dotrzeć drogą lotniczą do Wielkiej Brytanii, dwie do Warszawy. Z czterech paczek trzy się zapaliły. Pierwsza paczka – 20 lipca na lotnisku w Lipsku w Niemczech. Ogień objął kontener z przesyłkami, który miał się znaleźć w ładowni samolotu cargo firmy kurierskiej DHL. Druga – 21 lipca w bazie firmy transportowej (pracuje dla koncernu kurierskiego DPD) w Jabłonowie pod Warszawą. Spłonęła naczepa tira. Trzecia – 22 lipca w bazie firmy transportowej DHL w Birmingham w Wielkiej Brytanii, już po opuszczeniu lotniska, na który przyleciała w samolocie.

Czwartą paczkę – jedyną, która się nie zapaliła – przechwycili policjanci z komendy stołecznej oraz funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Z ustaleń śledztwa wynika, że zapalniki czasowe ukryte by-

ły w poduszkach – masażerach chińskiej produkcji, a substancje łatwopalne – w tubkach zawierających rzekomo kosmetyki.

Dwie z czterech paczek przeszły szczegółową kontrolę na lotniskach – pracownicy skanowali je i otwierali. Nie odkryli niebezpiecznej zawartości.

Człowiek GRU w Polsce

Śledztwo w tej sprawie prowadzi z ABW mazowiecki wydział Prokuratury Krajowej. Śledczy ustalili, że niebezpieczne przesyłki nadała grupa dywersyjna powiązana z rosyjskimi służbami specjalnymi. Kilka tygodni później w śledztwie pojawił się nowy wątek – nadania do USA i Kanady paczek z odzieżą. W ten sposób rosyjskie służby miały testować możliwość uderzenia za oceanem.

To właśnie w tym wątku pojawia się 44-letni Aleksandr B. Śledczy ustalili, że gdy w sierpniu 2024 roku nadano paczki za ocean, był w Polsce i koordynował operację.

Według naszych informatorów Aleksandr B. jest powiązany z rosyjskim wywiadem wojskowym GRU. Jego zatrzymanie to największy sukces polskiej prokuratury i ABW w tym śledztwie.

Do tej pory w ręce polskich służb wpadło czterech niższych rangą uczestników dywersyjnej

siatki. Są wśród nich cudzoziemcy, którzy nadawali paczki w Wilnie i Warszawie.

Rosjanin ścigany czerwoną notą Interpolu

Ustaliliśmy, że Aleksandra B. zatrzymały w listopadzie 2024 roku służby specjalne Bośni i Hercegowiny. Rosjanin szykował się do opuszczenia tego kraju.

Z informacji służb wynikało, że powiązany z GRU mężczyzna prowadził na terenie Bośni i Hercegowiny szkolenia dla grupy Moldawian. Odbywały się w zamkniętych obozach, a ich przedmiotem był m.in. udział w zgromadzeniach i demonstracjach.

Uczestnicy obozów po powrocie do Moldawii mieli prawdopodobnie destabilizować sytuację w tym kraju.

Obozy szkoleniowe działały na terenie Republiki Serbskiej, która jest jedną z dwóch części składowych Bośni i Hercegowiny. Republiką rządzi prorosyjski prezydent Milorad Dodik.

Aleksandra B. zatrzymano na podstawie czerwonej noty Interpolu wystawionej na wniosek polskiej prokuratury. Śledczy czekali na jego ekstradycję. Informacji o zatrzymaniu nie ujawniali. Dopiero w piątek, 14 lutego, gdy Rosjanin dotarł do Polski, a sąd go aresztował, informację przekazał premier Donald Tusk. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34362441

OGŁOSZENIE BURMISTRZA NAMYSŁOWA
ogłasza I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

nieruchomości stanowiącej własność Gminy Namysłów, położonej w **Namysławie, przy ul. Łaczańskiej** k. m. 13, obejmującej działkę nr **12/24**, o powierzchni 1,1467 ha.

Cena wywoławcza – **560 000,00 zł**. Podana cena jest ceną brutto. Działka będąca przedmiotem sprzedaży zapisana jest w księdze wieczystej nr OP1U/00077197/7, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kluczborku Wydział IV Ksiąg Wieczystych.

Działka bez obciążeń. Natomiast przekazanie nieruchomości nastąpi po zbiorze plonów przez dotychczasowego dzierżawcę. Oferowana nieruchomość stanowi teren niezabudowany, położony w strefie peryferyjnej części miasta Namysłów, w otoczeniu terenów produkcyjno-usługowych, dostęp do drogi publicznej przebiega przez dz. nr 87/1. Sieci uzbrojenia terenu w wodę, kanalizację sanitarną i e.e. znajduje się w niedalekiej odległości. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, przeznaczona pod zabudowę usługowo-produkcyjną-B.5UP. Kształt działki nieregularny.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 kwietnia 2025 r. w Urzędzie Miejskim w Namysławie, ul. Stanisława Dubois 3, budynek B pokój nr 30 godz. 11:00.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłata wadium w pieniądzu, w wysokości 10% ceny wywoławczej podanej w ogłoszeniu do dnia 14 kwietnia 2025 r. Wadium należy wpłacić na rachunek Urzędu Miejskiego w Namysławie nr 78 8890 0001 0000 1124 2000 0005 w Banku Spółdzielczym w Namysławie. W tytule wpłaty prosimy podać: „Wadium w przetargu na sprzedaż – działka nr, Namysłów”. Za dzień wpłaty wadium przyjmuje się dzień wpływu wadium na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Namysławie.

Bliższych informacji udzielają pracownicy Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Namysławie, tel. 77 41 90 326 (w godzinach pracy Urzędu).

Namysłów, dnia 17 lutego 2025 r.

BURMISTRZ
Jacek Fior

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34362352

Przed Sądem Rejonowym w Sopocie Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 185/24 toczy się postępowanie w sprawie z wniosku Marii Nosowskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Izabeli Danucie Rusinów-Lubelskiej, córce Anatola i Józefy, urodzonej 10 kwietnia 1931 r. w miejscowości Swistocz, ostatnio zamieszkałej w Sopocie, zmarłej 11 lipca 2024 r. w Sopocie. W skład spadku wchodzi nieruchomość. Wzywa się spadkobierców aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34362444

**NAJLEPSZE
REPORTAŻE**

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
WÓJTA GMINY DUSZNIKI**

**O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY DUSZNIKI
POŁOŻONEJ W PODRZEWIU PRZY UL. POZNAŃSKIEJ**

Obręb	Nr działki (oznaczenie użytku)	Powierzchnia (ha)	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza netto (zł)	Wadium (zł)
Podrzewie	6/17 (RV,RVI)	1,0500	PO1A/00022802/1	720 000,00	72 000,00

Do ceny doliczone zostanie 23% podatku VAT zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2024 r. poz. 361).

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się dnia 24 kwietnia 2025 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Gminy Duszniki ul. Sportowa 1 (salka konferencyjna).

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli wniosą wadium nie później niż do dnia 16 kwietnia 2025 r. na konto Urzędu Gminy Duszniki nr 56 9072 0002 0000 0127 2000 0007 w GBS Duszniki (za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium na wyżej wskazany rachunek bankowy).

Pełna treść niniejszego ogłoszenia zamieszczona została na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Duszniki, na stronie internetowej www.duszniki.eu oraz <https://bip.ug.duszniki.eu/artykuly/ogloszenia-o-przetargach>.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Referacie Geodezji i Planowania Przestrzennego Urzędu Gminy Duszniki, pokój nr 4, tel. 61 29 19 075, wew. 120, e-mail: nieruchomosci@duszniki.eu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34362360

Sąd Rejonowy w Kutnie I Wydział Cywilny zawiadamia, że przed tut. Sądem pod sygnaturą akt I Ns 379/20 toczy się postępowanie z wniosku Zofii Mucha o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w miejscowości Siemiennik 5 oznaczonej jako działka nr 13 w obrębie Gnojno, jednostce ewidencyjnej 1002062 Gmina Kutno, powiat kutnowski, województwo łódzkie o powierzchni 1,27 ha w części obejmującej nieruchomość, na której posadowiony jest budynek mieszkalny wraz z przynależnymi mu zespolemi o powierzchni 0,078ha, dla której Sąd Rejonowy w Kutnie nie prowadzi księgi wieczystej - **Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swoje prawo do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34362437

OGŁOSZENIE BURMISTRZA NAMYSŁOWA
ogłasza I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Gminy Namysłów, położonych w Namysławie, przy ul. Łaczańskiej k. m. 13, obejmujących jeden kompleks gruntu niezabudowanego składający się z działek:

nr **12/31** k. m. 13, dla której Sąd Rejonowy w Kluczborku Wydział IV Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OP1U/00021130/3 oraz **12/37 i 12/38** k. m. 13, powstałych z podziału dz. nr 12/29 dla których Sąd Rejonowy w Kluczborku Wydział IV Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OP1U/00042983/0 o łącznej pow. **35,1330 ha**, cena wywoławcza **17 150 000,00 zł**. Podana cena jest ceną brutto.

Działki bez obciążeń. Natomiast przekazanie nieruchomości nastąpi po zbiorze plonów przez dotychczasowego dzierżawcę. Oferowane nieruchomości stanowią teren niezabudowany, położone na peryferiach Namysłowa, w otoczeniu terenów produkcyjno – usługowych. Sieci uzbrojenia terenu w wodę, kanalizację sanitarną i e.e. dla dz.:

- nr 12/31 przebiegają w niedalekiej odległości, przez działkę przebiega linia energetyczna napowietrzna wysokiego napięcia;
- nr 12/37 sieci uzbrojenia terenu w wodę, kanalizację sanitarną e. e. znajduje się w niedalekiej odległości;
- natomiast dla dz. nr 12/38 sieci uzbrojenia terenu w wodę, kanalizację sanitarną przebiegają przez działkę.

Posiadają dostęp do drogi publicznej. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, przeznaczone pod zabudowę usługowo-produkcyjną-B.5UP. Kształt działek nieregularny.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 kwietnia 2025 r. w Urzędzie Miejskim w Namysławie, ul. Stanisława Dubois 3, budynek B, pokój nr 30 godz. 10:00.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłata wadium w pieniądzu, w wysokości 10% ceny wywoławczej podanej w ogłoszeniu do dnia 14 kwietnia 2025 r. Wadium należy wpłacić na rachunek Urzędu Miejskiego w Namysławie nr 78 8890 0001 0000 1124 2000 0005 w Banku Spółdzielczym w Namysławie. W tytule wpłaty prosimy podać: „Wadium w przetargu na sprzedaż – działka nr, Namysłów”. Za dzień wpłaty wadium przyjmuje się dzień wpływu wadium na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Namysławie. Bliższych informacji udzielają pracownicy Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Namysławie, tel. 77 41 90 326 (w godzinach pracy Urzędu).

Namysłów, dnia 17 lutego 2025 r.

BURMISTRZ
Jacek Fior

Weseljanka uczy dzieci w huku rosyjskiej kanonady

– Nasze dzieci po odgłosach wybuchów rozpoznają, czy to nasi strzelają, czy Rosjanie. Jest niebezpiecznie, ale wierzymy, że doczekamy tu końca wojny – opowiada dyrektorka gimnazjum Iryna Olinek.

Roman Imielski

KORESPONDENCJA
WESELJANKA-ORICHIW-ZAPOROŻE

Na ceglanym murze, tuż przy wejściu do gimnazjum w Weseljance, wisi pamiątkowa tablica. Z dumą informuje, że szkoła została zbudowana w 1882 r. dzięki Iwanowi Kankrinowi. Zamożny graf, weteran wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1877-78, był bardzo zasłużonym dla regionu człowiekiem, przywódcą szlachty powiatów oleksandrowskiego (dziś Zaporże) i mariupolskiego, jednym z założycieli politechniki w Zaporżu, wreszcie honorowym członkiem Kuratorium Sierocińców Okręgu Oleksandrowskiego.

– Dziś znów nie ma prądu, więc jest problem z nauką zdalną – opowiada dyrektorka Iryna Olinek, przyjmując nas pierogami, lokalnymi specjalami i ciepłą herbatą w jednej z pustych klas. To w podzięce, że osobiście przywieźliśmy tak daleko, z Polski, agregaty prądotwórcze, powerbanki, przenośne stacje zasilania EcoFlow, zwykłe baterie, wreszcie środki czystości i higieniczne. Kupiliśmy je dzięki wpłatom czytelników, którzy od 2022 r. wspierają naszą zbiórkę.

Oczywiście, że u nas jest niebezpiecznie, trwa ostrzał, rakiety fruwią – opowiada dyrektorka Olinek, a w oddali słychać rytmiczną kanonadę niedalekiego frontu. 10 km na południe, w Kamiańskiem, są już rosyjscy agresorzy.

„Zajęć z rosyjskiego nie mają, jest za to angielski”

Weseljanka też ucierpiała, o czym świadczy rozwalony pociskiem budynek przy końcu ulicy. – Sporo osób wyjechało, do Polski, Niemiec albo na zachód Ukrainy, ale zdecydowana większość została. W naszej szkole wciąż uczy się 125 dzieci od klasy pierwszej do dziewiątej. Internet we wsi jest, największy problem to brak komputerów w domach. Nie wszystko podczas pracy zdalnej da się zrobić na małym smartfonie – podkreśla dyrektorka Olinek.

Mówi wyłącznie po ukraińsku, co tu, na wschodzie kraju, ma swoją symbolikę. Wszak to region rosyjskojęzyczny, ale coraz więcej mieszkańców nie chce używać języka, którym mówi Władimir Putin. Tu wszyscy doskonale wiedzą, jakich masowych zbrodni dopuścili się Rosjanie choćby w nie tak odległym, okupowanym Mariupolu. Uciekinierzy z tego miasta opowiadają, że zginęło tam co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób, okupanci grzebali je w masowych dołach albo zostawiali pod gruzami wysadzanych budynków, które potem równały z ziemią buldożery.

– Staramy się robić wszystko, co się da, by dzieci w miarę normalnie się uczyły. Zajęć z rosyjskiego nie mają, jest za to angielski – opowiada dyrektorka Olinek. I dodaje:

Wojna wywarła na psychice dzieci duże piętno. Mamy w szkole swojego psychologa, to bardzo pomaga. Także lokalne władze uruchomiły swoją pomoc psychologiczną, bo i dorosli jej potrzebują.

Stoimy przy szkolnej tablicy, nad którą wisi jeden z cytatów wybitnego brytyjskiego polityka, premiera w czasie II wojny światowej Winstona Churchilla: „Kto posiada wiedzę, ten rządzi światem”.

Pytam dyrektorkę Olinek, czy się nie boi. – Jestem optymistką, Ukraina ustała, nie pada. Wierzymy, że doczekamy tu, u nas, w Weseljance, końca wojny – odpowiada.

Gdy wyjeżdżamy ze wsi („Lepiej już jechać, tu drony latają, mogą i was zaatakować”), gdzieś w odległości dwóch kilometrów właśnie spada pocisk. W niebo błyskawicznie wznosi się dym.

Bojery dla rodzin zastępczych. Czytelnicy „Wyborczej” wspierają Ukrainę

– Trzy lata temu, 23 lutego, kładłem się spać jako milioner, a rano byłem już biedakiem – Arsenij Jurienko wspomina dzień, w którym Rosjanie rozpoczęli inwazję. Dosyć szybko zajęli tereny wokół Mariupola. A to tam Arsenij miał kawał ziemi i firmę handlującą maszynami, w tym rolniczymi. – Wszystko mi ukradli. Ale mam jeszcze z czego żyć – mówi Arsenij, który dziś prowadzi mały biznes w rodzinnym Zaporżu. – Kiedyś dużo podróżowałem, jeździliśmy po Europie czy Stanach Zjednoczonych. Było mnie stać. Po inwazji człowiek też mógł wyjechać za granicę, rozpocząć nowe życie. Ale zostałem, trzeba pomagać innym, cywilom i żołnierzom – tłumaczy.

Arsenij został członkiem Kapelańskiego Batalionu Mariupol, pozarządowej organizacji założonej przez charyzmatycznego pastora Giennadija Mochnienkę. Jeszcze w latach 90. w Mariupolu zaczął pomagać dzieciom ulicy, wiele z nich miało problemy z narkotykami. Stworzył tam Republikę Pielgrzym i zbudował centrum rehabilitacyjne. Znany amerykański dokumentalista Steve Hoover nakręcił o tym film „Prawie święty”.

Mochnienko uciekł z wieloma współpracownikami przed Rosjanami do Zaporża i stworzył sieć kapelanów i wolontariuszy, pomagających i cywilom, i żołnierzom. Sam często jeździ na linię frontu, wspierać żołnierzy w okopach. Niedawno stworzył za pieniądze sponsorów z zachodnich krajów ośrodek dla sierot w ukraińskich Karpatach, daleko od frontu.

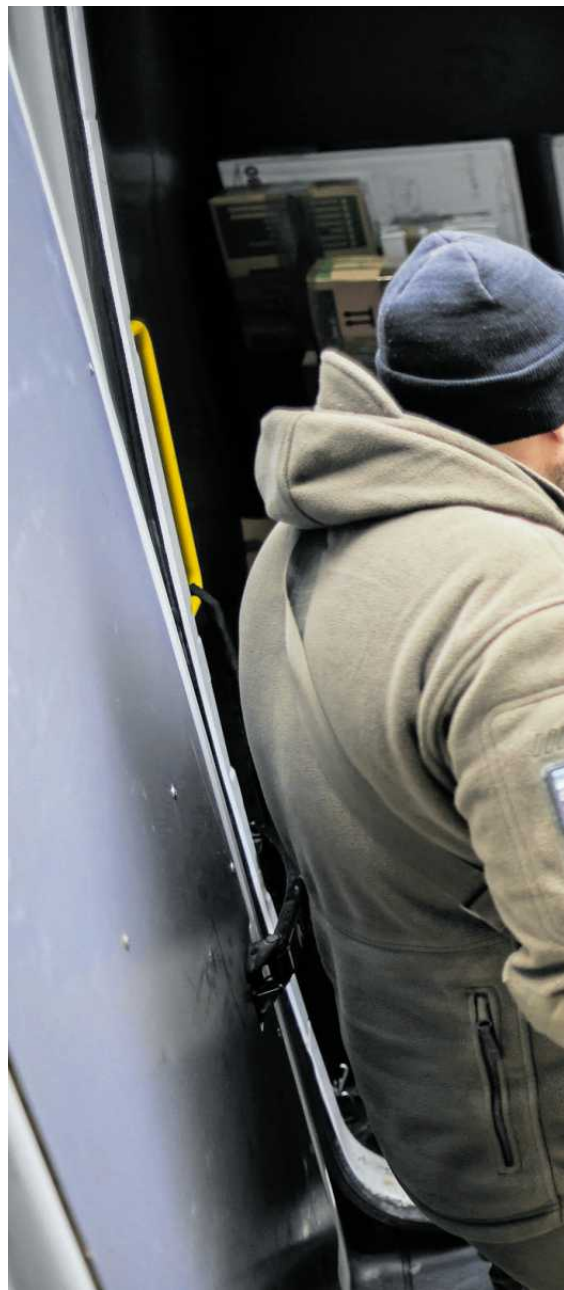
Kapelan opiekują się też gimnazjum w Weseljance. Dla siebie poprosili m.in. o elektryczne bojery, które pojadą do domów rodzin zastępczych, by miały ciepłą wodę. Kilka przywieźliśmy na Zaporże.

Pędzimy z kapelanami, naszymi przewodnikami po okolicach Zaporża, z Weseljanki do Orichiwa, kiedyś 40-tys. miasta. Byliśmy w nim dwa lata wcześniej, kiedy jeszcze żyło tam kilka tysięcy osób, choć front zaczynał się zaledwie cztery kilometry od rogatek. Już było znacznie zniszczone, ale funkcjonowały sklepy, na ulicach można było spotkać ludzi.

– Zobaczycie, dziś nie poznacie Orichiwa – przestrzega Arsenij.

Po drodze spotykamy Mochnienkę, który pędzi w przeciwną stronę. Wypada z terenowego auta w emocjach. – Gonili nas rosyjski dron, wszyscy wiali, gdzie popadło. Aż jeden z żołnierzy go zestrzelił z dwururki. W nagrodę dałem mu zgrzewkę coca-coli – opowiada Mochnienko, potężne chłopisko z łagodnym uśmiechem. – Musimy taką dwururkę sobie kupić.

Szybko żegnamy się i jedziemy dalej. Zatrzymujemy się na prowizorycznym parkingu, przy którym wywieszono mnóstwo flag



różnych ukraińskich oddziałów. – Nasza była tu jedną z pierwszych – chwali się Arsenij.

Tuż obok koparki i inny ciężki sprzęt budują potężną linię umocnień, gdyby Rosjanom udało się jednak złamać obecną linię obrony Ukraińców. Południowo-wschodnie przedpola Zaporża to dziś właśnie taki wielki plac budowy. – Spokojnie, róbcie zdjęcia. Tajemnic wielkich nie ma, bo Rosjanie wszystko widzą dzięki dronom – wyjaśnia Witalij Goli-Ogłu, drugi z towarzyszących nam „kapelanów”.

Zakładamy hełmy i kamizelki kuloodporne, a Arsenij z Witalijem montują na dachu vana zagłuszarki przeciw dronom. Dziś to jeden z najbardziej rozchwytywanych sprzętów na przyfrontowych terenach, nie pozwala wykrzyć i namierzyć celu. W sfoferce „kapelani” mają jeszcze skaner wykrywający nadlatujące bezpilotowce.

Wjeżdżamy do Orichiwa i rzeczywiście nie poznajemy miasta. To albo gruzy, albo wypalone budynki, albo bloki z wielkimi dziurami po pociskach i rakietach. Rosjanie cał-

W 2023 i 2024 r. Orichiw był jednym z najbardziej ostrzeliwanych miast w Ukrainie. Dziś w oddalonym o kilka kilometrów Robotyne Ukraińcy dzielnie odpierają atakujących Rosjan

www.nekrologi.wyborcza.pl/34362499

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Mecenasa

Lecha Najbauera

wieloletniego i zasłużonego współpracownika naszej kancelarii. Lech był cenionym ekspertem oraz szanowanym, pogodnym i powszechnie lubianym człowiekiem. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

Koleżanki i Koledzy z DWF Poland



kowicie je „rozbombili”, mieszkańcy uciekli albo zostali ewakuowani. W niektórych piwnicach siedzą dziś żołnierze, a przed budynkami stoją zamaskowane samochody.

Od naszego vana oddalać się nie wolno, bo zagłuszkarka działa tylko w promieniu dziesięciu metrów. Wśród ruin biegają watahy bezpieczeństwa psów, czasami dokarmianych przez wojskowych.

– To jest ten ruski mir. Każdy powinien go zobaczyć – podkreśla Witalij.

W 2023 i 2024 r. Orichiw był jednym z najbardziej ostrzeliwanych miast w Ukrainie. Dziś w oddalonym o kilka kilometrów Robotyne Ukraińcy dzielnie odpierają atakujących Rosjan.

„Tu jest nasze miejsce”. Ukraińcy mieszkają tuż przy linii frontu

Witalij po 24 lutego 2022 r. również stracił majątek i dostatnie, spokojne życie. Mieszkał w Mariupolu, z rodzicami prowadził rozliczne biznesy: sklepy w centrach handlowych czy punkty przy nadmorskim pasażu. – Już w 2021 r. szykowaliśmy się na najgorsze. Gienadij zgromadził w świątyni zapasy na czarną godzinę, a my w domach byliśmy spokojni, by w każdej chwili móc się szybko ewakuować – opowiada Witalij. – I jak szły już na miasto rosyjskie czołgi, wskoczyliśmy w auto i pojechaliśmy do Zaporozża.

Na okupowanych terenach zostali rodzice Witalija. – Nie chcieli uciekać. Ojciec umarł pod okupacją, mama żyje, prowadzi mały sklepik. Mam z nią kontakt przez Telegrama i WhatsApp. Rozmawiamy w konspiracji, wszystkie wiadomości musi kasować, żeby nikt nie doniósł okupantom, bo mogłaby mieć problemy – tłumaczy. – Tam zostało wielu moich znajomych. Zdarza się nawet, że ludzie wracają na okupowane tereny, bo nie udało im się odnaleźć na zachodzie Ukrainy. Tu się tulają, a tam stoją jeszcze ich domy. Ale ja nie mogłbym tam żyć, pod rosyjską okupacją.

– Słyszeliście o tej propagandowej akcji Putina, jak to odbudowują pięknie Mariupol? Pokazują nowe bloki, ale to zaledwie kilka bu-

• Kolejny raz byliśmy z po- mocą humani- tarną tuż przy linii frontu

FOT. JAKUB WŁÓDEK
/ AGENCIA WYBOR-
CZA.PL

Od początku wojny dziennikarce i dziennikarze „Gazety Wyborczej” jeżdżą z pomocą humanitarną do wszystkich części Ukrainy. Dzięki wpłatom darczyńców wspieramy domy opieki społecznej, domy dziecka i organizacje pozarządowe. Zbiórkę „Gazety Wyborczej” można wesprzeć na [zrzutka.pl](https://www.wyborcza.pl) („Wyborcza”: Pomoc dla Ukrainy).

dynków. A mój spalony dom, przy głównym prospekcie miasta, po prostu zakryli plastikową zasłoną z namalowaną piękną fasadą – dodaje Witalij.

Dziś często jeździ po Ukrainie, bo „kapelani” mają całą siatkę ludzi, którzy pomagają wewnętrznym uchodźcom czy sierotom. Arsenij też często wyjeżdża z Zaporozża, gdzie mariupolski batalion ma swoją bazę. Z Niemiec przywoził choćby samochody dla wojska, kupowane z pieniędzy darczyńców. Mochnienko wymyślił bowiem akcję „100 aut dla wojska”.

– A wiecie, że żołnierze bardzo lubią samochody z Wielkiej Brytanii, z kierownicą po prawej stronie? Bo snajper z przyzwyczajenia celuje w miejsce po drugiej stronie, bo przecież tam jest zwykle kierowca – mówi Arsenij.

– „Kapelani” odwożą nas do Zaporozża, gdzie zostawiliśmy naszą dużą białą półciążarówkę. Zbyt łatwą do namierzenia przez drony. – Musicie zobaczyć jeszcze jedno miejsce, gdzie tydzień temu Rosjanie posłali rakietę. Zabili jedną osobę, szesnaście ranili – wylicza Arsenij.

Atak zamienił w gruzy jeden z budynków, poważnie uszkodził Pałac Kultury, wybił okna w okolicznych kilkupiętrowych blokach i Muzeum Techniki.

Akurat, gdy oglądamy zniszczenia, zaczynać wyc syreny ostrzegające o możliwym kolejnym ataku. Nikt z mieszkańców nie panikuje, nie biegnie do schronu, samochody jeżdżą po ulicach jakby nigdy nic. Ludzie przyzwyczaili się do zagrożenia.

Gdy w nocy kładziemy się spać w hotelu, Rosjanie znów atakują miasto. Tym razem dronami, jeden z nich obrona przeciwlotnicza zestrzeliwuje w pobliżu.

Witalij, który urodził się w Doniecku, a prawie całe życie spędził w Mariupolu, mówi: – Pochodzę z greckiej rodziny, Mariupol to było zresztą greckie miasto. Moja babcia w domu mówiła wyłącznie po grecku. Po inwazji też mogłem wyjechać za granicę. Mamy rodzinę w Ameryce, wysłałem tam żonę, ale wróciła na Ukrainę.

Dlaczego? Odpowiada bez wahania: – Bo tu jest nasze miejsce. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34361878



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Rolniczej 25;

obręb: Strachocin, AM-3, dz. nr 39/3;
GPS N: 51.10859, E: 17.15103;
pow. nieruchomości: 896 m²;
KW nr WR1K/00457240/2;
Przeznaczenie nieruchomości: **zgodnie z decyzją Prezydenta Wrocławia Nr 412/2022 z dnia 21 czerwca 2022 r. ustalającą warunki zabudowy dla inwestycji obejmującej budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego wolno stojącego wraz z niezbędnymi urządzeniami infrastruktury technicznej.**
Cena wywoławcza: **650 000,00 zł;**
Wadium: **60 000,00 zł;**
Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **11 kwietnia 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 18 kwietnia 2025 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34361879



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Beskidzkiej;

obręb: Ratyń, AM-18, dz. nr 7/4;
GPS N: 51.12999, E: 16.85317;
pow. nieruchomości: 3200 m²;
KW nr WR1K/00309944/5;
Przeznaczenie w mpzp: **usługi (handel detaliczny małopowierzchniowy A, gastronomia, rozrywka, obiekty upowszechniania kultury, pracownie artystyczne, biura, usługi drobne, poradnie i pracownie medyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, edukacja, zakłady lecznicze dla zwierząt, obiekty kształcenia dodatkowego, produkcja drobna), mieszkania towarzyszące.**
Cena wywoławcza: **1 333 000,00 zł;**
Wadium: **100 000,00 zł;**
Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **11 kwietnia 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 18 kwietnia 2025 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Nierozważne prawo uderza w rynek sztuki

Farba jeszcze nie podeschła, a dzieło już do poprawki – chciałoby się napisać w kontekście deregulacji. Z początkiem roku zmieniono podatkowe prawo dotyczące handlu kolekcjonerskimi obiektami. Branża odpowiedziała: to doskonały sposób, żeby cenne dzieła z kolekcji zachodnich jeszcze szerzej omijały Polskę.

Weronika Kosmala

Wielomilionowe kolekcje, płótna uznawane za zaginione i znane jedynie z przedwojennych fotografii – takim i wielu innym propozycjom od stycznia tego roku odmawia się przyjęcia na licytację. Przedmioty antykwareczne importowane z kolekcji amerykańskich, brytyjskich czy azjatyckich, podobnie jak prace części artystów tworzących w Polsce, objęte zostały stawką 23 proc. podatku VAT, który naliczany będzie od całej wartości obiektu. Dom aukcyjny tymczasem przeważnie przyjmuje na licytację dzieła na zasadach umowy komisowej, a więc jego zarobek sprowadza się do prowizji, a nie pełnej ceny „przybitej młotkiem”.

– Przy imporcie dzieł spoza unijnych granic obowiązywała dotychczas 8-proc. stawka VAT, natomiast dom aukcyjny rozliczał się na zasadach VAT-marża, płacąc podatek od swojej prowizji. Obecnie, kiedy VAT w wysokości 23 proc. objąć ma pełną cenę sprzedaży dzieła, jak również aukcyjną prowizję, kalkulacje biznesowe związane ze sprowadzaniem obrazów do Polski zupełnie się załamują – zauważa Konrad Szukalski, właściciel domu aukcyjnego Agra-Art. Jak się okazuje, nowe prawo obejmuje jednak nie tylko obiekty, których przywóz zaplanowano na bieżący rok, ale i mnóstwo pozycji sprowadzonych do Polski przed legislacyjną zmianą. Nasuwa się więc nowy wariant utartego zdania: zostać jak Himilbach... z cennym obrazem.

Drogi bilet dla Wyspiańskiego

W minionym roku na polskich aukcjach sprzedano dzieła sztuki za ponad 390 mln zł, wynika z danych internetowego domu aukcyjnego OneBid, jednak pod młotek trafiała zaledwie część prac sprowadzonych w tym czasie. Pozostałe czekać miały na aukcje planowane na wiosnę, lato.

– Najmniej zrozumiałe jest to, że nie przewidziano żadnego rozsądnego okresu vacatio legis. W minionym roku nasi pracownicy sprowadzili np. kolekcję dwudziestu obrazów przedwojennych i zbiór kilkunastu dzieł sztuki współczesnej. Gdybyśmy wiedzieli, że prawo ma się zmienić w tym kierunku, być może w ogóle nie podejmowalibyśmy się ich importu. Obecnie pozostają na tzw. odprawie czasowej, a my stoimy przed wyborem pomiędzy odsyłaniem obrazów na inne kontynenty a organizacją całkowicie nieopłacalnych aukcji – dodaje Konrad Szukalski.

Pytany o najkosztowniejsze z takich przedsięwzięć, wymienia sprowadzenie do Polski nienotowanego dotychczas dzieła Stanisława Wyspiańskiego, którego procedury transportowe kosztowały blisko 70 tys. zł.

Do najbardziej czasochłonnych zaliczał się natomiast import słynnej już japońskiej kolekcji złożonej z obrazów Zdzisława Beksińskiego, które eksponowane były w Muzeum Sztuki Europejskiej w Osace. Jak wspomina ekspert, w Urzędzie Celnym przeprowadzona została rewizja trzydziestu obrazów i w czasie pomiarów jednego z nich wykazano różnicę kilku milimetrów względem wartości z dokumentacji. Wymiany pism i formalności zajęły miesiąc, który cała kolekcja zjaw o szkieletowych dłoniach z mrocznych krajin Beksińskiego odstać musiała w magazynach urzędu.

skiego, które eksponowane były w Muzeum Sztuki Europejskiej w Osace. Jak wspomina ekspert, w Urzędzie Celnym przeprowadzona została rewizja trzydziestu obrazów i w czasie pomiarów jednego z nich wykazano różnicę kilku milimetrów względem wartości z dokumentacji. Wymiany pism i formalności zajęły miesiąc, który cała kolekcja zjaw o szkieletowych dłoniach z mrocznych krajin Beksińskiego odstać musiała w magazynach urzędu.

To nie Unia jest winna

Nowe przepisy związane są z dyrektywą unijną, która miała na celu ujednolicenie regul opodatkowania VAT m.in. na rynku dzieł sztuki i przedmiotów kolekcjonerskich. Sposób implementacji dyrektywy w Polsce prowadzi w wielu przypadkach do obciążenia pełną 23-proc. stawką VAT nie tylko marży, ale całej ceny sprzedaży. Tłumaczenia urzędników Ministerstwa Finansów, jakoby te niekorzystne zmiany zostały wymuszone przez Unię Europejską mogą jednak nie mieć uzasadnienia.

Jak twierdzi Marek Karasiewicz, doradca podatkowy związany z domem aukcyjnym Art in House, niektóre z unijnych państw, zamiast bezrefleksyjnie implementować szablony, zmodyfikowały swoje regulacje tak, by zminimalizować negatywny wpływ, a nawet wzmocnić swoje rynki sztuki.

– Do takich krajów należy Francja, gdzie przy okazji zmiany przepisów wprowadzono możliwość zastosowania VAT według stawki 5,5 proc. dla dostaw dzieł sztuki przez pośredników. W Niemczech stawka spadła do 7 proc. W Polsce nowe przepisy w wielu przypadkach wymuszają naliczanie 23 proc. VAT na całej wartości dzieła sztuki, podczas gdy przed zmianami VAT był powszechnie naliczany jedynie na marży pośrednika – komentuje Marek Karasiewicz.

Jego zdaniem taki sposób implementacji zmian sprawi, że Polska – chociażby na tle wymienionych krajów – nie będzie dobrym miejscem do sprzedaży i kupna spektakularnych dzieł sztuki czy organizacji poważnych międzynarodowych targów.

– Naturalną tendencją wśród kolekcjonerów jest dążenie do realizacji dużych transakcji w krajach o przyjaznym środowisku regulacyjnym. Mam wrażenie, że Polska skorzystała z okazji, by poszukać dodatkowych wpływów budżetowych, zapominając, że warunkiem tych dodatkowych wpływów jest wspieranie – lub co najmniej nieszkodzenie – a nie ograniczanie rozwoju rynku – dodaje Marek Karasiewicz.

Żart tyńfa wart?

Oprócz wspomnianych importowanych dzieł, VAT liczony od całej wartości obiektu dodawany będzie przez pośredników również do cen prac artystów, którzy prowadzą dzia-

• **Dzieło Zdzisława Beksińskiego KR pochodzące z kolekcji japońskiej sprzedane zostało w 2021 r. za blisko 1,4 mln zł**

FOT. ZBIGNIEW BEKSIŃSKI, AGRA-ART

Polskie aukcje

390

MLN ZŁ

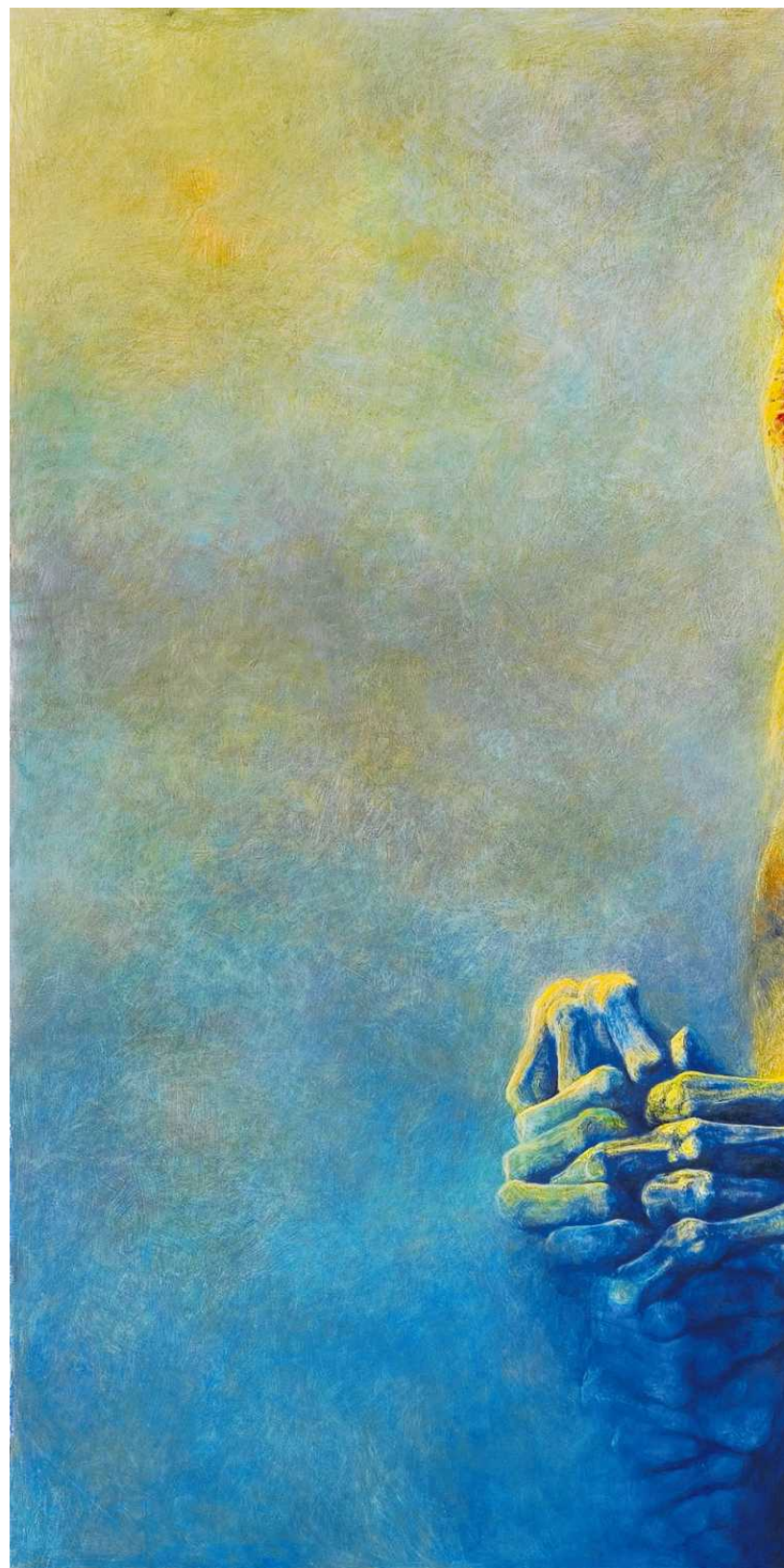
• **Za taką sumę sprzedano dzieła sztuki w 2024 roku na polskich aukcjach – wynika z danych internetowego domu aukcyjnego OneBid**

Mam wrażenie, że Polska skorzystała z okazji, by poszukać dodatkowych wpływów budżetowych, zapominając, że warunkiem tych dodatkowych wpływów jest wspieranie a nie ograniczanie rozwoju rynku

MAREK KARASIEWICZ

doradca podatkowy związany z domem aukcyjnym Art in House

1 RP



Za dużo samochodów na Nowym Świecie

Czy to jeszcze salon Warszawy?

Coraz więcej taksówek, uberów i samochodów elektrycznych na Nowym Świecie, do tego długi postój na czerwonym świetle przed Świętokrzyską i autobusy, które wiozą tłumy pasażerów Traktem Królewskim, utykają w korkach. Co na to urzędnicy odpowiedzialni za płynność ruchu?

Jarosław Osowski

Samochody prywatne już od czasów późnego PRL-u nie mogą wjeżdżać na Nowy Świat między Al. Jerozolimskimi a Świętokrzyską. Na Krakowskie Przedmieście – od 2007 r. Wtedy skończyła się metamorfoza tej części Traktu Królewskiego w salon stolicy. M.in. zwężono jezdnię i poszerzono chodniki tak jak 11 lat wcześniej na Nowym Świecie. Mimo obiecujących wyników analiz ruchu ratusz nie przywrócił tu linii tramwajowej. Urzędnicy zapowiedzieli, że będą tędy kierowac wyłącznie autobusy elektryczne.

Późniejsze obserwacje potwierdzały jednak, że Nowym Światem nielegalnie jeździ przynajmniej 10 proc. aut. Problem rosnącego ruchu zaczął się pogłębiać już w poprzedniej dekadzie. W 2018 r. Zarząd Dróg Miejskich zaprzestał nawet przydzielania przepustek właścicielom aut elektrycznych i hybrydowych na przejazd tym odcinkiem Traktu Królewskiego.

Światła zatrzymują autobusy

„W latach 2014-15 wydaliśmy tylko 152 identyfikatory dla takich samochodów, ale na koniec 2017 r. było ich już 1,2 tys. Liczba bardzo szybko rosła” – mówiła ówczesna rzeczniczka, a obecna wicedyrektorka ZDM Karolina Galecka. Tyle że wkrótce potem Sejm przyjął przedłożoną przez rząd Mateusza Morawieckiego Ustawę o elektromobilności. A ta pozwala korzystać kierowcom sa-

mochodów elektrycznych z buspasów, czyli jeździć też Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem.

Niedawno radny Piotr Wertenstein-Żuławski (Koalicja Obywatelska) zwrócił uwagę na korki, w których tracą czas pasażerowie autobusów kursujących Traktem Królewskim. Według niego przyczyn jest kilka. Pierwsza to zielone światło, które za długo pali się dla jadących ul. Świętokrzyską, a za krótko dla pojazdów z Nowego Światu. – Przez to bardzo dużo linii, np. 116, która kursuje prawie przez całe miasto, łapie w tym miejscu bardzo duże opóźnienia. Poprosiłem, by urzędnicy przeanalizowali takie wąskie gardła jak to, które wymagałyby ewentualnie przebudowy – mówi „Stolecznej” przewodniczący komisji inwestycji i infrastruktury w Radzie Warszawy.

Spóźnialska linia 116

W ostatnim czasie złożył serię interwencji w sprawie braku płynności ruchu na Nowym Świecie. Pierwsza dotyczy właśnie sygnalizacji na skrzyżowaniu z ul. Świętokrzyską. „Autobusy opuszczające przystanek przy Ordynackiej muszą poczekać dwie albo trzy zmiany światła. Od-bija się to negatywnie na regularności kursowania tak ważnych linii, jak 116” – przekonuje radny Wertenstein-Żuławski, który spytał o nią osobno: jakie są powody, że pasażerowie często nawet kilkadziesiąt minut czekają na autobusy jeżdżące między Wilanowem a Chomiczówką?



• Korek autobusów na Nowym Świecie przed skrzyżowaniem z ul. Świętokrzyską FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Na Nowym Świecie przybywa samochodów elektrycznych i taksówek, ale w świetle obowiązujących przepisów niewiele da się na to poradzić

ARTUR ZAJĄC

wicedyrektor Zarządu Transportu Miejskiego

Na początku 2024 r. opisywaliśmy, że na widok spóźnionego autobusu linii 116 pasażerom na pętli Chomiczówka zdarza się nawet bić brawo. Potem o wypadające z rozkładu kolejne kursy 116 dopytywała żoliborska radna Donata Rapacka (Polska 2050). Za każdym razem, a więc także teraz urzędnicy twierdzą, że główny powód opóźnień na tej trasie to budowa linii tramwajowej do Wilanowa. A ta ma się skończyć jesienią 2025 r. z niemal dwuletnim poślizgiem.

„Utrudnienia przejazdu Nowym Światem mają charakter incydentalny i chwilowy. Wydłużenie czasu trwania sygnału zielonego dla tego ciągu może nie przynieść pożą-

danych efektów, ponieważ są one związane z ruchem pojazdów skręcających na skrzyżowaniu. To naturalny skutek losowości procesu, jakim jest ruch drogowy” – przekonuje wiceprezydent miasta Tomasz Mencina w odpowiedzi na interpelację radnego Wertensteina-Żuławskiego. Zapewnia też, że ogólne warunki przejazdu Nowym Światem są poprawne, przez większość czasu utrudnienia nie występują.

Długa lista uprawnionych

W tej sprawie radny też ma jednak własne przemyślenia, bo w innej interpelacji zastanawia się, co robi na Nowy Świecie mnóstwo prywatnych kierowców. „Ruch samochodów osobowych jest tu na tyle duży, że priorytet dla komunikacji miejskiej staje się fikcją. Wśród tych samochodów dominują przewozy osób na aplikacje i pojazdy elektryczne. Ze względu na ich dużą liczbę w Warszawie dalsze uprzywilejowanie dla nich nie ma sensu. Proszę o ograniczenie ruchu samochodów osobowych na Nowym Świecie” – napisał Piotr Wertenstein-Żuławski.

Jednak wiceprezydent Mencina stwierdza, że „w ocenie Biura Zarzą-

dzania Ruchem Drogowym obecnie nie występuje szczególne uzasadnienie dla zaostrzenia zasad ograniczenia ruchu” na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu. Po czym wylicza listę uprawnionych do wjazdu na ten odcinek oprócz autobusów, prywatnych samochodów elektrycznych i rowerów. Są to: taksówki, pojazdy służbowe policji, służb miejskich, Służby Ochrony Państwa, kancelarii prezydenta RP, Sejmu, Senatu, Rady Ministrów, Trybunału Konstytucyjnego, prokuratury, wszystkich ministerstw, Sądu Najwyższego, nowożeńców, konduktów pogrzebowych i zaopatrzenia w godz. 20-7.

Wcześniej pisaliśmy, że nawet 30-40 minut opóźnienia mają autobusy przejeżdżające Alejami Jerozolimskimi i ul. Emilii Plater koło Dworca Centralnego. Biuro Zarządzania Ruchem Drogowym potwierdza, że problem nasilił się tam z powodu rosnącej liczby taksówek i pojazdów na aplikacji. Od roku urzędnicy nie potrafią go rozwiązać. A na początku lutego ratusz podał, że w 2024 r. w Warszawie było prawie 59 tys. taksówek. „To ponad 18 tys. więcej niż w roku poprzednim i ponad połowę więcej niż w 2022 r.” – podliczyli urzędnicy.

– Na Nowym Świecie przybywa samochodów elektrycznych i taksówek, ale w świetle obowiązujących przepisów niewiele da się na to poradzić – mówi „Stolecznej” wicedyrektor Zarządu Transportu Miejskiego Artur Zajac. Zaznacza, że dużo bardziej niż w dni powszednie autobusy z Traktu Królewskiego spóźniają się, gdy jest on wyłączany z ruchu kołowego w weekendy. Na jego objazdach przez ul. Świętokrzyską, Mazowiecką czy Senatorską tworzą się ogromne korki. Tak było np. na przełomie grudnia i stycznia, gdy warszawiacy i turyści ruszyli tłumnie podziwiać iluminację świąteczną, którą wygaszono w ostatni weekend. ●

Rembertów

Nie żyje mężczyzna, młoda kobieta ciężko ranna

W nocy z soboty na niedzielę w Rembertowie doszło strzelaniny. Przybyli na miejsce policjanci i ratownicy zastali ciężko ranną kobietę przed blokiem i zwłoki mężczyzny w mieszkaniu.

O zdarzeniu poinformowała na Facebooku Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego „Meditrans” w Warszawie. Jej dyspozytor tuż po północy odebrał wezwanie do napadu z użyciem broni krótkiej

przy ul. Pontonierów w Rembertowie. Takie samo zgłoszenie kilka minut po północy dostała policja.

Po dotarciu pod wskazany adres policjanci i ratownicy zastali leżącą przed budynkiem na śniegu kobietę w wieku 27 lat z dwiema ranami postrzałowymi: wylotową w okolicy mostka na wysokości prawej piersi i wylotową w okolicy potylicy. Kobieta była przytomna, logicznie odpowiadała na pytania. Po opatrzeniu ran przewieziona została do szpitala.

W tym czasie policjanci i ratownicy medyczni weszli do mieszkania w bloku przy ul. Pontonierów, w którym, jak się dowiedzieli, przebywa uzbrojony młody mężczyzna. Zastali tam jego zwłoki. Miał 33 lata. Gdy został znaleziony był w pozycji siedzącej, z bronią czarnoproschową w rękę. Miał ranę postrzałową w okolicach głowy. Informacje Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego „Meditrans” potwierdza Paweł Chmura z zespołu prasowego Komendy Stołecznej Policji.

– Mamy na razie wstępne ustalenia. Wynika z nich, że doszło do kłótni między kobietą i mężczyzną, którzy razem mieszkali. Mężczyzna najprawdopodobniej użył siły wobec partnerki, później oddał do niej strzałę z broni czarnoproschowej, po czym popełnił samobójstwo. Kobieta z raną klatki piersiowej zabrana została do szpitala – przekazuje Paweł Chmura.

– To była młoda para. Polacy. Mieszkanie w naszym bloku wynajmowali dopiero od stycznia, więc

trudno coś więcej o nich powiedzieć – mówi w rozmowie z „Wyborczą” mieszkanka tego domu. – Po północy jeden z mieszkańców usłyszał krzyki, wołanie o pomoc. Zaczął biegać po budynku, pukać do sąsiadów, szukać skąd dobiega głos. Wezwał policję. Ranna kobieta uciekła z mieszkania przez balkon na tyły bloku.

Na miejscu zdarzenia przez całą noc trwały czynności policyjno-prokuratorskie. ●
Tomasz Urzykowski

Strefa Czystego Transportu

Wjechać każdy może

Wiceprezydent Warszawy zapowiedział, że „czas ulgi się skończył”, straż miejska „podwoiła” siły. Sprawdziliśmy, ilu kierowców ukarano po siedmiu miesiącach od uruchomieniu Strefy Czystego Transportu w Warszawie.

Jakub Chelmiński

Strefa miała być sposobem na poprawę jakości powietrza w Warszawie. Jej kształt powstawał latami w bólach, bo z jednej strony aktywiści naciskali, żeby wymogi były restrykcyjne, z drugiej urzędnicy starali się, żeby nikogo nie skrzywdzić. Po siedmiu miesiącach obowiązywania strefy wiemy, że ci drudzy wygrali.

Strefa Czystego Transportu obowiązuje od 1 lipca 2024 roku. Na tym etapie w jej granicę nie mogą wjeżdżać auta starsze niż 27-letnie z silnikiem benzynowym i starsze niż 19-letnie z dieslem. Według założeń te warunki miało spełniać dwa procent zarejestrowanych i realnie poruszających się po mieście pojazdów, a ich wyeliminowanie miało dać 11-procentowe zmniejszenie emisji tlenków azotu i 20 proc. zmniejszenie pyłów zawieszonych.

W pierwszych miesiącach kontrole były nieliczne i mandatów nie wystawiano. Jednak pod koniec grudnia wiceprezydent Tomasz Manecina zapowiedział w radio RDC, że czas pობлаzania się skończył. – Ten czas, nazwijmy to ulgi, żeby przyzwyczaić ludzi do tego, że Strefa Czystego Transportu została wdrożona, on już minął. W tej chwili każdy może się spodziewać tego, że straż miejska będzie interweniować – mówił.

• **Strefa miała być sposobem na poprawę jakości powietrza w Warszawie**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL



Wyłączenia urzędników

No więc sprawdziliśmy, jak idzie kranie kierowców. Łapaniem tych, którzy mimo zakazu wjeżdżają starymi autami do centrum, zajmuje się straż miejska. Zapytaliśmy o wyniki kontroli i okazuje się, że do 11 lutego, więc przez ponad siedem miesięcy obowiązywania strefy... nie ukarano żadnego kierowcy.

Mandatów nie było ani w 2024, ani w tym roku, choć od 1 stycznia strażnicy łapią już kierowców

za pomocą dwóch kamer. System wygląda tak, że kamera ustawiana w jednym z kilkunastu wytypowanych punktów namierza potencjalnie nieuprawniony samochód, a patrol zatrzymuje go kawalek dalej i przeprowadza kontrolę.

Straż miejska udostępniła nam dane z 2025 roku, gdy działają już dwie kamery. W tym czasie ujawniono 541 pojazdy nieuprawnione do wjazdu do strefy. Dlaczego nikt nie dostał zatem mandatu?

Stworzenie bazy pojazdów nieuprawnionych do poruszania się po SCT przy użyciu zaledwie dwóch kamer, a następnie zatrzymanie tych, które wjadą do niej więcej niż cztery razy, graniczy z cudem

NINA JÓZEFINA BĄK
Clean Cities Campaign

Powodem są liczne wyłączenia dołożone do uchwały o SCT przez urzędników. Zwolnione są z niej m.in. osoby mieszkające w Warszawie, seniorzy 70+, pojazdy zabawkowe czy motocykle. Jest także kuriozalny zapis, że nawet nieuprawnionym autem można wjechać do strefy cztery razy w roku. W praktyce oznacza, to, że można być złapanym aż cztery razy i wciąż nie dostać mandatu.

Blisko tego jest dopiero czterech kierowców. Bo aż 513 nieuprawnionych pojazdów strażnicy zatrzymali po raz pierwszy, 24 pojazdy wjechały dwukrotnie, a cztery pojazdy – trzykrotnie. Ich kierowcy mogą jeszcze spokojnie jeździć do kolejnej kontroli i dopiero za piątym razem grozi im mandat wysokości 500 zł.

Dwie kamery to za mało

– Kontrola SCT nadal wykonywana jest niemal „ręcznie”. Liczba skon-

troLOWANYCH pojazdów, choć znacznie zwiększyła się w porównaniu do poprzednich miesięcy, nadal jest mała – komentuje Nina Józefina Bąk z Clean Cities Campaign, organizacji, która aktywnie zabiegała o wprowadzenie strefy w Warszawie.

Wylicza, że przez pierwsze dwa tygodnie stycznia skontrolowano 17 tys. pojazdów, a to tyle, ile przez trzy godziny przejeżdża przez Aleje Jerozolimskie. – To niespełna cztery promile wszystkich samochodów, które przez pierwsze dwa tygodnie tego roku poruszały się po SCT – podkreśla.

Dane z pomiarów ruchu robionych przez ZDM wskazują, że przez obszar SCT szacunkowo przejeżdża dziennie ok. 300 tys. pojazdów.

– Stworzenie bazy pojazdów nieuprawnionych do poruszania się po SCT przy użyciu zaledwie dwóch kamer, a następnie zatrzymanie tych, które wjadą do niej więcej niż cztery razy, graniczy z cudem – komentuje Nina Józefina Bąk. I zwraca uwagę, że mieszkańcy, którzy pod wpływem strefy zmienili samochód na nowszy albo przesiadli się do komunikacji, mogą czuć się oszukani, skoro inni wciąż mogą jeździć bezkarnie.

Clean Cities i inne organizacje chcą spotkać się z Tomaszem Manciną, żeby porozmawiać o możliwości pełnego zautomatyzowania systemu. Tak, żeby samochody nieuprawnione wyłapywane były na przykład przez auta pilnujące strefy płatnego parkowania.

Dobowa norma pyłu PM10 na stacji w Al. Niepodległości na 34 dni tego roku przekroczona była już dziewięć razy.

W piątek nie udało nam się uzyskać z ratusza odpowiedzi, czy zamierzają urealnić kontrole w strefie i jakie mają na to pomysły. ●

Ulubiona księgarnia Warszawy zostaje w Zamku Ujazdowskim

Sąd wziął stronę Tarabuka

Miniony piątek miał być ostatnim dniem istnienia Tarabuka. Jedna z ulubionych księgarni Warszawy dostała wypowiedzenie umowy najmu lokalu w Zamku Ujazdowskim. Jej wyprawdzkę wstrzymał jednak sąd.

O sytuacji prowadzonej przez rodzinę Bułatów prywatnej, niezależnej księgarni Tarabuk piszemy w „Wyborczej” od kilku tygodni. Powstała w 2005 r., kilkakrotnie zmieniała siedzibę, od 2022 r. mieści się w Zamku Ujazdowskim. Ma tu wynajmowane od Centrum Sztuki Współczesnej 80-metrowe pomieszczenie z 10-metrowym zapleczem na parterze obok głównego wejścia do CSW.

Umowa najmu podpisana została na trzy lata, do 10 maja 2025 r., z możliwością przedłużenia, na co liczyli właściciele Tarabuka. Nie zalegali z czynszem, a dyrekcja Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski nie miała zastrzeżeń do funkcjonowania księgarni. Ale w październiku niespodziewanie dostali wypowiedzenie umowy od Kamili Bondar, p.o. dy-

rektorki CSW, która zastąpiła odwołanego kilka miesięcy wcześniej dyrektora Piotra Bernatowicza, specjalistę od „sztuki smoleńskiej”.

Właściciel poszedł do sądu

Termin zakończenia działalności księgarni w tym miejscu wyznaczyła na 31 stycznia, potem przesunęła go na 14 lutego. Na nasze pytanie o powody wypowiedzenia wicedyrektorka CSW Ika Sienkiewicz-Nowacka odpowiedziała, że jej instytucja w 2025 r. planuje otworzyć w miejscu Tarabuka autorską księgarnię artystyczną, której oferta i program wydarzeń towarzyszących będą ściśle powiązane z działalnością Zamku Ujazdowskiego.

– Doceniamy wkład księgarni w życie kulturalne Zamku Ujazdowskiego i jesteśmy wdzięczni za jej obecność w naszej przestrzeni. Zależy nam na tym, aby księgarnia Tarabuk nadal miała możliwość prowadzenia swojej działalności, dlatego o decyzji poinformowaliśmy z wyprzedzeniem, zadeklarowaliśmy pomoc w znalezieniu nowe-

go lokalu, a także w przeprowadzce i transporcie – przekazała nam Ika Sienkiewicz-Nowacka.

Jakub Bułat oświadczył wtedy, że nie planuje następnej przeprowadzki swojej księgarni.

– Jestem na to za stary, a nawet gdybym był młodszy, to każde przenosiny w nowe miejsce wiążą się z utratą klientów i olbrzymim wysiłkiem rozpoczynania wszystkiego niemal od zera, na który nas już nie stać. To będzie koniec – powiedział. 18 stycznia zaczął wyprzedawać książki, żeby nie stracić płynności finansowej przed ostatecznym zamknięciem Tarabuka.

W międzyczasie zaskarżył w sądzie decyzję o wypowiedzeniu. W ostatni czwartek odebrał postanowienie Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy XV Wydziału Gospodarczego, które zabezpiecza działalność Tarabuka w Zamku Ujazdowskim zgodnie w umowę z 2022 r.

– Rozstrzygnięcie sądu jest takie, że przychylił się do mojej oceny działań tymczasowej dyrekcji CSW jako niebezpiecznych dla pro-

wadzonej przeze mnie działalności gospodarczej i swoim postanowieniem nakazuje CSW wykonywanie umowy najmu do czasu rozstrzygnięcia sporu przed sądem – komentuje Jakub Bułat.

O odniesienie się do postanowienia sądu poprosiliśmy dyrekcję CSW. Poinformowała, że odpowiedzi na pytania przekaże w tym tygodniu.

Ruch obrony Tarabuka

Od początku marca stery tej instytucji przejdą w nowe ręce. W miniony wtorek ministra kultury Hanna Wróblewska powołała na jej dyrektorkę wyłonioną w konkursie Annę Łazar, kuratorkę wystaw, autorkę i tłumaczkę publikacji o kulturze i sztuce. Jakub Bułat ma nadzieję, że nowa szefowa CSW doceni Tarabuka i pozwoli mu dalej istnieć w tym miejscu.

Przez blisko 20 lat Tarabuk działał najpierw przy ul. Browarnej 6 na Powiślu, potem w siedzibie Stowarzyszenia Wolnego Słowa przy ul. Marszałkowskiej 7, następnie w dawnej kawiarni Nowy Świat przy Nowym

Świecie 63, a równocześnie w Teatrze Lalka w Pałacu Kultury i Nauki, wreszcie w Zamku Ujazdowskim. Mimo zmian adresów stał się rozpoznawalną marką na rynku księgarskim i jedną z kulturalnych wizytówek Warszawy. Gości z Polski i zagranicy przyciąga artystyczno-antykwarycznym klimatem, z książkami na regałach, etażerkach, stolach, stoliczek, ławach i krzesłach.

Poza sprzedażą publikacji o różnorodnej tematyce, często niedostępnych na rynku i sprowadzanych na specjalne zamówienie, odbywają się w nim spotkania autorskie i dyskusje. W swoich książkach wspominają o nim Zygmunt Miłoszewski, Joanna Jagiello czy Remigiusz Mróz. Czterokrotnie – w latach 2020, 2021, 2022 i 2024 – Tarabuk został laureatem konkursu na „Ulubioną Księgarnię Warszawy”.

Prośbę Jakuba Bułata do ministerki Hanny Wróblewskiej o umożliwienie księgarni pozostania w Zamku Ujazdowskim poparło na platformie Petycjeonline ponad 2,7 tys. osób. ●

Tomasz Urzykowski

Budowa linii tramwajowej do Dworca Zachodniego

Korki trzeba przecierpieć i przeczekać

Ogromne korki paraliżują Ochotę po zwieńczeniu ul. Grójeckiej z powodu budowy torów tramwajowych do Dworca Zachodniego. Budowa linii tramwajowej do dworca PKP Warszawa Zachodnia rozkręca się na dobre. Wiosną zeszłego roku jej wykonawca zwęził pierwszy odcinek ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r., a potem Aleje Jerozolimskie. Tam powstała 500-metrowy tunel z wjazdem na podziemny przystanek pod peronami kolejowymi.

Ponad dwa tygodnie temu zamknięto też jedną jezdnię ul. Grójeckiej, gdzie zaczęło się przekładanie podziemnych instalacji. Mimo że część warszawiaków wyjechała na ferie zimowe i ruch w mieście był mniejszy, na Ochocie i tak tworzyły

się duże korki. Dziś uczniowie wracają do szkół i można się spodziewać, że sytuacja będzie tu o wiele gorsza. Na zwiężonej do jednego pasa ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. tkwią też miejskie autobusy. Z kolei na Grójeckiej od strony Okęcia kierowcy, którym też został tylko jeden pas do centrum, narzekają, że muszą długo czekać, bo przejazd blokuje skręcający w prawo w ul. Banacha. Ci przepuszczają zaś pieszych.

– Zmiany na Ochocie są duże, dlatego specjalnie wprowadziliśmy je na początku ferii szkolnych. Przez dwa tygodnie obserwowaliśmy, jak to działa – mówi „Stołecznej” Tamas Dombi, dyrektor Biura Zarządzania Ruchem Drogowym w ratuszu. – Po zwieńczeniu Grójeckiej z trzech pasów ruchu do jednego można się było spo-

dziewać, że będzie tu ciężko. Sprawdzaliśmy, czy da się poprawić warunki ruchu na objeździe przez ul. Szczęśliwicką, ale to z kolei pogorszyłoby sytuację na ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r.

Zapowiada, że płynność ruchu na Grójeckiej paradoksalnie poprawi się w następnych etapach torów tramwajowych, gdy zostaną zamknięte jej przecznice: ul. Banacha i Bitwy Warszawskiej 1920 r. Na tym skrzyżowaniu trzeba bowiem ułożyć komplet torów i rozjazdów. – Nie ma tu, niestety, dobrego rozwiązania. Trzeba to przecierpieć i przeczekać – przyznaje Tamas Dombi i zapowiada: – Wspólnie z Zarzędem Transportu Miejskiego przygotujemy komunikację zastępczą na czas wyłączenia ruchu tramwajów.

Najpierw budowa odetnie skręt z Grójeckiej do pętli na ul. Banacha. Tramwaje nie będą tam dojeżdżać od marca do końca tego roku. Między czerwcem a październikiem znikną też z długiego odcinka między pl. Narutowicza a Okęciem.

Budowa trasy do Dworca Zachodniego ma potrwać do 2026 r. Artur Zając, szef pionu przewozów w ZTM, mówi „Stołecznej”, że po jej zakończeniu chciałby tam skierować nie jedną, ale nawet dwie linie tramwajowe. Wszystko zależy od tego, czy wystarczy wagonów dwukierunkowych, bo tylko takie będą mogły zawracać w tunelu pod peronami. Przyznaje, że od początku była przymierzana linia 14 z Miasteczka Wilanów, przez pl. Zbawiciela, pl. Politechniki i pl. Narutowicza.

Druga linia musiałaby mieć w miarę krótki przebieg. Czy padnie więc na „piętnastkę” z Marymontu przez Marszałkowską i Nowowiejską albo na „siódemkę” z Kawęczyńskiej na Pradze przez Al. Jerozolimskie? Dziś obie te linie kursują na Okęcie. A może ZTM proponuje inny wariant?

Mieszkańcy Ochoty zauważyli, że z powodu objazdów na Grójeckiej z dzielnicy znikła linia autobusowa 521 (Szczęśliwice – Falenica). Teraz z prawobrzeżnej Warszawy dociera tylko do Dworca Centralnego. Artur Zając nie chce spekulować, czy taką trasę ZTM utrzyma już na stałe. Wcześniej pasażerowie protestowali przy najmniejszej próbie zmiany przebiegu tej linii. ●

Jarosław Osowski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34361924



Warszawa, 10 lutego 2025 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie al. Prymasa Tysiąclecia

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę m.st. Warszawy uchwały Nr XIV/537/2025 dnia 16 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie al. Prymasa Tysiąclecia, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część ww. uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać w terminie do 10 marca 2025 r. do Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego z zaznaczeniem „Wniosek do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie al. Prymasa Tysiąclecia”, w następujący sposób:

- w formie elektronicznej:
 - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl lub
 - na adres skrytki domysłnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21
- w formie papierowej:
 - osobiście w kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy lub
 - listownie na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej. We wniosku powinien wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Dodatkowe informacje będą dostępne na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej m.st. Warszawy: <https://bip.um.warszawa.pl/ogloszenia-obwieszczenia-zawiadomienia>, na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: <https://architektura.um.warszawa.pl> lub pod numerem tel. 19 115.

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Wydział Zagospodarowania Przestrzennego Zachód tel. 22 443 23 13.

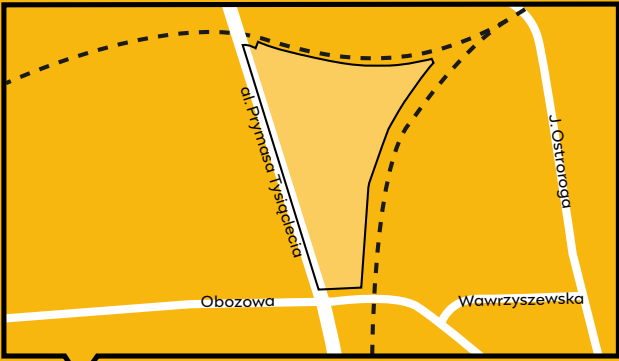
2. ZP. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Aneta Wardzińska-Siczek
p.o. Zastępcy Dyrektora
Biura Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążyących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu: iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem: <https://um.warszawa.pl/klauzula-informacyjna>

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34361921

CORAZ LEPSZA
WOLA
DZIĘKI TWOIM OPINIOM



Jaki plan miejscowy
w rejonie **al. Prymasa Tysiąclecia?**

Plan miejscowy wpłynie na rozwój
tej okolicy.

Określi, jak będzie można ją
urządzić.

Do 10 marca 2025 możesz złożyć
wniosek do planu.

Dowiedz się, jak to zrobić na
architektura.um.warszawa.pl
lub pod tel. 19 115.



TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Policja

Rozliczenia
za przemoc



• Warszawa, 25 lutego 2021 r. Demonstracja Strajku Kobiet
FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Brutalnie traktowali uczestników ulicznych protestów w Warszawie. Ilu policjantów z tego rozliczono i jakie ponieśli konsekwencje?

W ostatnich dniach opublikowaliśmy tekst o rozliczeniach w policji za przemoc wobec uczestników protestów ulicznych w Warszawie w latach 2018-2022. Zapytaliśmy Komendę Stołeczną Policji o liczbę wszczętych postępowań dyscyplinarnych po demonstracjach przeciwko zastrzeleniu przepisów aborcyjnych (od 19 października 2020 do 1 lutego 2021 roku) i w związku z tzw. tęczową nocą (7 sierpnia 2020 r.), czyli brutalnie stłumionym przez policję protestie na Krakowskim Przedmieściu w obronie praw osób LGBTQ+.

Używali gazu i pałek

– Wobec policjantów, którzy podejmowali czynności służbowe podczas wymienionych protestów, nie były wszczynane postępowania dyscyplinarne – informuje Paweł Chmura z KSP. Liczba ukaranych wynosi zero.

Policjant może odpowiadać dyscyplinarnie za naruszenie dyscypliny służbowej lub nieprzestrzeganie zasad etyki zawodowej. Zgodnie z prawem, postępowanie takie można wszcząć do 90 dni od dnia powzięcia przez przełożonego informacji o przewinieniu podwładnego. – Przedawnienie karalności dyscyplinarnej następuje z upływem dwóch lat od dnia popełnienia przewinienia, natomiast jeżeli przewinienie dyscyplinarne wypełnia jednocześnie znamiona przestępstwa lub wykroczenia, upływ terminów przedawnienia karalności dyscyplinarnej nie może nastąpić wcześniej, niż terminów przedawnienia karalności tych przestępstw lub wykroczeń – tłumaczył w Onecie kom. Aleksander Pradun z KGP.



Wobec policjantów, którzy podejmowali czynności służbowe podczas wymienionych protestów, nie były wszczynane postępowania dyscyplinarne

PAWEŁ CHMURA
Komenda Stołeczna Policji

10 lutego informowaliśmy, że MSWiA planuje powołać zespół złożony z aktywistów i urzędników do rozliczeń w policji. Ale odbyło się tylko jedno spotkanie w tej sprawie. – Chodzi nam o rozliczenie tych policjantów, którzy użyli gazu wobec protestujących. Gaz został użyty kilka razy. Oberwalo nim kilkadziesiąt lub kilkaset osób, między innymi posłanka Magdalena Biejat. Innym razem policja użyła gazu wobec Barbary Nowackiej. Ci policjanci nie zostali ukarani – mówi Agnieszka Czeredrecka, jedna z liderek Strajku Kobiet.

Dodaje: – Trzeba oddzielić dowódców, czyli tych, którzy wydali rozkaz, żeby wobec nas użyć siły, np. pałek teleskopowych i gazu, od tych, którzy wykonywali rozkazy. Najbardziej oberwałyśmy 18 listopada 2020 roku na pl. Powstańców Warszawy. Wtedy w tłum protestujących weszli antyterrorysty. Chciałybyśmy się dowiedzieć, kto podjął decyzję, żeby sprowadzić tam antyterrorystów w cywilu i kto zdecydował o tym, że oni zaczęli nas bić? To musiała być decyzja odgórna.

Śledztwa tylko w sprawie głośnych spraw

Podczas jednej z demonstracji strajków kobiet 18 listopada 2020 r. pod siedzibą TVP Info policja wylegitymowała 497 osób i brutalnie zatrzymała 20. Podczas tęczowej nocy zatrzymano 48 osób. Z raportu pracowników Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, które dotyczyło te ostatniej akcji, wynika, że w niektórych przypadkach doszło za zatrzymaniu osób, które nie uczestniczyły w zgromadzeniu, a jedynie się przyglądały albo znalazły w pobliżu przez przypadek. Część zatrzymanych twierdziła, że zostali pobici w policyjnych samochodach.

Jedynie rozliczenia, jakie na razie mają miejsce, to śledztwa w prokuraturze w głośnych medialnych sprawach. W czwartek, 13 lutego, prokuratura postawiła zarzut funkcjonariuszowi ABW – Pawłowi K., który wjechał w tłum uczestników protestu przeciwko wyrokowi Trybunału Przylębskiej w sprawie aborcji na skrzyżowaniu ulic Puławskiej i Góworka. Auto potrąciło dwie kobiety. W prokuraturze toczą się także postępowania w sprawie nadużycia władzy przez policjantów, którzy spryskali gazem podczas strajków kobiet posłanki Barbarę Nowacką i Magdalenę Biejat. ●

Katarzyna Jaroch

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34362232

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody przeznaczonej do spożycia w styczniu 2025 roku										
Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	Zakład Centralny SUW Filtry		Zakład Centralny SUW Praga		Zakład Północny		Zawartość dopuszczalna	
			średnia	max	średnia	max	średnia	max	Polska*	WHO**
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE										
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtK/1 ml	—	1	—	4	—	0	bnz	—
2.	Bakterie grupy coli	jtK/100ml	—	0	—	0	—	0	0	—
3.	Escherichia coli	jtK/100ml	—	0	—	0	—	0	0	0
4.	Clostridium perfringens	jtK/100ml	—	0	—	0	—	0	0(*)	—
5.	Enterokoki	jtK/100ml	—	0	—	0	—	0	0	—
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE										
6.	Mętność	NTU	<0,10	0,12	0,15	0,21	<0,20	<0,20	1(*)	5(*)
7.	Barwa	mg Pt./l	<2	3	<2	2	<2	<2	(*)	15(*)
8.	Zapach	—	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	(*)	—
9.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,4	7,4	7,4	7,5	7,1	7,3	6,5÷9,5(*)	6,5÷8,0(*)
10.	Twardość	mgCaCO ₃ /l	—	292	—	291	—	276	60÷500	500(*)
11.	Przewodność	µS/cm	1083	1140	1073	1144	626	651	2500(*)	—
12.	Żelazo	µg/l	<20	<20	<20	23	<20	<20	200	300
13.	Mangan	µg/l	<5	<5	<5	<5	<10	<10	50	100 ^(*)
14.	Chlorki	mg/l	180	190	180	193	—	25	250(*)	250(*)
15.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	0,017	<0,013	<0,013	0,343	0,428	0,50	1,5(*)
16.	Azotany	mg/l	—	9,4	—	8,9	—	8,4	50	50(*)
17.	Azotyny	mg/l	—	<0,002	—	<0,002	—	<0,020	0,50	3(*)
18.	Utlenialność z KMnO ₄	mg O ₂ /l	1,2	1,8	1,5	1,6	1,8	2,1	5,0	—
19.	Chlor wolny	mg/l	—(***)	—(***)	—(***)	—(***)	0,06	0,13	0,3(*)	0,3 ^(*)
20.	Chloryny	mg/l	—	0,26	0,26	0,28	—	0,23	—	0,7(*)
21.	Chlorany	mg/l	—	0,04	0,03	<0,03	—	0,05	—	0,7(*)
22.	Suma chlorynów i chloranów	mg/l	—	0,30	0,27	0,28	—	0,28	0,7(*)	—
23.	Siarczany	mg/l	78	79	—	62	—	100	250(*)	250(*)
24.	Fluorki	mg/l	—	0,15	—	0,17	—	0,071	1,5	1,5
25.	Glin	µg/l	—	<20	—	<20	—	<40	200	200 ^(*)
26.	Kadm	µg/l	—	<0,05	—	<0,05	—	<0,05	5	3
27.	Ołów	µg/l	—	<0,5	—	<0,5	—	<0,5	10	10
28.	Rteć	µg/l	—	<0,10	—	<0,10	—	<0,10	1	6 ^(**)
29.	Nikiel	µg/l	—	1,3	—	1,3	—	0,8	20	70
30.	Miedź	mg/l	—	0,001	—	0,001	—	0,0019	2,0(*)	2,0
31.	Chrom	µg/l	—	<0,5	—	<0,5	—	<0,5	50	50
32.	Arsen	µg/l	—	<0,7	—	<0,7	—	<0,7	10	10
TRIHALOMETANY										
33.	Chloroform	mg/l	—	<0,00006	—	<0,00006	—	<0,00006	0,030	0,3
34.	Bromodichlorometan	mg/l	—	<0,00005	—	<0,00005	—	<0,00005	0,015	0,06
35.	Suma trihalometanów	µg/l	—	<0,05	—	0,4	—	<0,05	100	—
(*) Clostridium perfringens (łącznie ze sporami) należy badać w wodzie pochodzącej z ujęć 1 powierzchniowych i mieszanych										
(**) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian										
(***) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody										
(*) W punkcie czerpalnym u konsumenta										
(*) Wartość dopuszczalna, jeżeli nie powoduje zmiany barwy wody spowodowanej agresywnością korozyjną wody										
bnz – bez nieprawidłowych zmian (Zaleca się, aby ogólna liczba mikroorganizmów nie przekraczała: – 100 jtK /1 ml w wodzie wprowadzanej do sieci wodociągowej, – 200 jtK /1 ml w kranie konsumenta)										
(*) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów										
(*) Kryterium zdrowie – 5 mg/l;										
(*) Pojedynczy parametr										
(*) Krótkotrwałe działanie										
(*) Rteć nieorganiczna										
(*) Kryterium zdrowie – 400 µg/l										
(*) Kryterium zdrowotne – 900 µg/l										

* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)
** Wytyczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.
*** Do dezynfekcji wody stosowany jest dwutlenek chloru

„Analizując jakość wody w wodociągu warszawskim na wyjściach do sieci w miesiącu styczniu 2025 r. na podstawie wyników przesłanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w m.st. Warszawie stwierdza, że próbki wody wodociągowej w badanym zakresie odpowiadają warunkom określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z 2017 r., poz. 2294) jak również normom zalecanym przez WHO (Światową Organizację Zdrowia).”

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody przeznaczonej do spożycia w dzielnicy Wawer w styczniu 2025 roku						
Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	SUW Radość	SUW Falenica	Zawartość dopuszczalna Polska*	WHO**
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE						
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtK/1ml	0	2	bnz	—
2.	Bakterie grupy coli	jtK/100ml	0	0	0	—
3.	Escherichia coli	jtK/100ml	0	0	0	0
4.	Enterokoki	jtK/100ml	0	0	0	—
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE						
5.	Mętność	NTU	0,28	0,25	1(*)	5(*)
6.	Barwa	mg Pt./l	6	2	(*)	15(*)
7.	Zapach	—	akcept.	akcept.	(*)	—
8.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,4	7,5	6,5÷9,5(*)	6,5÷8,0(*)
9.	Przewodność	µS/cm	378	784	2500(*)	—
10.	Żelazo	µg/l	22	<20	200	300
11.	Mangan	µg/l	<5	<5	50	100 ^(*)
12.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	<0,013	0,50	1,5(*)
13.	Chlor wolny	mg/l	0,28	0,24	0,3(*)	0,3 ^(*)
(*) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian						
(**) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody						
(*) W punkcie czerpalnym u konsumenta						
(*) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów						
(*) Kryterium zdrowie – 400 µg/l						
(*) Kryterium zdrowie – 5 mg/l						
bnz – bez nieprawidłowych zmian						

* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)
** Wytyczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody przeznaczonej do spożycia w dzielnicy Wesoła w styczniu 2025 roku					
Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	SUW Stara Miłosna	Zawartość dopuszczalna	
				Polska*	WHO**
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE					
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtK/1ml	0	bnz	–
2.	Bakterie grupy coli	jtK/100ml	0	0	–
3.	Escherichia coli	jtK/100ml	0	0	0
4.	Enterokoki	jtK/100ml	0	0	–
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE					
5.	Mętność	NTU	0,22	1(*)	5(*)
6.	Barwa	mg Pt /l	6	(*)	15(*)
7.	Zapach	–	akcept.	(*)	–
8.	Stężenie jonów wodoru (pH)	–	7,4	6,5÷9,5(*)	6,5÷8,0(*)
9.	Przewodność	µmS/cm	914	2500(*)	–
10.	Żelazo	µg/l	<20	200	300
11.	Mangan	µg/l	<5	50	100(*)
12.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	0,50	1,5(*)

(*) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian

(*) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody

(*) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów

(*) Kryterium zdrowie – 400 µg/l

bnz – bez nieprawidłowych zmian

* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)
** Wytyczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.

„Analizując jakość wody na wyjściach do sieci z poniższych stacji:

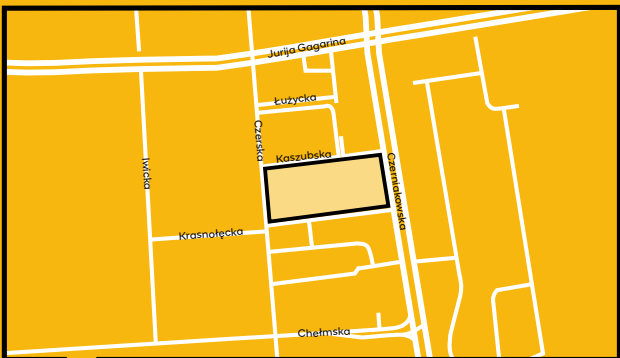
- Zakład Centralny SUW Radość;
- Zakład Centralny SUW Falenica;
- Zakład Centralny SUW Stara Miłosna;
- Zakład Centralny SUW Wola Grzybowska

w miesiącu styczniu 2025 r. na podstawie wyników przesłanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w m.st. Warszawie stwierdza, iż jakość wody z powyższych wodociągów odpowiada warunkom określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z 2017 r., poz. 2294) jak również normom zalecanym przez WHO (Światową Organizację Zdrowia). Pod względem bakteriologicznym woda odpowiada wymaganiom sanitarnym.”

KONSULTACJE
SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZY
MOKOTÓW

DZIĘKI TWOIM OPINIOM



Jaki plan miejscowy
dla obszaru Sielc
– część IB?

Plan miejscowy wpłynie na rozwój
Twojej okolicy. Określi, jak będzie
można ją urządzić.

Poznaj projekt planu

- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.–pt. 8–16

Porozmawiajmy:

- na dyskusji on-line 6 marca (czwartek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektantki planu we wtorek 4 marca w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81 08

Możesz też złożyć uwagi do planu.
Dowiedz się, jak to zrobić na
architektura.um.warszawa.pl
lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji
o dyskusji on-line.

**Konsultacje społeczne trwają
od 24 lutego do 31 marca 2025**



Warszawa

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Warszawa, 10 lutego 2025 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego obszaru Sielc – część Ib

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977 z późn. zm.), w związku z uchwałą Nr LXXVII/2419/2006 Rady m. st. Warszawy z dnia 22 czerwca 2006 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru Sielc, zmienioną uchwałą nr LXXVI/1962/2014 Rady m. st. Warszawy z dnia 13 lutego 2014 r., uchwałą Nr XXVI/655/2016 Rady m. st. Warszawy z dnia 21 kwietnia 2016 r. oraz uchwałą Nr LI/1564/2021 Rady m. st. Warszawy z dnia 8 lipca 2021 r., a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881, 1940) **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru Sielc – część Ib**, położonego w Dzielnicy Mokotów, którego granice wyznaczają:

- od północy: północna granica działek ewidencyjnych nr 80/7, 80/10 i 80/1 z obrębem 1-03-06;
- od wschodu: wschodnia granica działek ewidencyjnych nr 80/1 i 80/7 z obrębem 1-03-06;
- od południa: południowa granica działki ewidencyjnej nr 80/7 z obrębem 1-03-06;
- od zachodu: zachodnia granica działek ewidencyjnych nr 80/7, 77, 78 i 80/9 z obrębem 1-03-06;

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w terminie od 24 lutego 2025 r. do 17 marca 2025 r. w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m. st. Warszawy przy Al. Jerozolimskich 44, 00-024 Warszawa (Biurowiec Widok Towers, poziom – 1, wejście od WOM za Rotundą), w dni robocze w godz. od 8.00 do 16.00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m. st. Warszawy <https://bip.um.warszawa.pl/ogloszenia-obwieszczenia-zawiadomienia>.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się **6 marca 2025 r. (czwartek) o godz. 17.00 w formie online**. Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

- w formie elektronicznej:**
 - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl lub
 - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m. st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m. st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21;
- w formie papierowej:** przesłane pocztą do Prezydenta m. st. Warszawy za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m. st. Warszawy, na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m. st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa lub doręczone osobiście do kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Al. Jerozolimskie 44 (Biurowiec Widok Towers);
- podczas dyskusji** publicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Termin składania uwag upływa 31 marca 2025 r. Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Dyżur projektantów odbędzie się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego w formie telefonicznej pod numerem 22 325 81 08, we wtorek **4 marca 2025 r. w godz. 13.00–16.00**.

z up. PREZYDENTA M. ST. WARSZAWY
Bartosz Rozdziewski
p.o. Dyrektora
w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m. st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m. st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem: <https://um.warszawa.pl/klauzula-informacyjna>



Burmistrz Miasta Sierpca

Podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sierpcu przy ulicy Piastowskiej 11 a, został wywieszony:

- Wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres roku, obejmujący część działki o numerze ewidencyjnym 1343/2, o powierzchni dzierżawy 1 m², położonej w Sierpcu w rejonie ulicy Piastowskiej, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00001354/7;

Płock/34362366

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz wspomnienie



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PIĄTEGO PRZETARGU USTNEGO NIEOGRANICZONEGO

na sprzedaż nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Koźienice położonych w Koźienicach os. Borki dla której przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Koźienicach jest prowadzona księga wieczysta RA1K/00020573/1.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 marca 2025 roku o godz. 12⁰⁰ według podanej kolejności działek w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koźienicach przy ul. Parkowej 5, sala. 212, II piętro.

- nr 6940 o powierzchni 715 m², cena wywoławcza 128 250 zł, wadium 10% - 12 825 zł,
- nr 6941 o powierzchni 586 m², cena wywoławcza 104 500 zł, wadium 10% - 10 450 zł,
- nr 6942 o powierzchni 586 m², cena wywoławcza 104 500 zł, wadium 10% - 10 450 zł,
- nr 6943 o powierzchni 586 m², cena wywoławcza 104 500 zł, wadium 10% - 10 450 zł,
- nr 6944 o powierzchni 671 m², cena wywoławcza 120 650 zł, wadium 10% - 12 065 zł,
- nr 6945 o powierzchni 612 m², cena wywoławcza 111 150 zł, wadium 10% - 11 115 zł,
- nr 6946 o powierzchni 532 m², cena wywoławcza 98 500 zł, wadium 10% - 9 850 zł.

Pierwszy przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 23 stycznia 2024 roku, drugi przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 26 marca 2024 roku, trzeci przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 9 lipca 2024 roku, czwarty przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbył się w dniu 15 października 2024 roku
Forma sprzedaży – własność. Nieruchomość wolna od obciążeń i zobowiązań.

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług (VAT) wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualna stawka podatku VAT wynosi 23 %.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na konto Gminy Koźienice BNP Paribas Bank Polska S.A. Nr 63 1600 1462 1712 2030 1000 0004 wadium we wskazanej wysokości, w pieniądzu najpóźniej do dnia 20 marca 2025 roku włącznie. W celu identyfikacji wpłaty, w tytule przelewu należy podać oznaczenie działki będącej przedmiotem wpłaty wadium. Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek bankowy.

Zgłoszenie udziału w przetargu wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone w **Urzędzie Miejskim w Koźienicach, ul. Parkowa 5, bezpośrednio w pok. Nr 3 (parter) do dnia 24 marca 2025 roku do godz. 15.00.**

Pełna treść ogłoszenia i regulamin przetargu będą wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Koźienicach oraz zamieszczone na stronach internetowych www.kozienice.pl, www.bip.kozienice.pl i telewizji lokalnej „Kronika Koźienicka”.

Organizator zastrzega sobie jedynie z ważnych powodów prawo odwołania ogłoszonego przetargu z zachowaniem przepisów art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Środowiska pok. nr. 3, tel. 48 611 71 32.

Radom/34362049

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PIERWSZEGO PRZETARGU USTNEGO NIEOGRANICZONEGO

na sprzedaż nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Koźienice położonych w Koźienicach przy ul. Warszawskiej działek nr 1802/12 o pow. 118 m² i 1802/14 o pow. 126 m², dla których przez Wydział V Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Koźienicach jest prowadzona księga wieczysta RA1K/00042073/6.

Sprzedaż każdej z działek odbywa się jednocześnie ze sprzedażą służebności drogowej na działce 621/12 dla której Wydział V Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Koźienicach prowadzi księgę wieczystą nr RA1K/00028659/4, umożliwiający dojazd do przedmiotowych działek.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 marca 2025 roku o godz. 10⁰⁰ według podanej kolejności działek, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koźienicach przy ul. Parkowej 5, sala. 212, II piętro.

- nr 1802/12 o powierzchni 118 m², cena wywoławcza 17 000 zł, wadium 10% – 1 700 zł,
- nr 1802/14 o powierzchni 126 m², cena wywoławcza 18 000 zł, wadium 10% – 1 800 zł.

Do wycycytowanej ceny doliczana jest jednorazowa opłata (do każdej z działek) za ustanowienie służebności drogowej w wysokości 796,00 + 23% VAT.

Forma sprzedaży – własność. Nieruchomość wolna od obciążeń i zobowiązań.

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług (VAT) wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualna stawka podatku VAT wynosi 23 %.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na konto Gminy Koźienice BNP Paribas Bank Polska S.A. Nr 63 1600 1462 1712 2030 1000 0004 wadium we wskazanej wysokości, w pieniądzu najpóźniej do dnia 20 marca 2025 roku włącznie. W celu identyfikacji wpłaty, w tytule przelewu należy podać oznaczenie działki będącej przedmiotem wpłaty wadium. Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek bankowy.

Zgłoszenie udziału w przetargu wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone **Urzędzie Miejskim w Koźienicach, ul. Parkowa 5, bezpośrednio w pok. Nr 5 (parter) do dnia 24 marca 2025 roku do godz. 15.00.**

Pełna treść ogłoszenia i regulamin przetargu będą wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Koźienicach oraz zamieszczone na stronach internetowych www.kozienice.pl, www.bip.kozienice.pl i telewizji lokalnej „Kronika Koźienicka”.

Organizator zastrzega sobie jedynie z ważnych powodów prawo odwołania ogłoszonego przetargu z zachowaniem przepisów art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Środowiska pok. nr. 5, tel. 48 611 71 35.

Radom/34361999



OBWIESZCZENIE
STAROSTY GOSTYNIŃSKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. 2024.311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572) Starosta Gostyniński zawiadamia, że na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Sanniki, ul. Warszawska 169, 09-540 Sanniki z dnia 12.12.2024 r. wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na realizacji zadania: „Rozbudowa drogi gminnej nr 140420W – ul. Fabrycznej wraz ze skrzyżowaniem z drogą gminną 140427W – ul. Parkową, skrzyżowaniem z drogą wojewódzką nr 577, zjazdami, kanalizacją sanitarną, kanalizacją deszczową, oświetleniem oraz niezbędną infrastrukturą, zlokalizowanej w miejscowości Sanniki, powiat Gostyniński, na działkach w jednostce ewid. nr 140404_4 Sanniki Miasto, w obrębie ewid. 0001 Sanniki na działce o numerze ewidencyjnym: 70, 71, 72, 111/3, 118, 111/2, 108/10, 108/3, 1012, 105/5, 108/35, 108/42, 108/37, 108/38, 108/30, 108/28, 108/22, 112/2, 108/23, 108/25, 112/3, 108/26, 108/21”.

Wnioskowana inwestycja będzie realizowana na działkach o numerach ewidencyjnych (w nawiasach – numery działek po podziale; **tlustym drukiem** – działki wydzielane przeznaczone do przejęcia na rzecz Miasta i Gminy Sanniki; **podkreślone** – działki przeznaczone pod inwestycję): jednostka ewidencyjna 140404_4 Sanniki Miasto, obręb ewidencyjny 0001 Sanniki działka numer ewidencyjny: 1012 (**1012/2**, 1012/1), 105/5 (**105/10**, 105/9), 108/42(**108/48**, 108/47), 108/35 (**108/49**, 108/50), 108/37 (**108/51**, 108/52), 108/38 (**108/53**, 108/54), 108/28 (**108/55**, **108/57**, 108/56), 108/30 (**108/59**, 108/58), 108/21 (**108/61**, 108/60), 108/22 (**108/63**, 108/62), 108/3 (**108/65**, 108/64), 108/23 (**108/67**, 108/66), 112/2 (**112/5**, 112/4), 108/25 (**108/69**, 108/68), 108/26 (**108/71**, 108/70), 112/3 (**112/6**, 112/7), 70, 71, 72, 111/3, 118, 111/2, 108/10.

W związku z powyższym Starosta Gostyniński informuje, że strony mogą się zapoznać z aktami sprawy w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gostyninie przy ul. Dmowskiego 13, II piętro pokój 27, w godzinach pracy urzędu. Wgląd w akta nie jest obowiązkowy.

Ewentualne uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej inwestycji należy składać na piśmie, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, w terminie 14 dni od daty ukazania się obwieszczenia. Po upływie tego terminu zostanie podjęta decyzja kończąca postępowanie.

Zgodnie z art. 41, w związku z art. 9, ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej prowadzący postępowanie o każdej zmianie adresu, w tym adresu elektronicznego. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma przez w/w organ pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego objęte wnioskiem o wydanie zgody na realizację inwestycji drogowej nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

STAROSTA GOSTYNIŃSKI
/ Andrzej Krzewicki/

Płock/34362064

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
DRUGIEGO PRZETARGU USTNEGO NIEOGRANICZONEGO

na sprzedaż nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Koźienice położonych w Koźienicach os. Borki dla której przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Koźienicach jest prowadzona księga wieczysta RA1K/00020573/1.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 marca 2025 roku o godz. 11⁰⁰ według podanej kolejności działek w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koźienicach przy ul. Parkowej 5, sala. 212, II piętro.

- nr 6923 o powierzchni 1133 m², cena wywoławcza 198 100 zł, wadium 10% - 19 810 zł,
- nr 6924 o powierzchni 861 m², cena wywoławcza 152 000 zł, wadium 10% - 15 200 zł,
- nr 6925 o powierzchni 823 m², cena wywoławcza 145 350 zł, wadium 10% - 14 535 zł,
- nr 6926 o powierzchni 809 m², cena wywoławcza 143 000 zł, wadium 10% - 14 300 zł,
- nr 6929 o powierzchni 855 m², cena wywoławcza 151 050 zł, wadium 10% - 15 105 zł,
- nr 6932 o powierzchni 829 m², cena wywoławcza 146 300 zł, wadium 10% - 14 630 zł.

Forma sprzedaży – własność. Nieruchomość wolna od obciążeń i zobowiązań.

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług (VAT) wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualna stawka podatku VAT wynosi 23 %.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na konto Gminy Koźienice BNP Paribas Bank Polska S.A. Nr 63 1600 1462 1712 2030 1000 0004 wadium we wskazanej wysokości, w pieniądzu najpóźniej do dnia 20 marca 2025 roku włącznie. W celu identyfikacji wpłaty, w tytule przelewu należy podać oznaczenie działki będącej przedmiotem wpłaty wadium. Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek bankowy.

Zgłoszenie udziału w przetargu wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone **Urzędzie Miejskim w Koźienicach, ul. Parkowa 5, bezpośrednio w pok. Nr 3 (parter) do dnia 24 marca 2025 roku do godz. 15.00.**

Pełna treść ogłoszenia i regulamin przetargu będą wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Koźienicach oraz zamieszczone na stronach internetowych www.kozienice.pl, www.bip.kozienice.pl i telewizji lokalnej „Kronika Koźienicka”.

Organizator zastrzega sobie jedynie z ważnych powodów prawo odwołania ogłoszonego przetargu z zachowaniem przepisów art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Środowiska pok. nr. 3, tel. 48 611 71 32.

Radom/34362052

Informator
usług funeralnych

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34358508

WOLA

DOM POGRZEBOWY
„BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34358513

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

3435842

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Tamary Krętkowskiej

Była cenionym członkiem naszego zespołu.
Prosimy o przyjęcie naszych najszczerzych wyrazów współczucia.

Pracownicy HM GóraŹdże Prefabrykacja Sp. z o.o.

34362543

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 7 lutego 2025 roku
odeszła w wieku 78 lat



Maria Zielińska
z d. Samluk

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
w dniu 20 lutego 2025 roku o godzinie 12:40
w kościele pw. Św. Wincentego (drewniany)
na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie, ul. Wincentego 83.

O czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

córki

34362533

Naszej Przyjaciółce

Mariannie Domańskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Siostry Elżbiety

składają

Magda, Zosia, Magda

34362364

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

naszego Drogiego Kolegi



Ryszarda Jednorowskiego

wieloletniego Wychowawcy młodzieży

w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym
pw. św. Augustyna w Warszawie.

Składamy serdeczne wyrazy współczucia dla

Rodziny i Bliskich

Koleżanki i Koledzy

34362417

Z wielkim smutkiem żegnamy

Naszą Mistrzynię



Profesor
Jadwigę Puzyninę

Prekursorkę badań nad językiem wartości i słowem Norwida.
Szlachetnego, prawego i mądrego Człowieka.

Zespół Pracowni Słownika Języka Norwida UW
grono przyjaciół i współpracowników

„Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie,
Dwie tylko: poezja i dobroć”

34362400

Pani dr

Jadwidze Białeckiej

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Taty

Składają

koleżanki i koledzy
z Kliniki Ortopedii CMKP w Otwocku

34362528

Z ogromnym smutkiem żegnamy



dr n. med.

Krzysztofa Grabowskiego

Kardiochirurga i Chirurga dziecięcego,
z którym wiele lat pracowaliśmy, w szpitalach dziecięcych
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Zapamiętamy Cię jako profesjonalnego, niezwykle życzliwego
i ciepłego Lekarza oraz serdecznego, pełnego otwartości i humoru
Kolegę, Przyjaciela i Nauczyciela.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy serdecznego współczucia

Zespół Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dzieci UCKWUM

34362424

Michał,

ściskamy Was mocno!

PZL



34362481

Ze smutkiem żegnamy

Karola Pastuszewskiego

przyjaciele

z Narciarskiego Klubu Dziennikarzy "Kaczka"

34362103

Z wielkim smutkiem żegnamy Naszą Mistrzynię

Profesor Jadwigę Puzyninę

Prekursorkę badań nad językiem wartości i słowem Norwida.
Szlachetnego, prawego i mądrego Człowieka.

Zespół Pracowni Słownika Języka Norwida UW
grono przyjaciół i współpracowników

"Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie,
Dwie tylko: poezja i dobroć..."



34362416

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

12 lutego 2025 roku
zmarła w wieku 86 lat



**Jadwiga
Korwin-Kossakowska**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
19 lutego 2025 roku o godzinie 11.00
w kościele p.w. św. Karola Boromeusza
na Starych Powązkach,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
do grobu rodzinnego
na miejscowym cmentarzu.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

rodzina

34362560

Naszemu Koledze

Tomaszowi Stando

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

z powodu śmierci



Mamy

składają

Dyrekcja i Pracownicy

Energia-Operator S.A.

Oddział w Płocku

34362245

W dniu 8 lutego 2025 roku zmarł w wieku 42 lat



Przemysław Pietrzyk

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 19 lutego 2025 roku o godzinie 11:00
w kościele św. Zofii Barat w Grabowie, ul. Taneczna 65,
po czym nastąpi odprowadzenie
na Cmentarz Grabów do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew”

34362251

 **neurology.wyborcza.pl**

 **ODESZLI.pl**



Złóż kondolencje

Kontakt: neurology@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

 **ODESZLI.pl**

**Stwórz
Miejsce Pamięci**



Dziel się wspomnieniami o bliskich,
których już z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl

 **OBWIESZCZENIE
STAROSTY GOSTYNIŃSKIEGO**

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. 2024.311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. 2024.572) Starosta Gostyniński zawiadamia o **wydanii na rzecz Burmistrza Miasta i Gminy Sanniki decyzji nr 1/2025 z dnia 12.02.2025 r. udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na: rozbudowie drogi gminnej nr 140427W wraz ze zjazdami i skrzyżowaniem z drogą powiatową nr 1454W, zlokalizowanej w miejscowości Sanniki, Mocarzewo, Wólka, powiat Gostyniński, na działkach nr ewid.:**

- jednostce ewid. nr 140404_4 Sanniki Miasto, w obrębie ewid. 0001 Sanniki na działce o numerze ewidencyjny: 118, 164/5,
- jednostce ewid. nr 140404_5 Sanniki, w obrębie ewid. 0011 Mocarzewo na działce o numerze ewidencyjny: 50, 84/8, 51, 84/6, 1, 2, 84/1, 49, 12, 85/1
- jednostce ewid. nr 140404_5 Sanniki, w obrębie ewid. 0018 Wólka na działce o numerze ewidencyjny: 410/3, 406, 405, 434/23"

Wnioskowana inwestycja będzie realizowana na działkach o numerach ewidencyjnych (w nawiasach – numery działek po podziale; **tużym drukiem** – działki wydzielane przeznaczone do przejęcia na rzecz Miasta i Gminy Sanniki; **podkreślone** – działki przeznaczone pod inwestycję):

jednostka ewidencyjna 140404_4 Sanniki Miasto, obręb ewidencyjny 0001 Sanniki działka numer ewidencyjny: 118, 164/5 (**164/5**, 164/7);

jednostka ewidencyjna 140404_5 Sanniki, obręb ewidencyjny 0011 Mocarzewo, działka numer ewidencyjny: 50 (**50/2**, 50/1), 84/8 (**84/10**, 84/9), **51** - w całości do przejęcia pod drogę, 84/6 (**84/15**, **84/13**, 84/14), 1 (**1/3**, **1/2**, 1/1), 2, 84/1 (**84/12**, 84/11), 49 (**49/2**, 49/1, 49/3), 12, 85/1 (**85/3**, 85/2);

jednostka ewidencyjna 140404_5 Sanniki, obręb ewidencyjny 0018 Wólka działka numer ewidencyjny: 410/3 (**410/5**, 410/4), 406 (**406/2**, 406/1), 405 (**405/2**, 405/1), **434/23**.

W myśl art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy. Pozostałe strony postępowania zawiadamia się w drodze obwieszczenia w starostwie powiatowym oraz urzędzie gminy właściwym ze względu na przebieg drogi, w Biuletynach Informacji Publicznej tych urzędów, a także prasie lokalnej. Ponadto zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym na adres wskazany w katastrze nieruchomości.

Z treścią decyzji można się zapoznać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gostyninie przy ul. Dmowskiego 13, II piętro pokój 27, w godzinach pracy urzędu.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności, która zgodnie z art. 17 ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżniania lokali i innych pomieszczeń, uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi oraz uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 18 ust. 1e w/w ustawy, jeżeli dotychczasowy właściciel albo użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, odpowiednio, wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, której został nadany rygor natychmiastowej wykonalności – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5 % wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Mazowieckiego, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia. Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia doręczenia decyzji wnioskodawcy, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

STAROSTA GOSTYNIŃSKI
/ Andrzej Krzewicki/

Płock/34362373

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia



KONTAKT: | kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232 | neurology@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

 **Komunikaty.pl**

 **neurology.wyborcza.pl**



rogniew Muszyński, właściciel platformy OneBid.

W starannie chronionych magazynach domów aukcyjnych profesjonalnie obracających numizmatami czekać potrafią więc całe kolekcje królewskich monet sprowadzane od lat. Stanowią przedmiot imponujących transakcji, ale i element historii – dziedzictwa, które przetrwało liczne powstania, wojny, a nawet fale inflacji.

– Wiele z takich muzealnie rzadkich monet licytowałem z myślą o urozmaiceniu naszych aukcji, a Stany Zjednoczone są obszarem, na którym już od lat 60. XX wieku formowały się ogromne polskie zbiory. Dolar miał wówczas nieporównywalną siłę nabywczą, więc o ile w Polsce kolekcje są raczej węższe i bardziej rozproszone, w Stanach Zjednoczonych powstały zbiory wręcz legendarne. W 2000 r. na nowojorskiej aukcji sprzedana została kolekcja Henry’ego Karolkiewicza, a dwa lata temu Anthony’ego Taraszkzi, osiągając przeciętny pulap powyżej 100 tys. dolarów za pojedynczy walor. Sprowadzanie monet tego rodzaju do kraju to poniekąd misja, zwłaszcza że nierzadko trafiają one finalnie do muzeów – komentuje Damian Marciniak, właściciel domu aukcyjnego Marciniak, żartując, że nowe prawo to nawet nie „sztuka dla sztuki”. Jak widać ani dla sztuki, ani dla numizmatyki. ●

wyborcza.biz

Więcej czytaj na Wyborcza.biz

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34361700



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI

o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach)
na sprzedaż samodzielnych lokali mieszkalnych
stanowiących własność Miasta Łodzi
wraz z udziałem w prawie własności gruntu,
usytuowanych w budynkach położonych w Łodzi przy:

Lp.	Położenie nieruchomości Nr księgi wieczystej nieruchomości gruntowej zabudowanej	Obręb, nr działki, powierzchnia działki [m²]	Powierzchnia lokalu / pomieszczenia przynależnego [m²] udział w częściach wspólnych nieruchomości	Cena wywoławcza łączna [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Brzozowa 17 ⁻¹ lokal mieszkalny nr 9 KW LD1M/00106004/5	G-4 59/1 1028	34,56 _____ 0,021	160 000	16 000
2.	ul. Praska 10 lokal mieszkalny nr 2A/2B KW LD1M/00166918/3	G-4 147/2 983	48,51 / 3,54 _____ 5205/117206	250 000	25 000
3.	ul. Praska 10 lokal mieszkalny nr 16 KW LD1M/00166918/3	G-4 147/2 983	35,73 / 3,51 _____ 3924/117206	180 000	18 000
4.	al. 1 Maja 53 lokal mieszkalny nr 15 KW LD1M/00071081/3	P-9 211 1050	77,39 _____ 0,083	390 000	39 000
5.	ul. Stefana Żeromskiego 13 lokal mieszkalny nr 31 ⁻² KW LD1M/00070540/2	P-9 250 1205	30,96 _____ 0,015	150 000	15 000
6.	ul. kpt. Stefana Pogonowskiego 66 ⁻¹ lokal mieszkalny nr 24/25 KW LD1M/00094952/7	P-19 131/1, 131/2, 131/3 1198	44,25 _____ 0,037	150 000	15 000
7.	ul. Andrzeja Struga 15 ⁻¹ lokal mieszkalny nr 24 KW LD1M/00095237/6	P-19 279 594	14,38 _____ 0,014	60 000	6 000
8.	ul. Grzegorza Piramowicza 7 ⁻¹ lokal mieszkalny nr 12 KW LD1M/00007971/0	S-1 500/2 772	81,55 _____ 0,050	480 000	48 000
9.	ul. Wschodnia 27 ⁻¹ lokal mieszkalny nr 31 KW LD1M/00006334/6	S-1 135 1343	45,28 _____ 0,018	200 000	20 000
10.	ul. Wschodnia 27 ⁻¹ lokal mieszkalny nr 35 KW LD1M/00006334/6	S-1 135 1343	52,63 _____ 0,020	240 000	24 000
11.	ul. Dowborczyków 5 ⁻¹ lokal mieszkalny nr 11 KW LD1M/00050342/8	S-6 302/2, 302/4 535	63,44 _____ 0,049	320 000	32 000

*1/ Zgodnie z zarządzeniem Nr 4216/VII/16 Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 8 sierpnia 2016 r. w sprawie przyjęcia gminnej ewidencji zabytków miasta Łodzi, zmienionym zarządzeniami Prezydenta Miasta Łodzi: Nr 7257/VII/17 z dnia 20 listopada 2017 r., Nr 3397/VIII/20 z dnia 28 lutego 2020 r., Nr 6843/VIII/21 z dnia 26 marca 2021 r., Nr 772/2023 z dnia 6 kwietnia 2023 r. i Nr 1201/2024 z dnia 17 czerwca 2024 r. budynki objęte zostały gminną ewidencją zabytków.

*2/ Dotyczy **lokalu mieszkalnego nr 31 przy ul. Stefana Żeromskiego 13** – zgodnie z zapisem w bazie Łódzkiego Ośrodka Geodezji adres nieruchomości to: Aleja 1 Maja 27, Stefana Żeromskiego 13.

Sprzedaż lokali zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 852, 1473, 1721 i 1911).

Przetargi odbędą się w dniu 24 kwietnia 2025 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.). Ogłoszenie publikowane jest również na stronie internetowej pod adresem: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargów dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 468 i 457) oraz pod numerem telefonu: (42) - 272 – 67 - 83, 638- 45 – 83, 638 – 44 -14.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34362241



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Podwale 19 m. 19

Powierzchnia lokalu	- 100,84 m²
Cena wywoławcza w zł	- 860 000,00 zł
Wadium	- 86 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 8 600,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 2.04.2025 r. do 4.04.2025 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta Nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel.: 71 342-19-63.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **25 kwietnia 2025 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 18 kwietnia 2025 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34362435

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34362445

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce
Pamięci



Wejdź na serwis
odeszli.pl

ROZMOWA Z

DR N. MED. MAŁGORZATA ADAMKIEWICZ
współwłaścicielką firmy Adamed Pharma**PIOTR MIĄCZYŃSKI:** W klinice endokrynologii była pani przez 12 lat. Trzy stopnie specjalizacji, doktorat.**MAŁGORZATA ADAMKIEWICZ:** Postanowiłam być endokrynologiem, dlatego że jest to bardzo wdzięczna specjalizacja. Są takie jednostki chorobowe, gdzie szybko można pacjentowi pomóc i prawie od razu widać efekt. Jeżeli ktoś ma trudną do leczenia cukrzycę i wpada w śpiączkę hiperglikemiczną, to jest po prostu nieprzytomny. Jeżeli poda mu się odpowiednie leki, to pacjent budzi się, rozmawia i wraca do rzeczywistości. Natychmiastowy efekt.

I to w tej specjalizacji daje ogromną satysfakcję, że bardzo wielu osobom można szybko pomóc, dobrze diagnozując ich choroby. A cukrzyca jest teraz chorobą powszechną. Z drugiej strony wiele jednostek chorobowych z tej dziedziny wymaga bardzo wąskiej specjalizacji i dużej wiedzy.

I często pacjenci błakają się po różnych specjalistach, którzy nie potrafią rozpoznać i postawić właściwej diagnozy. A postawienie dobrej diagnozy może często uratować im życie.

Nie żał było pani tego zostawiać dla prowadzenia firmy?

– Zawsze chciałam leczyć ludzi. I na pewnym etapie, gdy miałam dylemat, czy przejść do firmy rodzinnej, żeby nią zarządzać, czy zostać w klinice, jednym z czynników, który mnie przekonał, był fakt, że jako lekarz na dyżurze mogłam pomóc kilku osobom, najwyżej kilkunastu. Natomiast jako przedsiębiorca mogę pomagać milionom ludzi na świecie, produkując leki, które rozwiązują ich problemy terapeutyczne i ratują im życie. I to mocno podziało na moją wyobraźnię.

Jest taki lek, który się pani marzy?

– Choroby onkologiczne są wciąż ogromnym wyzwaniem. Potrafimy je wykrywać, natomiast na wiele nowotworów ciągle nie ma w pełni skutecznych leków. Marzy mi się pierwsza polska innowacyjna molekula – nowy lek onkologiczny, który mógłby, np. leczyć raka trzustki, na którego zmarł chociażby Steve Jobs i nikt nie był w stanie mu pomóc. Wiele firm z branży pracuje nad opanowaniem chorób przewlekłych. To one tak naprawdę powodują, że się starzejemy i od pewnego momentu zaczynają bardzo obciążać społeczeństwo.

Do nich należą choroby degeneracyjne, np. choroba Alzheimera, choroby układu krążenia i choroby układu oddechowego: przewlekła obturacyjna choroba płuc, ast-



• Małgorzata Adamkiewicz FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Marzy mi się polski lek na raka trzustki

W czasie pewnych negocjacji z płatnikiem publicznym jednej nocy ubyło nam prawie 100 mln zł. To uświadomiło mi, jak bardzo ulotny potrafi być biznes.

ma, powikłania związane z pandemią koronawirusa. Choroby układu oddechowego to ponad miliard osób dotkniętych tymi schorzeniami. Dlatego pod koniec ubiegłego roku otworzyliśmy w naszym Centrum Produkcyjno-Logistycznym w Pabianicach nowe laboratorium do rozwoju leków wziewnych. Do 2030 r. planujemy przeznaczyć na ten obszar niemal 500 mln zł.

A nie ma pani takiego zderzenia lekarz kontra przedsiębiorca? Na zasadzie: teraz będziemy robić bardzo dużo suplementów diety, to pozwoli firmie zarabiać bardzo dużo pieniędzy, a naszym jedynym poważniejszym wydatkiem będzie marketing.

– Nie jestem zwolenniczką suplementów diety. Owszem, niektóre z nich są potrzebne, ale

Dr n. med. Małgorzata Adamkiewicz

- Jest przewodniczącą rady nadzorczej i współwłaścicielką Adamed Pharma – rodzinnej firmy farmaceutyczno-biotechnologicznej ze 100 proc. polskim kapitałem. To jedna z najbardziej innowacyjnych polskich firm biotechnologicznych. Od lat wspiera polską medycynę, a jej produkty trafiają do szpitali i pacjentów na całym świecie (w szczególności w Azji). Adamkiewicz posiada specjalizację I i II stopnia z chorób wewnętrznych oraz endokrynologii.

ja wolę, abyśmy w Adamedzie koncentrowali się na terapiach. Suplementy, jak sama nazwa wskazuje, są tylko uzupełnieniem czegoś, czego w organizmie brakuje. Natomiast prawdziwy lek powoduje efekt terapeutyczny. I to mnie interesuje.

Pani cały czas powtarza: najważniejsza jest innowacja.

– Tak jest. Od 2001 r. Adamed przeznaczył ponad 2,2 mld zł na inwestycje i prace badawczo-rozwojowe.

Sceptycy mówią: Polska w produkcji leków jest przeciętna, ale jesteśmy świetnymi odtwórcami. Dlatego tak dobrze idzie nam produkcja leków generycznych, czyli tańszych odpowiedników oryginalnych farmaceutyków. Prawda czy fałsz?

– To nie tak. Myślę, że trzeba w to wejść głębiej, bo wiele osób nie rozumie, na czym to wszystko polega. Innowacją może być oczywiście nowa molekula. To są projekty NDD – New Drug Discovery (takie też w Adamedzie mamy). I tak, duże firmy często tylko tak chcą rozumieć innowacje. Ale według OECD innowacją może być również ulepszenie leku, np. zupełnie inna forma jego podania. W naszej linii leków kardiologicznych są np. produkty, w których mamy dwie molekuly łączone w jedną tabletkę. To mocno poprawia jakość życia pacjentów. Proszę sobie wyobrazić, że starsza osoba musi każdego dnia połknąć osiem tabletek rano i osiem wieczorem. Często nie może połknąć jednej, a co dopiero osiem na raz. Nagle jest ich dużo mniej.

Jeśli lek podajemy np. drogą dopochwową, a nie doustną, omijamy krążenie wątrobowe wrotne. Lek działa inaczej, ma inny profil terapeutyczny, jest bardziej skuteczny. To też jest innowacja. ●

Rozmawiał Piotr Miączyński

REKLAMA

Kraj/34358073

Jaki jest Twój patent na sukces?

Poznaj inspirujące historie finalistów konkursu EY Przedsiębiorca Roku 2024.

przedsiębiorcaroku.pl

EY
Shape the future with confidence

Właściciel projektu

Partnerzy konkursu



Dziennie możemy wykarmić milion osób

Po transformacji ustrojowej nasi rodzice postanowili zainwestować w linię do produkcji pieczywa mrożonego. To był przełom. I biznesowy strzał w dziesiątkę. Wysyłamy pieczywo do 30 państw.

ROZMOWA Z
**KAROLINĄ ZAJEZIERSKĄ
I MICHAŁEM ZAJEZIERSKIM**
z firmy Nowel

SEBASTIAN OGÓREK: Wasza piekarnia właśnie kończy 100 lat. Jak zmienił się ten biznes przez ten wiek?
KAROLINA ZAJEZIERSKA: – Zaczynaliśmy jako małe przedsiębiorstwo, manufaktura. To była zwykła piekarnia obsługująca jedynie lokalną społeczność. Historię zaczął pisać nasz pradziadek. Później były kolejne sukcesje: dziadek, czyli ojciec naszej mamy, po drodze wojna, turbulencje polityczne. Cały czas jednak nasza rodzina piekla chleb. Nawet w trakcie wojny produkcja trwała na terenie getta utworzonego w Nowym Dworze Mazowieckim.

Największa zmiana przyszła w latach 90.?
KAROLINA ZAJEZIERSKA: – Zdecydowanie. Po transformacji ustrojo-

wej nasi rodzice postanowili zainwestować w linię do produkcji pieczywa mrożonego. To był przełom. I biznesowy strzał w dziesiątkę. Wspomniany pradziadek sprzedawał góra kilkaset chlebów dziennie, obecnie nasza produkcja tylko w jednym zakładzie to ponad 400 ton pieczywa każdego dnia. Niedawno otworzyliśmy drugi zakład w Nowym Modlinie. Skala produkcji się zwiększyła, ale nadal pozostajemy firmą rodzinną.

Te 100 lat temu piekarni było sporo. Co sprawiło, że wam udało się rozwinąć do skali, w której sprzedajecie chleb połowie Europy?
MICHAŁ ZAJEZIERSKI: – Szczerze? Nie przejadaliśmy pieniędzy. W rodzinie zawsze każdą złotówkę oglądało się z kilku stron, a nie myślało, na co łatwo ją wydać. Firma zawsze była na pierwszym miejscu a zyski od zawsze reinwestowane w rozwój. Jeśli rodzice mieli wybór: zrobić coś prywatnie, np. kupić nowy samochód, to ta potrzeba zawsze przegrywała z tym, że w pie-



• Karolina Zajezierska



• Michał Zajezierski
FOT. PRZEDSIĘBIORCA ROKU EY (2)

Firma Nowel

• Powstała w 1925 r. Założył ją dziadek obecnej prezeski Elżbiety Zajezierskiej. Wypiekają 400 ton pieczywa dziennie. W ramach sukcesji Karolina i Michał Zajezierscy – dzieci Elżbiety – dołączyli do zarządu firmy. Od wielu lat angażowali się w strategiczne obszary zarządzania.

karni też czegoś potrzeba i lepiej zainwestować w nią.

Do dziś tak funkcjonujecie?
MICHAŁ ZAJEZIERSKI: – Dziś nasza sytuacja jest już zupełnie inna, strategię mamy jednak podobną. Wiemy, jak chcemy pracować, po co to robi cała nasza rodzina.

Na wakacje nie jeździliście? Nie było żadnych przyjemności?
KAROLINA ZAJEZIERSKA: – Oczywiście, że były, ale racjonalne. Ten gen oszczędności został i nam zaszczipiony. Mogę się przyznać: zarządzam przedsiębiorstwem, które dziennie byłoby w stanie wyżywić milion osób, a mam mieszkanie na kredyt, wcale nie jakieś olbrzymie. Nikt mi go nie kupił, nie dał za darmo. Rodzice przyzwyczaili mnie do tego, że muszę sama na nie zarobić.
MICHAŁ ZAJEZIERSKI: – Produkcja chleba to wbrew pozorom branża niesamowicie wymagająca finansowo. Dziś każda inwestycja to jest minimum 50 mln zł. Bułka kosztuje teraz kilkadziesiąt groszy, kiedyś kilkanaście. Bez takich inwestycji nie ma jednak skali, nie ma więc rozwoju. Część piekarzy miało inne pomysły biznesowe, na których często średnio się znali. Stawiali na hotele, na galerie handlowe itp. Niektóre z nich

wypaliły, inne nie. A jak trzeba było coś zmienić, zmodernizować w swojej piekarni, to się okazywało, że brakuje im pieniędzy.
KAROLINA ZAJEZIERSKA: – Niewątpliwie wszystko zmieniła też inwestycja w mrożone produkty, podjęcie tego ryzyka i bycie innowacyjnym w czasie, gdy niewielu piekarzy o tym w ogóle myślało. Chleb świeży ogranicza dystrybucję, zasadniczo jesteś w stanie dostarczyć pieczywo na odległość maksymalnie 150 km. My wysyłamy pieczywo produkowane pod Warszawą do 30 państw.

Wiele osób jednak twierdzi, że chleb z odpieku to taki... substytut chleba.
KAROLINA ZAJEZIERSKA: – Wcale tak nie jest. Właśnie dzięki temu, że jest to chleb mrożony, to nie potrzebuje konserwantów. Proszę przyjrzeć się tostom – pieczywo zapakowane w folię, więc trzeba je jakoś zabezpieczyć konserwantami. Podobnie jest z wieloma pokrojonymi włożonymi w torebkę chlebami. W naszym chlebie częściowo wypieczonym, a następnie zamrożonym, etykieta jest czysta jak to mrożone powietrze. To jest metoda tradycyjna, jakościowa, chleb na zakwasie bez emulgatorów. ●
Rozmawiał Sebastian Ogórek

Ekspertów dajemy od ręki

Mówią o sobie „Allegro z ekspertami od zarządzania”.

ROZMOWA Z
**GRZEGORZEM GAWROŃSKIM
I KACPEREM PUPINEM**
współzałożycielami
serwisu Redegate

SEBASTIAN OGÓREK: 5000 zł dziennie. Kto tyle u was zarabia?
GRZEGORZ GAWROŃSKI: – To kwota zapewne z formularza z naszej strony, proszę zwrócić uwagę, że tam jest kilka przedziałów budżetowych – również od 5 tys. zł wzwyż. Mamy ekspertów, którym regularnie przelewamy ponad 100 tys. zł miesięcznie. Mamy sześć obszarów, które obsługujemy. To m.in. zarządzanie operacyjne, zarządzanie strategiczne, HR czy transformacja cyfrowa. W tym zakresie jesteśmy w stanie dostarczyć do firmy wybitnych ekspertów w 72 godziny. I oni działają od razu. Połączyliśmy np. eksperta z polską firmą stojącą przed utratą idącego w dziesiątki milionów złotych kontraktu z jednym z największych producentów samochodów na świecie.
KACPER PUPIN: – W tym przypadku udało się uratować 900 miejsc pracy i de facto fabrykę przed bankructwem. On opracował plan naprawczy i wdrożył projekt poprawy produktywności, poukładał od nowa procesy, zwiększył rentowność, ograniczył koszty, bo w zakładzie bardzo dużo marnowało się materiałów.

Czyli te górne stawki to głównie dla osób od zarządzania projektami?
GRZEGORZ GAWROŃSKI: – Tak, ale tymi najbardziej newralgicznymi



• Grzegorz Gawroński i Kacper Pupin FOT. PRZEDSIĘBIORCA ROKU EY

mi dla organizacji. Jeśli ktoś szuka takich osób i to na szybko, to znaczy, że najczęściej ma istotne wyzwanie, któremu trzeba pilnie sprostać. Osoby z takim stawkami to więc pewnego rodzaju służby ratunkowe.
KACPER PUPIN: – My często o sobie mówimy, że jesteśmy „Allegro z ekspertami od zarządzania”. Proces rekrutacji na te najwyższe stanowiska trwa często pół roku, czasem dłużej. My dajemy ekspertów na pewien czas od ręki. Trzeba wprowadzić nowy produkt na rynek i nie ma czasu na czekanie? Proszę bardzo. Trzeba zrealizować proces otwarcia fabryki, a akurat menedżer się zwolnił? Zapewniamy nowego do dokończenia tego projektu.
GRZEGORZ GAWROŃSKI: – Mamy również osoby, które realizują dużo mniejsze projekty i za zlecenie dostają 1,5 tys. zł.

Tylko dlaczego te osoby są u was, a nie w standardowej procedurze rekrutacyjnej?
GRZEGORZ GAWROŃSKI: – Są osoby, które po latach spędzonych w bardzo dobrych firmach i korporacjach mają ogromne doświadczenia i nie chcą już pracować rutynowo. Wolą mieć wolność, wię-

cej czasu wolnego, czasu na podróż, mniej stresu, a jednocześnie są w stanie podjąć ryzyko biznesowe, jakim jest praca wolnego strzelca. Oni decydują, w jaki projekt, w jaką branżę, na jaki czas chcą wejść.
KACPER PUPIN: – My sami tacy jesteśmy. Z Grzegorzem poznaliśmy się, pracując w jednej z dużych niemieckich firm doradczych. Grzegorz zarządzał jej oddziałem w Polsce. I tam krzywa awansu na początku jest bardzo ostra, można szybko piąć się w górę. Po paru latach następuje jednak proces stagnacji, pewnego znudzenia, rutyny. W świecie freelance'u, który my doświadczyliśmy ekspertom proponujemy, każdy projekt to jest nowa przygoda.

A jednocześnie ich dotychczasowa pozycja zawodowa sprawiła, że są to osoby finansowo zabezpieczone. Łatwiej im więc podjąć ryzyko.
KACPER PUPIN: – Tak, wśród 2,5 tys. naszych konsultantów i konsultantek, większość to ludzie, którzy oczekują ambitnych wyzwań, bo już „nic nie muszą”. Oni co najwyżej „mogą”. ●
Rozmawiał Sebastian Ogórek

• Całe rozmowy na Wyborcza.biz

Redegate.com

• To pierwszy w Polsce serwis umożliwiający współpracę z firmami zewnętrznymi ekspertów pracujących jako niezależni freelancerzy najróżniejszych dyscyplin. Eksperti wywodzą się z sześciu

obszarów doradztwa biznesowego: zarządzania strategicznego, zarządzania operacyjnego, transformacji cyfrowej, zasobów ludzkich, sprzedaży i marketingu oraz finansów. Grzegorz

Gawroński ma wieloletnie doświadczenie w branży produkcyjnej i doradczej, specjalizuje się w zarządzaniu operacyjnym. Kacper Pupin to specjalista w dziedzinie transformacji cyfrowej. ●

• W konkursie EY Przedsiębiorca Roku **dr n. med. Małgorzata Adamkiewicz**, współwłaścicielka firmy Adamed Pharma oraz **Michał i Karolina Zajezierscy**, firma Nowel nominowani są w kategorii Produkcja i Usługi. W tej kategorii nominację otrzymali też **Władysław Grochowski** z Arche (deweloper mieszkaniowy i hotelowy) i **Magdalena Kwiatkiewicz**, tworząca markę biżuterii Yes. Natomiast **Grzegorz Gawroński i Kacper Pupin**, współzałożyciele Redegate są nominowani w kategorii Nowy Biznes, w której finalistą jest także **Mateusz Kowalczyk** z Foodsie.

OGŁOSZENIE

Kraj/34356019



**EY Entrepreneur
Of The Year™**

Przedsiębiorca Roku

W konkursie EY Przedsiębiorca Roku już po raz 22. zostaną wyróżnieni najlepsi polscy przedsiębiorcy i przedsiębiorczynie.

Partnerami 22. edycji konkursu EY Przedsiębiorca Roku są:

- Santander Bank Polska
- SAP Polska
- Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie
- Polski Fundusz Rozwoju
- Wyborcza.biz
- Puls Biznesu
- TVN24 BiS

Patronat nad konkursem

wyborcza.biz

Więcej czytaj na:
Wyborcza.biz/przedsiębiorcaroku

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 120g ust. 1 i 3 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 545) oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 5 listopada 2024 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o wejście na teren cudzej nieruchomości w celu wykonania prac związanych z inwestycjami towarzyszącymi inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego, wniosek został uzupełniony i skorygowany w dniach 14 grudnia 2024 r oraz 17 stycznia 2025 r. w zakresie adresu inwestycji:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa linii kolejowej nr 5 na odc. CPK-Płock-Włocławek-Lipno” – Inwestycji Towarzyszącej w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

województwo mazowieckie, powiat płocki
gmina Stara Biała, jedn. ew. nr 141913_2

obręb Bronowo Zalesie, dz. ew. nr: 6/3, 67/2

obręb Kruszczewo, dz. ew. nr: 59/4,

obręb Dziarnowo, dz. ew. nr: 16;

obręb Trzepowo Nowe, nr 80;

obręb Biała Stara, dz. ew. nr 155/11,

obręb Kobierniki, dz. ew. nr: 66/2,

obręb Biała Nowa, dz. ew. nr: 58,

obręb Kamionki, dz. ew. nr: 245, 23,

obręb Mańkowo, dz. ew. nr. 47/14,

gmina Brudzeń Duży, jedn. ew. nr 141903_2

obręb Suchodół, dz. ew. nr: 105;

obręb Parzeń II, d zew. nr: 94/5,

obręb Bądkowo Jeziorne, dz. ew. nr: 193/1,

obręb Sobowo, dz. ew. nr: 134,

gmina Mała Wieś, jedn. ew. nr 141903_2

obręb Podgórze Wieś, dz. ew. nr: 244;

obręb Węgrzynowo, dz. ew. nr 53/2, 366/1,

obręb Borzeń, dz. ew. nr. 46,

gmina Bodzanów, jedn. ew. nr 141902_2

obręb Krawieczyn, dz. ew. nr: 97/5;

obręb Karwowo Duchowne, dz. ew. nr: 90,

obręb Stanowo, dz. ew. nr: 273, 66,

obręb Miszewo Murowane Stare, dz. ew. nr: 100

gmina Radzanowo, jedn. ew. nr 141910_2

obręb Kosino, dz. ew. nr: 195;

obręb Boryszewo Stare i Stróżewko, dz. ew. nr: 182;

obręb Chomętowo, dz. ew. nr: 107/1, 159/3,

obręb Wodzymin, dz. ew. nr: 128, 196

obręb Dźwierzno, dz. ew. nr: 40,

obręb Juryszewo, dz. ew. nr: 131/3,

gmina Wyszogród, jedn. ew. nr 141915_2

obręb Wyszogród, dz. ew. nr 249,

obręb Rębowo, dz. ew. nr: 135, 74/2,

obręb Chodkowo, dz. ew. nr: 20, 137,

gmina Bielsk, jedn. ew. nr 141901_2

obręb Żukowo, dz. ew. nr: 33, 10,

gmina Stupno, jedn. ew. nr 141912_2

obręb Miszewo Strzałkowskie, dz. ew. nr: 143.

Decyzja o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie prac geologicznych lub określenie geotechnicznych warunków posadowienia obiektu, niezbędnych do przygotowania i realizacji Inwestycji Towarzyszącej, w szczególności przeprowadzenia badań geotechnicznych i geofizycznych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 205A w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 48 36-20-594, gdzie do czasu wydania rozstrzygnięcia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Data publicznego obwieszczenia w prasie lokalnej: **17 lutego 2025 r.**
WIR-I.747.7.28.2024.IK1

Warszawa/34360782

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1 oraz art. 90 ust. 1, w związku z art. 82 ust. 2 i art. 120g ust. 1 z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), dalej specustawa oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 22 stycznia 2025 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa linii kolejowej nr 84 na odc. Radom-Iłża-Kunów”

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

województwo mazowieckie, powiat radomski

gmina Kowala, jedn. ew. nr 142507_2

obręb 0005 Huta Mazowskańska, dz. ew. nr 59/2, 399, 439/5

obręb 0017 Mazowszany, dz. ew. nr: 276/3, 262, 48

obręb 0018 Parznice, dz. ew. nr 302, 559/1

obręb 0021 Romanów, dz. ew. nr 510

obręb 0022 Trablice, dz. ew. nr 560/6, 494/1, 297/9, 297/6, 559/3, 587/11, 518/10

gmina Skaryszew, jedn. ew. nr 142510_5

obręb 0003 Bujak, ark. 1, dz. ew. nr 205/1

obręb 0003 Bujak, ark. 2, dz. ew. nr 329

obręb 0009 Gębarzów, ark. 2, dz. ew. nr 181/2, 1418, 181/3, 1417

Skaryszew – miasto, jedn. ew. nr 142510_4

obręb 0001 Skaryszew – Miasto, ark. 2, dz. ew. nr 566/1, 549, 798/17, 735

obręb 0001 Skaryszew – Miasto, ark. 5, dz. ew. nr 1713, 1875/2

gmina Iłża – obszar wiejski, jedn. ew. nr 142503_5

obręb 0005 Florencja, ark. 1, dz. ew. nr 81

obręb 0009 Jasieniec Maziarze, ark. 1, dz. ew. nr 424

obszar 0012 Iłża, ark. 1, dz. ew. nr 2/4

obszar 0016 Krzyżanowice, ark. 2, dz. ew. nr 349/1, 260/2

obręb 0017 Koszary, ark. 1, dz. ew. nr 184/5

obręb 0022 Piłatka, ark. 4, dz. ew. nr 3796

obręb 0024 Płudnica, ark. 1, dz. ew. nr 73, 78/1

Iłża – miasto, jedn. ew. nr 142503_4

Obwód 0001 Iłża, dz. ew. nr 2332/1

gmina Wierzbica, jedn. ew. nr 142511_2

obręb 0002 Dąbrówka Warszawska, ark. 2 dz. ew. nr 723

obręb 0012 Wierzbica, ark. 2, dz. ew. nr 620

obręb 0012 Wierzbica, ark. 3, dz. ew. nr 1388/6

Decyzja o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości, ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie badań lub pomiarów niezbędnych do przygotowania i realizacji inwestycji, w szczególności prac geologicznych lub określenia warunków posadowienia obiektów budowlanych bez wykonywania robót geologicznych (badania geotechniczne i geofizyczne) – art. 120g ust. 1 pkt 2 i 3 specustawy.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Data publicznego obwieszczenia: **17 lutego 2025 r.**
WIR-I.747.7.45.2024.DR

Warszawa/34360793

Dnia 05.02.2025 r.

**Burmistrz
Dzielnicy Mokotów
m.st. Warszawy ogłosił**

**ograniczony konkurs
ofert na najem lokalu
użytkowego – pracowni
twórczej nr 18A
przy ul. L. Nabelaka 18
na prowadzenie
działalności twórczej
w dziedzinie kultury
i sztuki – pracowni
ceramicznej na okres
3 lat nr PT1/2025 z dnia
05.02.2025 r.**

Oferty przyjmowane są do dnia
25.02.2025 r. do godz. 08:30.

**Otwarcie ofert nastąpi w dniu
25.02.2025 r. o godz. 09:00.**

Szczegółowe informacje
można uzyskać pod numerami
telefonów 22 549 37 54,
22 549 37 85

(Dział Najmu Lokali Użytkowych
Zakładu Gospodarowania
Nieruchomościami w Dzielnicy
Mokotów m.st. Warszawy)
oraz na stronie internetowej
www.zgnmokotow.waw.pl."

Warszawa/34362273



**Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30**

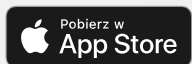
zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Inżynierskiej (obr. 0050 Stare Miasto, ark. 30),
grunt o pow. 95 m2 stanowiący część działki
oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków
miasta Radomia nr 123 o pow. 354 m2.

Dla w/w działki prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00008243/5.

Radom/34362302

Sprawdź, jak wygodnie
czyta się w **Aplikacji
Wyborczej**



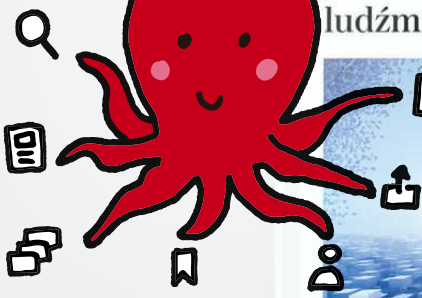
**POZNAJ WSZYSTKIE
FUNKCJE APLIKACJI!**

TECHNOLOGIE
Sztuczna inteligencja
już oszukuje i manipuluje
ludźmi - piszą naukowcy

wyborcza

PIENIĄDZE

Ile kosztuje miłość?
Nawet 800 zł na nowe relacje.
Ale kiedy jesteś w związku,
oszczędzić



Polska w NATO

Nasza polisa na życie właśnie wygasta

Robi się gorąco. Wieczna zmarzlina odmarza, budowle zapadają się w trzęsawisko. Twarda jak skała skorupa NATO, na której opieraliśmy nasz system bezpieczeństwa, mięknie i znika w oczach.

Maziarski



Najwyraźniej nowa ekipa w Waszyngtonie uznała, że NATO, wymyślone w czasach zimnej wojny jako pakt broniący Zachodu przed zakusami imperium sowieckiego, nie jest już jej potrzebne w epoce, gdy główne wyzwania geopolityczne są zlokalizowane w innych częściach globu. „Mamy inne zmartwienia, radźcie sobie sami” – zakomunikował więc Donald Trump Europejczykom.

Gdybyśmy nie mieli za sobą rosyjskiej inwazji na Ukrainę z 2022 r. ani aneksji Krymu i wojny w Donbasie w 2014 r., moglibyśmy od biedy uznać, że zmiana wektorów amerykańskiej polityki zagranicznej jest jakoś tam uzasadniona. Wprawdzie już w 2008 r. wojna w Gruzji sygnalizowała imperialne ambicje Kremla, ale jej niewielka skala pozwalała potraktować ją (niesłusznie!) jako lokalny incydent, a nie zwiastun trendu.

Dziś jednak trudno mieć wątpliwości: Kreml dąży do odbudowy imperium. Brutalnymi metodami stara się podporządkować sobie kraje, które nazywa „bliską zagranicą”, wysyła oddziały do stref konfliktów w innych rejonach globu (np. po 2012 r. wspierał dyktaturę Asada w Syrii), zacieśnia związki z antyzachodnimi autokracjami na całym świecie (z Iranem, Koreą Północną).

Gdy więc w obliczu tych wszystkich faktów Donald Trump deklaruje, że ufa Władimirowi Putinowi i że chciałby go ponownie widzieć w gronie G7, czyli już znowu w G8, można się dziwić naiwności człowieka, który z woli wyborców objął funkcję przywódcy światowego mocarstwa. Trudno. Trzeba to przyjąć do wiadomości. Globalna zmiana klimatu geopolitycznego zmusza nas do szybkiej rewizji założeń polskiej polityki bezpieczeństwa, bo podstawa, na której opierały się dotąd jej fundamenty, zmienia się w grząskie błoto.

Nie znaczy to oczywiście, że powinniśmy spisać na straty NATO i dwustronne stosunki z USA. Wciąż trzeba chuchać na nie i dmuchać, próbując z nich ocalić tak wiele, jak tylko się da. Wszystkie ekipy rządzące w Polsce po 1989 r. wniosły w te relacje wkład ponad podziałami politycznymi i oczywiście tę strategię należy kontynuować. Tyle tylko, że nie możemy się już ludzić, że da nam ona stuprocentową gwarancję bezpieczeństwa.

Owszem, należymy do paktu, którego artykuł 5 zobowiązuje sojuszników do udzielenia napadniętemu państwu pomocy. Ale dziś, po objęciu władzy przez nową administrację USA, powinno nam towarzyszyć

wspomnienie sojuszniczych gwarancji udzielonych Polsce w 1939 r., które nawet zaowocowały formalnym wypowiedzeniem 3 września wojny Niemcom przez Francję i Wielką Brytanię. Wiemy, jak dalek potoczyła się historia.

W ramach Paktu Północnoatlantyckiego Polska od lat buduje specjalne relacje dwustronne z USA, które zmateriałyzowały się m.in. w postaci amerykańskiej bazy rakietowej w Redzikowie. W czasach rządów PiS pojawił się też nie do końca sprecyzowany pomysł utworzenia „Fortu Trump”, o którym ostatnio znowu zaczął wspominać Andrzej Duda. Przymknijmy oko na infantylną nazwę, uznając, że to po prostu niezbyt udany sposób zaapelowania do próżności amerykańskiego prezydenta. Sama idea przyciągnięcia do Polski kolejnych inwestycji w infrastrukturę militarną USA jest oczywiście godna poparcia. „Obecność amerykańskich żołnierzy na polskiej ziemi jest gwarancją naszego bezpieczeństwa” – deklarują politycy wszystkich obozów.

Jednak i w tym przypadku słowo „gwarancja” wydaje się dziś na wyrost. Demonstrowany przez Donalda Trumpa stosunek do Władimira Putina i próby zawarcia z Rosją pokoju w wojnie rosyjsko-ukraińskiej ponad głowami Ukraińców sprawiają, że wizja dealu z rosyjskim dyktatorem kosztem polskich interesów nie jest już dziś niewyobrażalna, a obecność na terytorium Polski amerykańskich instalacji militarnych nie daje stuprocentowej gwarancji. Uświadommy sobie, że przez cały okres zimnej wojny na komunistycznej Kubie istniała (i do dziś istnieje) amerykańska baza Guantanamo. Można sobie wyobrazić, że w skrajnie niekorzystnym – miejmy nadzieję, że czysto teoretycznym – scenariuszu baza w Redzikowie mogłaby stać się podobną enklawą.

Wywołana przez Donalda Trumpa katastrofa geopolityczna dokonuje się w czasie, gdy Polska akurat sprawuje prezydenturę w Unii Europejskiej. To korzystna okoliczność i szczęście w nieszczęściu, bo pozwala Warszawie mocniej wpływać na kierunek unijnej debaty i decyzje w sprawie obronności i wsparcia dla Ukrainy. Przy okazji Polska ma szansę awansować do ścisłego grona unijnych liderów.

Ale i tu zarysowują się niepokojące scenariusze negatywne. Wprawdzie arogancja ludzi Trumpa z J.D. Vancem na czele usztyniła europejskich przywódców, którzy – poza Orbánem – krytykują politykę USA, deklarując wsparcie dla Ukrainy i zapowiadając, że dołożą starań dla odbudowania militarnego potencjału swoich państw, ale od zapowiedzi do czynów droga jest daleka. A w międzyczasie odbędą się wybory – już teraz parlamentarne w Niemczech, za rok prezydenckie we Francji. Można się obawiać, że w nowej konstelacji, jaka się po nich wyłoni, wzrośnie rola prorosyjskich ugrupowań

populistycznych, a to utrudni czy wręcz uniemożliwi wspólną europejską mobilizację dla powstrzymania Kremla. Co zresztą widać w ostatnich dniach: Budapeszt zablokował de facto wstępną procedurę wejścia Ukrainy do Unii Europejskiej pod pretekstem ochrony praw mniejszości węgierskiej na Zakarpaciu.

Bez militarno-politycznej mobilizacji europejskich państw NATO artykuł 5 Traktatu Północnoatlantyckiego ma taką samą moc, jak wspomniane zobowiązania sojusznice Francji i Wielkiej Brytanii we wrześniu 1939 r. Czy historia może się powtórzyć? „Bundeswehra w ruinie. Niemcy nas nie obronią, bo nie mają czym” – pisze Michał Kokot na stronie wyborcza.pl w artykule ukazującym katastrofalny stan niemieckich sił zbrojnych.

A byli dowódca armii brytyjskiej Richard Dannatt w rozmowie z BBC stwierdza: „Wojsko [brytyjskie] jest obecnie tak osłabione, pod wzglę-

Armia ukraińska jest wielokrotnie silniejsza od wojsk którekolwiek z państw UE. Warto więc zacząć patrzeć na Ukrainę oczami nie silniejszego, lecz słabszego partnera, który szuka wsparcia

dem liczebności, możliwości działania oraz wyposażenia, że potencjalny udział [w misji pokojowej w Ukrainie] byłby bardzo kompromitujący. Gdybyśmy rozmieścili 10 tys. żołnierzy na rotację trwającą sześć miesięcy, to w efekcie zamrozilibyśmy 30–40 tys. wojskowych, a my po prostu nie dysponujemy taką liczbą”.

Kto więc miałby nam pospieszyć z pomocą w przypadku rosyjskiej agresji? Z tegorocznego raportu NATO wylania się smutna prawda: to Polska ma dziś w Unii Europejskiej najliczniejszą armię, która liczy 216 tys. żołnierzy. 205 tys. ma jeszcze tylko wojsko francuskie, a wszystkie pozostałe nie sięgają 200 tys. Tylko Polska wydała w 2024 r. na cele obronne ponad 4 proc. PKB, a największe europejskie państwa NATO (Niemcy, Francja, Wielka Brytania) po ok. 2 proc. I tylko Polska przeznaczyła w ubiegłym roku ponad 50 proc. budżetu obronnego na zakup nowego sprzętu i amunicji (a np. Francja i Niemcy po ok. 28-29 proc.).

Skoro więc to my wyrastamy na najsilniejszego militarnie członka UE, to na nas będzie spoczywać największy ciężar obrony. Będziemy musieli dołożyć starań, by jeszcze bardziej zwiększyć swój potencjał. Konieczne mogą być trudne decyzje, takie jak powrót do obowiązkowej służby wojskowej. I dodatkowe wydatki. Nie można wykluczyć, że trzeba będzie pójść za przykładem Estonii, która właśnie wprowa-

dziła nadzwyczajny podatek obronny, na który składają się podwyżka VAT o 2 pkt proc., podwyżka PIT o 2 pkt proc. oraz dodatkowe 2 pkt proc. podatku nałożonego na zyski przedsiębiorstw.

Poza wewnętrzną mobilizacją jest jednak czynnik zewnętrzny, którego często nie postrzegamy jako potencjalne wsparcie w sytuacji zagrożenia. To Ukraina. Państwo z wielką, milionową armią, która sprawdziła się w boju. Pokazała, że nie tylko umie skutecznie bronić się przed Rosjanami, ale nawet zajmować ich terytoria.

Tu jest potencjał, który może pomóc zagrozić drogę moskiewskiemu imperializmowi, jeśli zawiódą wszystkie inne opcje, na które dotąd stawialiśmy. Jeśli spełnią się najczarniejsze scenariusze: Trump zaprosi Putina do G7, wspierana przez Waszyngton AfD umocni się w Niemczech, a Marine Le Pen zajmie miejsce Emmanuela Macrona we Francji.

Żeby to jednak zrozumieć, trzeba zacząć dostrzegać w Ukrainie nie obcego krewnego, który zebrał o pomoc, lecz przede wszystkim cennego sojusznika, który może być naszą polisą ubezpieczeniową. Trzeba zamienić się rolami: patrzeć na Ukrainę nie oczami silniejszego, lecz słabszego partnera, szukającego wsparcia. Bo taki jest w istocie stosunek sił. Powtórzmy: armia ukraińska jest wielokrotnie silniejsza od wojsk którekolwiek z państw UE.

Dopuszczenie, by ten potencjał został zniszczony, byłoby ze strony Zachodu samobójczą głupotą. Dlatego wbrew polityce Trumpa należy zrobić wszystko, by Kijów tej wojny nie przegrał. A o przynależności Ukrainy do NATO będzie można porozmawiać w spokojniejszych czasach. Na pewno nie należy składać w tej sprawie tak szkodliwych i pochopnych deklaracji, z jakimi wyrwał się wicepremier i minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz, który niepytany przez nikogo uznał za stosowne oświadczyć, że Ukraina do Sojuszu nie wejdzie.

Przed wszystkim zaś należy natychmiast skończyć z antyukraińską licytacją w kampanii prezydenckiej. Polskiej opinii publicznej, która odwraca się od Ukraińców, nie tylko nie należy w tym utwierdzać, lecz trzeba uświadomić jej, że błędzi, idąc za głosem antyukraińskiej propagandy. Że ci, którzy starają się podsycić w Polakach niechęć do Ukrainy, albo są agentami Kremla, albo grają rolę jego „pożytecznych idiotów”. Zresztą, patrząc z polskiej perspektywy, możemy zrezygnować z przymiotnika „pożyteczni”. Wystarczy sam rzeczownik: idioci. ●

Wojciech Maziarski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Mateusz Demski

Kto to są ci Niemcy? A kto nie? O tym zdecydował sprawca. W dniu zamachu szukał z bronią w ręku „obcych” na ulicy. Trafił na mężczyznę pochodzenia tureckiego, który miał jednak blond włosy i niebieskie oczy. Stał przed nim 30 sekund, celował w niego, a ten ani drgnął. Gdyby odezwał się słowem, zdradziłby go akcent. Przeżył, bo wyglądał na „rasowego” Niemca – opowiada „Wyborczej” Marcin Wierchowski, reżyser dokumentu „Das Deutsche Volk” („Naród niemiecki”).

Film opowiada o rasistowskim ataku w mieście Hanau z perspektywy pogrążonych w żałobie krewnych ofiar oraz ocalałych. Zamachowiec zastrzelił dziewięć młodych osób, bo nie uważał ich za Niemców. Film polskiego reżysera wychowanego i tworzącego w Niemczech ma premierę na festiwalu Berlinale, który odbywa się tuż przed wyborami parlamentarnymi. Może w nich odnieść sukces skrajnie prawicowa, wroga imigrantom partia AfD.

ROZMOWA Z
MARCINEM WIERCHOWSKIM
reżyserem i producent filmów dokumentalnych

MATEUSZ DEMSKI: Jak pamiętasz 19 lutego 2020 r.?

MARCIN WIERCHOWSKI*: To był wieczór. Siedzieliśmy z kolegą w mieszkaniu, oglądaliśmy film. Koło godziny 23 nagle na wszystkich kanałach pojawiły się pierwsze wiadomości. Nie mówiło się jeszcze wtedy o ataku terrorystycznym. Była informacja o jakiejś strzelaninie, o tym, że są ofiary. Spojrzałem na kolegę i powiedziałem: „To był atak rasistowski”.

Przecucie?

– Podskórnie to czulem. Hanau jest miastem oddalonym 20 km od Frankfurtu nad Menem. 50 proc. ludności to migranci. Zaczęło się jeszcze w latach 60. od tzw. ga-starbeiterów, „pracowników gościnnych”. Przez lata dobrze to funkcjonowało.

Wszystko zmieniło się po 2015 r., kiedy Niemcy otworzyły się przed uchodźcami. Prawica się umocniła. Zaczęła się nowa fala rasistowska.

Na początku nie było jednak mowy o zamachu.

– Na początku media zaprzeczały. Pierwsze informacje były takie, że to może porachunki gangsterskie. Albo że sami migranci między sobą się pokłócili. Następnego dnia mówiło się, że zamachowiec był osobą psychicznie chorą, ale było już wiadomo, że był też zdeklarowanym rasistą. Od długiego czasu przygotowywał się do zamachu. To był pierwszy taki atak w Hanau i jeden z największych w historii Niemiec.

Ale w przeszłości to się zdarzało. Pół roku wcześniej doszło do zamachu na synagogę w Halle. Zginęły dwie osoby. Rok wcześniej krajem wstrząsnęło zabójstwo Waltera Lübckego, polityka CDU. Sprawcą był prawicowy ekstremista.

Od początku lat 90. w takich atakach w Niemczech zginęło 300 osób. Najpierw zaczęli organizować się skinheadzi, część z nich była zrzeszona w międzynarodowej bojówce Blood & Honour. Zabili dziesięć osób na przestrzeni dekady. Nocami podpalali domy migrantów koktajlami Molotowa.

Potem powstało Nationalsozialistischer Untergrund (NSU) [Podziemie Narodowo-socjalistyczne]. Atak w Solingen [dokonany przez Syryjczyka w imieniu Państwa Islamskiego]. Zamach w Magdeburgu [dokonany przez uchodźcę z Arabii Saudyjskiej o antyislamskich poglądach, sympatyka AfD]. To jest część najnowszej historii Niemiec.

Jak wyglądało Hanau tuż po ataku?



Berlinale przed wyborami w Niemczech

KTO TY JESTEŚ? NIEMIEC BIAŁY

**Kiedyś Polak w Niemczech to był ten gorszy.
Dzisiaj to ten, który pracuje za dwóch.**

– Pojechałem tam następnego dnia z samego rana. Panował chaos. Hanau to stutysięczne miasto, ludzie się znają. Było wiele pytań bez odpowiedzi: czy jest dziewięć ofiar, czy może jeszcze ktoś zginął? Do Hanau przyjechały tysiące aktywistów z całych Niemiec. Pomagali szukać osób, które nie wróciły na noc. Ruszyły pierwsze demonstracje. Kluczowa sprawa dotyczyła tego, że media donosiły o śmierci obcokrajowców. Na ulicy pojawiły się hasła: „To nie byli obcy, to byli Niemcy”. Duża część z nich urodziła się w tym kraju, mieli niemiecki paszport. Nawet jeśli mają korzenie gdzie indziej, to pytanie, gdzie przebiega ta granica.

Stąd tytuł twojego filmu: „Das Deutsche Volk”.

– Czyli „Naród niemiecki”. Bo kto to są ci Niemcy? A kto nie? O tym zdecydował sprawca. W dniu zamachu szukał z bronią w ręku „obcych” na ulicy. Trafił na mężczyznę pochodzenia tureckiego, który miał jednak blond włosy i niebieskie oczy.

*Przeraża mnie, jak szybko
w Niemczech rozwija się
faszizm. Jest coraz więcej
ataków na obcokrajowców.
Na polityków. Na ulicy pluje
się na emigrantów*

Stał przed nim 30 sekund, celował w niego, a ten ani drgnął. Gdyby odezwał się słowem, zdradziłby go akcent. Przeżył, bo wyglądał na „rasowego” Niemca

A jak udało ci się dotrzeć do rodzin ofiar? Twój film jest w całości oparty na rozmowach z nimi. Spotykasz się z nimi, gdy próbują stawić czoła żałobie i stracie bliskich.

– Tydzień po zamachu zaczęły się pierwsze pogrzeby. Byłem na każdym z nich. Zawsze podchodziłem do rodzin, mówiłem, że kręcę film i pytałem, czy to jest dla nich w porządku. Kiedy tłum dziennikarzy robił zdjęcia nad trumnami, ja odchodziłem parę kroków. Przez pierwsze miesiące byłem tam z nimi. Stwierdzili: „Ty nie jesteś dziennikarzem, ty jesteś Marcinem z kamerą”.

W pobliżu pierwszego miejsca zamachu rodziny stworzyły grupę wsparcia. Codziennie tam chodzili, spotykali się. Dla nich to była forma terapii. Nie chcieli siedzieć w domach, to było zbyt obciążające. W domu masz pokój swojego dziecka, które już nie wróci. Najważniejsze to nie być samemu w takiej sytuacji. A jedyny cel, jaki mieli, to żeby ich dzieci nie zostały zapomniane. Przyjeżdżały do nich rodziny ofiar z ataków sprzed 30 lat. Mówili, że po dekadach niby coś się w życiu zmienia, ale ból pozostaje ten sam. To rana, która nigdy się nie zamknie.

A w zasadzie dwie rany. Jedna to strata kogoś bliskiego. Druga dotyczy tego, że nieważne jakkolwiek ciężko byś pracował, to ktoś powie, że jesteś obcy.

Gdzie doszło do zamachów?

– Zaczęło się w centrum handlowym, gdzie były shisha bary. Sprawca miesiącami wyszukiwał takich miejsc. Zrobił listę, wyliczał, ile osób chce zabić w danym lokalu. Potem policja znalazła te notatki w jego domu.

Wszedł do pierwszego baru i zabił barmana. Następną ofiarą był przypadkowy przechodzień, na ulicy. Potem był w kolejnym barze. Zginął szef lokalu. Następnie zaczął strzelać do przejeżdżającego samochodu, kierowca dostał trzy kule, ale przeżył i odjechał. Sprawca spanikował, pojechał 2 km dalej do dzielnicy Kesselstadt. Wszedł do kolejnych dwóch barów, gdzie zastrzelił w sumie pięć osób, a dwie ranił. Na koniec pojechał do domu, dwie minuty autem od ostatniego baru. Zastrzelił swoją matkę i siebie. W mieszkaniu był jeszcze jego ojciec. Potem się dowiedzieliśmy, że był takim samym rasistą jak syn.

A co wiemy o zamachowcu?

– Całkiem dużo. Miał 43 lata, był bardzo samotny. Nie miał znajomych, nigdy nie miał partnerki. Jako dwudziestolatek zaczął chorować, ale ojciec przerwał jego leczenie psychiatryczne. Żył normalnym życiem. Pracował jako doradca ubezpieczeniowy. W młodym wieku zaczął hobbystycznie strzelać. Później jeździł na międzynarodowe treningi strzeleckie w Czechach. Miał trzy pistolety w domu.

Coraz bardziej interesował się partią AfD. Napisał manifest, w którym głosił, że



FOT. A. ABAC/AMERICA/EAST NEWS

• **Hanau, 17 lutego 2024 r. Demonstracja przeciwko prawnicowemu ekstremizmowi w 4. rocznicę rasistowskiego ataku w tym mieście**

– Nie można mieć żadnych wyroków. Nie można być psychicznie chorym. Ale w przypadku tego człowieka nikt tego nie sprawdził, bo od dawna się nie leczył. Poza tym trzeba mieć w domu specjalną szafę pancerną, w której trzyma się broń. Tego też nikt nie sprawdził. Dwa tygodnie przed atakiem sprawca założył stronę internetową, na której zapowiadał, że coś zrobi.

Czy można było coś zrobić, by temu zapobiec?

– Chociaż policjanci mieli rejestrację samochodu sprawcy, ponad godzinę zwlekali z podjechaniem pod jego dom. Mało kto wie, że kiedy dochodzi do takich ataków, głównie na tle islamofobicznym, niemiecka policja może użyć „czerwonego guzika”. Jego naciśnięcie oznacza mobilizację jednostek z całych Niemiec. Akcja jest koordynowana z centrali w stolicy. W tym przypadku nikt jednak nie wierzył, że ataku dokonał niemiecki prawicowy radykał.

Komenda wydała oświadczenie, że reakcja służb była prawidłowa. Jeden ze świadków, który został ranny, próbował cztery razy zgłosić sprawę na policję, ale nie mógł się dodzwonić. Okazało się, że od 20 lat linia alarmowa nie działała na odpowiednim poziomie technicznym.

Rodziny ofiar od początku śledztwa były źle traktowane. Czuli się porzucone przez służby, na własną rękę próbowały odkryć okoliczności zbrodni.

– Z „rodowitymi” Niemcami w ten sposób by się nie obchodzono. Przez siedem, osiem dni rodziny nie wiedziały nawet, gdzie są zwłoki ich bliskich. Nie wiedziały też, co się tak naprawdę stało tamtej nocy. Policja nie mówiła im całej prawdy. Wyniki śledztwa były zatajane. Służby bały się, że dojdzie do zamieszek porównywalnych do tych, jakie miały miejsce po zabójstwie George’a Floyda w Stanach. Podejrzewano, że Hanau stanie w ogniu, ludzie wyjdą na ulicę, a rodziny będą pastwić się nad ojcem sprawcy. Doszło do tego, że policja dzwoniła do rodzin i mówiła, że mają zostawić ojca sprawcy w spokoju. A przecież to on był rasistą.

Wśród osób, które przeżyły zamach, jest Piter Minnemann, chłopak, który tego dnia przyszedł do baru na pizzę z przyjaciółmi. Kiedy jedli, padły pierwsze strzały.

– Oni wszyscy się tam znali. Widywali się codziennie. Piter był bardzo młody, miał dziewiętnaście lat. W sumie zginęła piątka jego przyjaciół, on sam przeżył cudem. Na nagraniach z kamer widać, że kula minęła jego głowę o parę centymetrów. Otuchy

naród niemiecki jest narodem najwyższym i trzeba zacząć oczyszczać kraj ze wszystkich innych ludzi. Wysłał to nawet do prokuratora Hanau i prokuratora generalnego przy Trybunale Federalnym. Nikt nigdy nie sprawdził, czy ten człowiek ma broń. Gdyby to zrobili, może nie doszłoby do tragedii. Może jego matka by przeżyła.

Kim byli ofiary?

– Wszyscy byli młodzi. Mieli po 20-25 lat. Każdy z nich miał życie przed sobą. Chodzili do szkoły, zaczęli pracę. Sprawca celowo mordował w barach; chciał zabić ludzi, którzy nie są samotni. Którzy mają życie, którego on nie miał. Na kamerach widać, że się śmieją. Jedli pizzę, pili kawę, palili papierosa.

Ich rodzice mieli w życiu jeden cel: żeby ich dzieci miały lepiej, niż oni mieli. Wtedy przyszedł ten człowiek i stwierdził: „Nie jesteście częścią tego społeczeństwa i nigdy nie będziecie”.

Każdy w Niemczech może legalnie kupić broń?

*Marcin Wierchowski

• Reżyser i producent filmów dokumentalnych, mieszka i pracuje we Frankfurcie nad Menem. Urodził się w Warszawie w 1984 r. Rok później jego rodzice uciekli z Polski do Niemiec, jako dziecko został przewieziony przez granicę w bagażu podręcznym. Studiował filozofię na Uniwersytecie Johanna Wolfganga Goethego, następnie przeniósł się na Uniwersytet Sztuk Pięknych w Moguncji, do klasy filmowej profesora Haralda Schleichera. Jego dokumentalny film „Das Deutsche Volk” o rasistowskim ataku z 2020 r. w niemieckim mieście Hanau ma premierę na tegorocznym festiwalu w Berlinie.

zaczął szukać w religii. Trzy dni po ataku przeszedł na islam. Nie mógł się pogodzić, że przeżył, a inni nie.

Czy ty jako Polak kiedykolwiek czułeś się obco w Niemczech?

– Trochę się zmieniło, ale kiedyś Polak w Niemczech to był ten gorszy. Zawsze to czułem. Przyjechalśmy w 1985 r. Miałem roczek, kiedy rodzice postanowili wyjechać z Polski. Ludzie robili nam kawały. Łapali się za kieszenie i pytali, czy mają jeszcze portfel. Mówiło się, że Polak nie ma pracy, a jak pracuje, to na pewno w polu. Niemcy były narodem inżynierów. Zawsze punktualni, wszystko wiedzieli najlepiej. A ci inni to takie łajdactwo. Teraz jest na odwrót, taki „pozytywny rasizm”. Bo Polak to ten, który pracuje za dwóch.

A co ciebie dziś najbardziej przeraża w Niemczech?

– Faszyzm. Nie boję się użyć tego słowa. Przeraża mnie, jak szybko się rozwija. Jest coraz więcej ataków na obcokrajowców. Na polityków. Na ulicy pluje się na emigrantów. Ci, którzy kiedyś byli skinheadami i spadali na ludzi na ulicach, dzisiaj siedzą w parlamencie. Subkultura zniknęła, ale młodzi szybko się organizują.

I to międzynarodowo. Byłem na ostatnim Marszu Niepodległości w Warszawie. Pod Stadionem Narodowym spotkały się prawicowe grupy z całej Europy: z Włoch, Szwecji, Niemiec. Dawni skinheadzi, kibole, jakies lebkki. Polscy faszyci chodzą tam pod rękę z niemieckimi faszystami. Choć wcześniej świętują rocznicę powstania warszawskiego. To nie ma żadnego sensu.

Zbliżają się wybory parlamentarne w Niemczech. Skrajnie prawicowa Alter-

natywa dla Niemiec (AfD) ma w sondażach ponad 20 proc. Na ulicach niemieckich miast pojawiają się plakaty: „Precz z obcokrajowcami”.

– Co gorsza, CDU i AfD mówią jednym głosem, partie wspólnie poparły projekt zastrzeżenia polityki azylowej. Niby skrajna prawica nie ma większości, ale NSDAP też na początku miała 30 proc. Nie trzeba mieć wcale poparcia całego narodu. Jest coraz większa grupa, która zapomniała o tym, co się działo podczas wojny. Albo nie odgrywa to dla nich roli.

Byłeś kiedykolwiek zaangażowany w aktywizm?

– Całe życie. Byłem punkiem, działałem w antyfaszystowskich grupach. Bierze się to z tej mojej niemiecko-polskiej tożsamości i historii. Ciechanowiec, dokąd zawsze jeździłem jako dziecko, jest oddalony o 30 km od Treblinki. Kiedy się jedzie z Warszawy, jest takie przejście kolejowe. W lewo skręca się do Ciechanowca, w prawo do Treblinki. Zawsze tam stałem i zastanawiałem się, co może być w tej Treblince. Pierwszy raz zabrał mnie tam tata. Wtedy zrozumiałem, co człowiek może zrobić drugiemu człowiekowi. Jako dziecko usłyszałem, że Niemcy zabili tam sto tysięcy ludzi. W głowie miałem jedną myśl: „Przecież ja żyję w Niemczech!”.

Czy strzelanina w Hanau coś zmieniła?

– Dużo. Nagle zaczęło się mówić o ofiarach. Wcześniej debata skupiała się na terrorystach z NSU. Tym razem rodziny doszły do głosu. Powiedziały: „Dosyć tego. Teraz my chcemy mówić, opowiadać nasze historie. To były nasze dzieci. Jesteśmy częścią tego kraju”. Politycy nie mogli tego zignorować, zaczęli szukać odpowiednich słów. Zmieniły się media, podejście dziennikarzy. Najważniejsze, że przestało się mówić o obcokrajowcach. To byli Niemcy.

Z drugiej strony, poza miastami ludzie nie wiedzą o Hanau. Niemiecka prawica umyła ręce. AfD stwierdziło, że nie ma z atakiem nic wspólnego, a zamachowcem była chora osoba.

Pytałeś, czy istnieje dziś ten tytułowy „Naród niemiecki”. A może go nie ma? Bo naród to wspólnota. A tu wspólnoty coraz mniej. ●

wyborcza.pl

• **Codzienne relacje Krzysztofa Kwiatkowskiego z Berlinale do 22 lutego na wyborcza.pl/film**

OĞŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34354578

JUTRO I W ŚRODĘ Z „WYBORCZĄ”

WALORYZACJA EMERYTUR I RENT

- O ile wzrosną emerytury od marca br.
- Kto może liczyć na nowe świadczenie w ramach renty socjalnej
- Kto może liczyć na rentę wdowią
- Ile wyniosą w tym roku 13. i 14. emerytura
- Kiedy najlepiej przechodzić na emeryturę

DODATKI SPECJALNE



NIEobojętne

Wspieraj
kobiety
doświadczające
przemocy
domowej



”

Marta:

Chcę dołączyć do NIEobojętnych, gdyż widzę w tym szansę na wzmocnienie działań pomocowych (...) Pomagałam już kilkakrotnie konkretnym osobom, ale często robiłam to bez wsparcia ludzi i instytucji

”

Katarzyna:

Doświadczylam przemocy w dzieciństwie i w małżeństwie. Teraz walczę o odzyskanie siebie.

”

Magda:

Dzięki tej akcji mówimy „Dość”

”

Wioletta:

Pochodzę z małej miejscowości, gdzie o przemocy się nie mówi, bo to jest wtrącanie się w czyjeś życie

wysokieobcasy.pl/nieobojetne

**Kup prenumeratę,
a my cały dochód
ze sprzedaży
przekażemy na akcję**

39 zł

Prenumerata
WO Extra na rok
FORMAT: EPUB
+ MOBI + PDF

Środki z akcji pozwolą na rekrutowanie i wyszkolenie wiejskich lidererek oraz tworzenie sieci wsparcia dla kobiet, które doświadczają przemocy domowej



Łyżwiarstwo figurowe. Będzie rywalizacja par jednopłciowych?

Mistrzyni olimpijskie – Francuzka Gabriella Papadakis oraz Amerykanka Madison Hubbell – wyjechały już nawet razem na lód. I tańczą.

Rafał Stec

Załatwmy to od razu: panie nie są partnerkami również w życiu prywatnym. Poznały się jako rywalki, przez lata zażarcie walczyły ze sobą o medale na największych arenach, ale od dawna obie trenowały w ośrodku Ice Academy w Montrealu, gdzie się zaprzyjaźniły.

– Pewnego dnia po zajęciach pojeżdżyliśmy trochę razem. Najpierw dla śmiechu, zabawy, ale zorientowałyśmy się, że to całkiem fajne, sprawia przyjemność. Spróbowałyśmy znów, aż umówiliśmy się, że po zakończeniu profesjonalnej kariery spróbujemy tego naprawdę – opowiadała agencji AFP 29-letnia Gabriella Papadakis, która w konkurencji par tanecznych wraz ze swoim partnerem Guillaume Cizeronem zdobyła złoto ostatnich igrzysk olimpijskich, srebro przedostatnich, a także pięciokrotnie triumfowała na mistrzostwach świata.

Francuzka ogłosiła zakończenie kariery dwa tygodnie temu, kilkanaście miesięcy po o cztery lata starszej Madison Hubbell, która wraz Zacharym Donohue zdobyła srebra i brązy najbardziej prestiżowych imprez. Złoto wywalczyli tylko w drużynie, podczas igrzysk w Pekinie. Amerykanka wzięła ślub, urodziła córkę, po czym razem z mężem – Adriánem Diazem, również łyżwiarzem – zajęła się trenowaniem oraz przygotowywaniem choreografii.

Niech żyje rewolucja

Pierwsze wideo ze wspólnym występem obie innowatorki nagrały już po powrocie z ostatniej olimpiady.

A potem, jak relacjonują, wszystko toczyło się coraz szybciej, prawie niezależnie od ich woli. Odezwali się organizatorzy „Art on Ice”, serii rozrywkowych widowisk łączących popisy najwybitniejszych łyżwiarzy figurowych oraz sław muzyki pop, które odbywają w lutym i marcu każdego roku w kilku szwajcarskich miastach. Zapytali, czy Papadakis i Hubbell byłyby zainteresowane wspólnym występem. I stało się – w istniejącym od trzech dekad show panie zadebiutowały w miniony weekend w Zurychu, zachwyciły publiczność, zostały nagrodzone burzliwą owacją. Wkrótce czekają je kolejne gale, także w Davos oraz Fryburgu.

Na razie jeżdżą wyłącznie podczas imprez pokazowych, ale marzy im się znacznie więcej, pragną zainicjować rewolucję w tej dyscyplinie.

– Świat sportu jest bardziej konserwatywny niż na przykład świat sztuki i taniec na lodzie może tę różnicę zmniejszyć. Ekscytuje mnie to, że coraz więcej ludzi wokół nas chce przesuwać granicę, zadaje pytanie „Dlaczego nie?”. Mam nadzieję, że znajdą się odważni, dzięki którym już zaraz wykonamy kolejny skok. To ma być następny etap naszej podróży, uczynienie łyżwiarstwa nowocześniejszym, bardziej inkluzywnym – mówiła Hubbell.

– Początkowo nie mieliśmy takich intencji, po prostu się bawiliśmy, ale stopniowo docierało do nas, ile może znaczyć zmiana – sekundowała partnerce Papadakis. – Tańcząc z Madison zdałam sobie też sprawę, że istnieje mnóstwo narzuconych reguł, których nigdy nie



• Gabriella Papadakis i Madison Hubbell ćwiczą przed galą w Zurychu FOT. REUTERS / DENIS BALIBOUSE

Na razie jeżdżą wyłącznie podczas imprez pokazowych, ale marzy im się znacznie więcej, pragną zainicjować rewolucję w tej dyscyplinie

kwestionowałam. A teraz słyszę, że dołączają do nas inni, że nakładają do nowego działaczy krajowych i międzynarodowych federacji. Bardzo mnie tylko ciekawi, jak wkomponujemy jednopłciowe pary w przepisy, bo jeśli dwóch mężczyzn wystartuje wspólnie z parą

mieszaną lub żeńską, to będą mieli naturalną przewagę. Lepiej skaczą.

Przykład dała Kanada

Zrywająca z tradycją idea nie zakłada bowiem, że powstaną dodatkowe kategorie i na zawodach będzie się rozdawać osobne komplety medali. Wszyscy mieliby rywalizować ze wszystkimi. Rewolucjonistki tłumaczą, że chciałyby rozbić stereotypy nakazujące nawet tym kobietom, które uprawiają sport, okazywać słabość, kruchość. Jednak za reformą przemawiają także względy praktyczne – chłopcy do łyżwiarstwa figurowego się nie garną. – Widzę mnóstwo młodych kobiet, które chciałyby się realizować właśnie w parach tanecznych,

ale brakuje mężczyzn. To nas bardzo ogranicza – twierdzi Papadakis.

Gdyby Francuzka i Amerykanka zdołały przekonać światowe władze do wpuszczenia na lód jednopłciowe duety, łyżwiarstwo figurowe dołączyłoby do wąziutkiej grupy dyscyplin, w których mężczyznom zdarza się walczyć z kobietami – obok szachów, jeździectwa, sportów motorowych, czyli konkurencji nieuzależniających wyniku od tężyzny fizycznej. Mały przełom już się dokonał. Na rywalizację łyżwiarzkich par niemieszanych z mieszanymi pozwoliła federacja Kanady – kraju, w którym jako pierwsze zatańczyły razem Gabriella z Madison, jednego z najbardziej postępowych na planecie. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34359455

DO 22 LUTEGO

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na marzec u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA 179,90 zł**
OSZCZĘDZASZ CO NAJMNIEJ 43 zł



Dostęp także do Wyborcza.pl*

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

A jednak się kręci

Arsenal, Bayern i PSG, giganci umazani krwią

O ubijanie interesów ze zbrodniarzami oskarża kluby piłkarskie Thérèse Kayikwamba Wagner, ministra spraw zagranicznych Konga. Pofatygowwała się nawet do Europy, ale została zignorowana.

Stec



Wbrew potocznemu przekonaniu mieszkańców naszej części świata nie tylko Rosja prowadzi aktualnie bestialską wojnę z sąsiadami, których zaatakowała, odbiera im terytorium, zabija lub zmusza do ucieczki cywilów. Agresorem pozostaje także Rwanda, a ofiarami – Kongijczycy. Wprawdzie napastnicy do niczego się nie przyznają, ale ich zaprzeczenia są warte tyle samo, ile osławione frazy Putina przekonującego przed dekadą, iż na ukraińskie ziemie wtargnęli nie jego żołnierze, lecz tajemnicze „zielone ludziki”, poubierane w „mundury dostępne w każdym sklepie”.

Zanim opowiemy, co zarośnięte dżunglą kraje z okolic równika łączy z wielką piłką nożną, ustalmy podstawowe dane. Otóż kontrolę nad wschodnią częścią Konga – państwa gigantycznego, o powierzchni trochę większej niż połowa Unii Europejskiej – przejmują przede wszystkim rebelianci z grupy M23, ale wspiera ich rwandyjska armia, o czym otwarcie mówią przedstawiciele ONZ oraz politycy i reporterzy z naszego kontynentu. Inaczej agresorzy nie zdołaliby zdobyć Gomy, strategicznego miasta wtulonego w ich granicę. Walki wyrzuciły z domów miliony przesiedleńców, jeszcze pogłębiły dramatyczny już wcześniej kryzys humanitarny, przyczyniły się do wybuchu epidemii cholery, a jeśli dorzucimy do ogólnego bilansu jego poprzednią odsłonę, z przełomu XX i XXI wieku, to ujrzymy liczbę ofiar śmiertelnych większą niż w jakimkolwiek konflikcie po II wojnie światowej.

A jednak Arsenal, Bayern i PSG współpracują z reżimem Paula Kagame, podpisując sponsorskie kontrakty z Visit Rwanda – instytucją zachęcającą do zwiedzania kraju, nadzorowaną przez ministerstwo rozwoju. Oba kluby korzystają z przemysłowej strategii dyktatora, który z powodzeniem promuje wizerunek państwa nowoczesnego, czystego, bezpiecznego, odległego od stereotypu o afrykańskim rozgardiaszu i biedzie, rajskiego dla turystów. Zdołał już wynegocjować zorganizowanie w Rwandzie kolarskich mistrzostw świata („nie planujemy ich relokować” – ogłosili niedawno międzynarodowe władze



• Piłkarze Arsenalu od lat reklamują na rękawkach logo Visit Rwanda

FOT. REUTERS / DAVID KLEIN

dyscypliny), próbuje ściągnąć do stołecznego Kigali wyścig Formuły 1. Kłasyka sportswashingu.

Thérèse Kayikwamba Wagner pisze więc listy do właścicieli i szefów europejskich klubów futbolowych, publicznie zarzucając im, że postępują niemoralnie, ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za krzywdę ludzi mordowanych, gwałconych i okradanych, ponieważ akceptują pieniądze, które Rwanda zawdzięcza płdrowaniu sąsiadów.

Za oskarżeniami kryje się konkret. Kongo, potencjalnie jeden z najzamożniejszych zakątków świata, przewlekłe cierpi od 150 lat, a jego nieszczęście polega właśnie na tym, że należy do najhojniej obdarzonych przez naturę – ilekroć ludzkość rzuci się na nowy beczenny surowiec, okazuje się, że właśnie tam znajdują niewyczerpane złoża. Tak było z kością słoniową, dawnym odpowiednikiem plastiku; z kauczukiem – niezbędnym do produkcji opon i zatrzęsienia artykułów AGD; z miedzią, pożądaną przez przemysł zbrojeniowy; z uranem, który spadał w bombach atomowych na Hiroshimę i Nagasaki; tak dzieje się obecnie z diamentami, złotem, litem

oraz koltanem (70 proc. globalnych zasobów!), bez których nie moglibyśmy przysysać oczu do smartfonów. I to właśnie na pierwiastkach ziem rzadkich ma obławiać się Kagame, który następnie inwestuje majątek w sportowy showbiznes.

Z Arsenalem związał się w 2018 roku, z Paris-Saint Germain – w 2019, z Bayernem – w 2023. W tej ostatniej umowie, obejmującej pięć lat, monachijczycy zobowiązali się także do założenia w Kigali akademii dla młodzieży, wysyłania niemieckich trenerów i generalnie zaangażowania w rozwój rwandyjskiego futbolu, a prezes klubu Jan-Christian Dreesen nie tyle przedsięwzięcia broił, ile odmalowywał je jako szczytne, przeobrażające Afrykę w „kontynent wielu możliwości”. Kongijczycy ani rodacy, którzy specjalizują się w marketingu sportowym, nie dowierzają mu, posądzając Bayern o zwykłą merkantylną chęć propagowania marki w nieskolonizowanym jeszcze biznesowo regionie, dla przyszłego zwiększenia przychodów.

Jeśli dyplomatyczna kampania ministry Wagner ma osiągnąć chociaż częściowy sukces, to nadzieje wypada chyba pokładać głównie w Bayerze. Jego kibice, podobnie zresztą jak zwolennicy innych klubów Bundesligi, słyną z aktywizmu i etycznej wrażliwości, a ponieważ dysponują wpływem na zarząd – jako współwłaściciele drużyn, zgodnie z niemiecką tradycją – to zdarza im się wymusić zerwanie kontraktów umoczonych we krwi. Dzięki ich presji monachijczycy rozstali się np. z Qatar Airways, korporacją pochodzącą z satrapii programo-

wo łamiącej prawa człowieka. Inna sprawa, że właśnie wówczas jęli pertraktować z Rwandą.

Teraz wysłali do Kigali dwóch emisariuszy, żeby monitorować sytuację na miejscu, nawiązując ściśle współpracę z niemieckim MSZ. Paris Saint-Germain – kontrolowany przez rząd Kataru – na razie nie zareagował na apele o wycofanie się z umowy sponsorskiej, a szefowie Arsenalu, według relacji pani Wagner, zignorowali prośbę o spotkanie. Kongijska ministra przyleciała w ubiegłym tygodniu do Londynu, gdzie bez skutku usiłowała nawiązać kontakt z piłkarskimi działaczami, by osobiście wyperswadować im kontynuowanie współpracy z Visit Rwanda. Arsenal związał się z tą instytucją najgłębiej, jej logo widnieje na rękawkach drużyn męskiej, kobiecej i juniorskich, na elektronicznych bandach reklamowych na stadionie, na ściankach za udzielającymi wywiadów zawodników. Integracja totalna, być może dlatego klub nie odpowiedział na pytanie dziennika „Guardian”, który domagał się skomentowania nieeleganckiego potraktowania kongijskiej dyplomacji.

Okrutna wojna trwa, sprawa kon-szachców europejskiego futbolu z Kagame wydaje się rozwojowa, sport z każdym tygodniem staje się bardziej zblatowany z reżimami zasłaniającymi zbrodnie obrazkami ze spektakli organizowanych na monumentalnych stadionach, zaraza zdobywa kolejne terytoria. Afryka rzeczywiście – parafrazując prezesa Dreesena – oferuje sporo możliwości, zwłaszcza że piłka nożna cieszy się tam szaloną popularnością. I jej europejscy władcy sprzedają się tanio. Bayern, który otrzymuje od Kagame zaledwie pięć milionów euro za sezon, to czwarty najbogatszy klub globu, według rankingu Football Money League uzbierał ostatnio 765,4 mln euro przychodu – demokratyczne wartości depcze więc za homepatyczne 0,6 proc. rocznych wpływów.

W Arsenalu i PSG proporcje wygląda podobnie, rwandyjskie przelewy finansowo wszędzie ważą niewiele. Nie pokrywają nawet pojedynczej pensji piłkarza, i to także gaży na liście plac przeciętnej, wcale nie megagwiazdorskiej. ●

Rafał Stec

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34362438

34359920

OGŁOSZENIE BURMISTRZA NAMYSŁOWA ogłasza i publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

nieruchomości stanowiącej własność Gminy Namysłów, położonej w Namysławowie, przy ul. Łączniańskiej k. m. 13, obejmującej działkę nr 12/23, o powierzchni 2,2121 ha.

Cena wywoławcza – 1 080 000,00 zł. Podana cena jest ceną brutto. Działka będąca przedmiotem sprzedaży zapisana jest w księdze wieczystej nr OP1U/00042983/0, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kluczborku Wydział IV Ksiąg Wieczystych. Działka bez obciążeń. Natomiast przekazanie nieruchomości nastąpi po zbiorze plonów przez dotychczasowego dzierżawcę. Oferowana nieruchomość stanowi teren niezabudowany, położony w strefie peryferyjnej części miasta Namysłów, w otoczeniu terenów produkcyjno-usługowych, posiada dostęp do drogi publicznej. Przez działkę przebiegają sieci uzbrojenia terenu w wodę, kanalizację sanitarną i gaz, natomiast energia elektryczna znajduje się w niedalekiej odległości.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, przeznaczona pod zabudowę usługowo-produkcyjną-B.5UP.Kształt działki nieregularny.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 kwietnia 2025 r. w Urzędzie Miejskim w Namysławowie, ul. Stanisława Dubois 3, budynek B pokój nr 30 godz. 12:00.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej podanej w ogłoszeniu do dnia 14 kwietnia 2025 r. Wadium należy wpłacić na rachunek Urzędu Miejskiego w Namysławowie nr 78 8890 0001 0000 1124 2000 0005 w Banku Spółdzielczym w Namysławowie. W tytule wpłaty prosimy podać: „Wadium w przetargu na sprzedaż – działka nr Namysłów”. Za dzień wpłaty wadium przyjmuje się dzień wpływu wadium na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Namysławowie.

Bliższych informacji udzielają pracownicy Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Namysławowie, tel. 77 41 90 326 (w godzinach pracy Urzędu).
Namysłów, dnia 17 lutego 2025 r.

BURMISTRZ
Jacek Fior

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl

Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnickowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

